

**P R Z E G L A D
B I B L I O T E C Z N Y**

**WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH**

**REDAKTOR: EDWARD KUNTZE
ZASTĘPCA REDAKTORA: JÓZEF KORPAŁA**

**ROCZNIK XVI ZESZYT 3-4
LIPIEC - GRUDZIEŃ 1948**

**KRAKÓW
WYDANO Z ZASIŁKÓW PREZYDIUM RADY
MINISTRÓW I MINISTERSTWA OŚWIATY**

Przepl. Bibliot.

R XVI

Zesz 3-4

Str 125-254

Kraków 1948

TRESC – TABLE DES MATIÈRES

Artykuły – Articles:

- JÓZEF KORPALA: Refleksje przed Krajowym Zjazdem Bibliotekarzy — Réflexions en face du prochain Congrès des Bibliothécaires polonais 125
- JÓZEF JANICZEK: Stan liczbowy i perspektywy rozwojowe bibliotek w Polsce na podstawie rejestracji z 1948 r. — Les bibliothèques de la Pologne en chiffres et les perspectives de leurs développement d'après le recensement de 1948 139
- BOGDAN HORODYSKI: O transliteracji druków cyrylickich — De la translittération des imprimés cyrilliques 171

Recenzje – Comptes rendus:

- VASILCENKO V. E., *Bibliotecnoe delo v SSRR*. Moskwa 1947. (*Julia Strachowa*) / BESTERMAN THEODOR, *A world bibliography of bibliographies*. 2 ed. Vol. I. A — H. London 1947. (*Krystyna Suffczyńska*) / RAGATZ LOWELL JOSEPH, *A bibliography for the study of european history 1815—1939*. Michigan 1946. (*Marian Tyrowicz*) / ASHBURNER E. H., *Modern public libraries*. London 1946. (*Aniela Szwajcerowa*) / ESDAILLE ARUNDELL, *The British Museum Library*. London 1946. (*Adam Stolfa*).
Wskazówki dla prowadzących biblioteki sądowe i prokuratorские pod red. Heleny Handelsmanówny. Warszawa 1947. (*Edward Assbury*) / Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, T. I. Wrocław 1948. (*Bogdan Horodyski*) / WALTER MIECZYSLAW, *Księgozbiór wrocławskiego polonisty Daniela Vogla*. Wrocław 1948. — KOCOWSKI BRONISLAW, *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*. Wrocław 1948. (*J. K.*) 180

Przegląd czasopism — Revue des revues:

- Organizacja radzieckich bibliotek uniwersyteckich, na podstawie artykułu: KUDRIAWCEWA, *Struktura bibliotek uniwersyteckich — Bibliotekar* 1947, nr 9. (*Józef Janiczek*) / *Slovenska Knihoveda*. Praha R. 6. (1947) 1 — 4. (*K. Kosteniczówna*) / *Schweizerisches Gutenberg museum*. Bern Jg. 30. 1947, 1—4; Jg. 31. 1948, 1—2. (*K. Kosteniczówna*) 202

Kronika — Chronique:

- I. Wiadomości urzędowe — Communications officielles: Rozporządzenia / Ruch służbowy
- II. Sprawy Z. B. i A. P. — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais: Protokół Zebrania Delegatów Kół Z. B. i A. P. 10—11 czerwca 1948 w Warszawie / Sprawozdanie Zarządu Głównego Z. B. i A. P. za okres 10.V.1947 — 1.IV.1948. 216

- Résumés 253

REFLEKSJE PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM BIBLIOTEKARZY

Zjazd Delegatów Z. B. i A. P. powziął uchwałę o zwołaniu w bieżącym roku V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich pod hasłem upowszechnienia książki. Jeśli zważymy, że ostatni IV Zjazd Bibliotekarzy, pamiętny ze swego bogatego dorobku i poziomu naukowego, odbył się w r. 1936, a więc przed 12 przeszło laty, to niewątpliwie słuszny wyda się postulat ogarnięcia refleksją sytuacji bibliotekarstwa w Polsce Ludowej i zastanowienia się nad najpilniejszymi zadaniami stojącymi przed bibliotekami i bibliotekarzami na najbliższym etapie pracy. Zaznaczyć jednak pragnę, iż rozważania te nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania problematyki i swym szkicowym ujęciem zwracają jedynie uwagę na niektóre — zdaniem moim — ważniejsze zagadnienia, które nie powinny przejść bez echa na przyszłym zjeździe.

1. Za punkt wyjścia rozważań tych przyjmuję fakt notoryczny, iż bibliotekarstwo polskie stanęło po wojnie wobec ogromu zadań, wynikających zarówno z konieczności szybkiego uruchomienia bibliotek i wyrównania barbarzyńskich zniszczeń, jak i z nowych warunków społeczno-politycznych, ustrojowych i terytorialnych. Otwierało to przed ogółem bibliotekarzy nowe perspektywy i szersze niż kiedykolwiek pole działania, ale wymagało zarazem nietylko wielkiego natężenia energii, ale także i politycznej dojrzałości. Nowa rzeczywistość zastała bibliotekarstwo nasze dotkliwie przez wojnę przetrzebione, w znacznym rozproszeniu, nierzadko zdala od warsztatów pracy i w masie swej psychicznie nie przygotowane do nowego nurtu życia, co stwarzało — rzecz prosta — dodatkową nadwagę do przewyciężenia. Mimo to zdołało ono w krótkim czasie dokonać znacznego twórczego wysiłku w swej dziedzinie. Przypisać to należy w niemałym stopniu temu, iż nie zmarnowało ono — mimo bardzo ciężkich warunków — okresu wojny. Nietylko bowiem zorganizowano w tym czasie ochronę zbio-

rów bibliotecznych i zabezpieczano ważne dla przyszłości materiały, lecz podejmowano również prace programowe, mając na względzie czas powojenne. Tym pracom zawdzięczamy szybkie ustalenie struktury naczelnych władz bibliotecznych Polski Ludowej, uchwalenie dekretu bibliotecznego i ukazanie się pierwszego w literaturze polskiej podręcznika bibliotekarstwa praktycznego.

Niemal natychmiast po wyrzuceniu okupanta, czasami dosłownie na gruzach czy zgliszczach dawnych księgozbiorów, przystępowali bibliotekarze polscy do ratowania ocalałych rezerw, zabezpieczania księgozbiorów i odbudowy dawnych placówek. Był to okres nierzadko heroicznej pracy fanatycznie oddanych swej służbie zespołów i jednostek. W tym okresie bibliotekarstwo polskie spełniło należycie swój obowiązek obywatelski i stanęło na wysokości zadania. Dzięki ofiarnej pracy ogółu bibliotekarzy, zdeorganizowane przez okupanta biblioteki naukowe szybko udostępniły swe księgozbiory pracownikom naukowym. Nie zaniedbywano przy tym poszukiwań i rewindykowania zasobów wywiezionych do Niemiec, a książki zabezpieczone na Ziemiach Zachodnich posłużyły do częściowego uzupełnienia luk powstałych przez działania wojenne i niszczyielską politykę okupanta. Dzisiaj można już powiedzieć, że wielkie biblioteki naukowe, aczkolwiek jeszcze nie zabiły swych ran, pracują niemal normalnie, o ile środki materialne i przydziały dewiz pozwalają im na racjonalne uzupełnianie podstawowej literatury zagranicznej.

W cięższej i trudniejszej sytuacji znaleźli się bibliotekarze bibliotek powszechnych. Straty i zniszczenia w tej grupie bibliotek były największe. Możliwie montowaną przed wojną sieć bibliotek powszechnych trzeba było organizować od podstaw. Wobec zniszczenia przemysłu poligraficznego, fabryk papieru i zasobów magazynów wielkich firm wydawniczych, odbudowa bibliotek powszechnych postępowała zwolna, bo w pierwszym rzędzie trzeba było pokryć zapotrzebowanie szkół w podręczniki szkolne. Istotne znaczenie dla powodzenia podjętej akcji odbudowy sieci bibliotek powszechnych ma dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, uchwalony

17 kwietnia 1946 przez Krajową Radę Narodową. Ustawa ta stała się fundamentem dla polityki bibliotecznej w Polsce. Przełamała ona pokutującą od czasów przedwojennych niechęć do bibliotek samorządowych i stała się punktem wyjścia dla czynnej polityki bibliotecznej. W oparciu o ten dekret powstała sieć bibliotek powiatowych jako powiatowych central bibliotecznych, oraz poważna liczba bibliotek gminnych.

Zanim przejdę do omawiania zagadnień stojących obecnie przed bibliotekarstwem polskim (nawiasem przypomnieć muszę, że osiągnięcia pierwszego roku powojennego przedstawił szczegółowo dyr. dr J. GRYCZ w art. *Problemy biblioteczne obecnej doby*, *Przeegl. Bibl.* 1946), pragnę choćby w kilku słowach zwrócić uwagę na znamienne cechy nowej sytuacji, w jakiej pracuje bibliotekarstwo polskie. Uważam to za niezbędne choćby dlatego, że zagadnienia tutaj poruszane należą do zakresu polityki bibliotecznej, a polityka jako sztuka umiejętnego i odpowiadającego potrzebom szerokich mas urządzenia i kierowania procesami społecznymi – w tym przypadku kulturalnymi na odcinku bibliotecznym – nie może się obyć bez analizy zachodzących procesów społecznych i rzetelnej diagnozy rzeczywistości. Zdaję sobie sprawę, iż będą to rzeczy dobrze znane, lecz wyraźne wskazanie ich i nazwanie uważam za niezbędne dla jasnego określenia naszego stosunku do nowego okresu historycznego w życiu narodu i państwa polskiego.

Okres okupacji stanowi niewątpliwie wyraźną cezurę między dwudziestolecie przedwojennym i nowym okresem rozwoju historycznego. Dwudziestolecie międzywojenne zamyka okres ewolucyjnych przemian społecznych i gospodarczych ubiegłego stulecia. Nowe siły społeczne, które doszły do głosu w okresie wojny, zwały walkę o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych, a dążenia narodowe – z walką klasową proletariatu o socjalizm. Siły te w oparciu o sojusz ze zwyciężskim ZSRR dokonują zasadniczej przebudowy struktury państwowej i społecznej w Polsce.

Nowe siły społeczne przeprowadziły reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, scalenie spółdzielczości i uspołecznienie produkcji i na gruzach dawnego ustroju wprowadziły nową

formę władzy politycznej. Klasowy charakter tych sił i klasowy charakter władzy politycznej w Polsce Ludowej, mającej oparcie w ideologii marksizmu — leninizmu, po obradach sierpniowego plenum KC PPR a zwłaszcza po Kongresie Zjednoczeniowym i objęciu stanowiska Przewodniczącego P. Z. P. R. przez Obywatela B. Bieruta, nie ulega wątpliwości. Etap historyczny, na którym znalazła się Polska jako demokracja ludowa, jest etapem na drodze do socjalizmu, ku któremu zmierza czerpiąc doświadczenia z budownictwa socjalistycznego ZSRR. Tym tłumaczą się wydarzenia w życiu politycznym, gospodarczym i na odcinku nas bezpośrednio interesującym — oświaty i kultury.

2. Byłoby to objawem strusiej polityki, gdyby się przytoczoną powyżej charakterystykę rzeczywistości przyjęło milcząco do wiadomości. Musimy sobie uświadomić nie tylko to, że w Polsce zaszły ogromne zmiany, lecz także i to, że zmieniła się funkcja bibliotek wszystkich typów i zawodu bibliotekarskiego. Zwracał już na to uwagę dyr. Łysakowski na konferencji w Pabianicach. Od bibliotekarza naukowego żądało się przed wojną przede wszystkim technicznego opanowania umiejętności związanych z zawodem i dlatego wprowadzono egzamin bibliotekarski. Chodziło o podniesienie stanowiska bibliotekarza, o wytworzenie typu bibliotekarza zawodowego w przeciwieństwie do pracowników poświęcających się bibliotekarstwu przejściowo na drodze do kariery naukowej. Gorzej było w bibliotekarstwie powszechnym, zwanym bibliotekarstwem oświatowym. W tej grupie bibliotekarzy amatorstwo i dyletanizm tłumaczyły się słabym rozwojem bibliotek publicznych (samorządowych) i faktycznym monopolęm takich organizacji jak Towarzystwo Czytelń Ludowych i Towarzystwo Szkół Ludowych.

Po wojnie zmienia się sytuacja nauki i rola wyższych uczelni w Polsce. Rozwój nauki uznany został za podstawowy element potencjału gospodarczego, kulturalnego i politycznego państwa. Otwarcie szerokich możliwości dostępu na wyższe uczelnie młodzieży z warstw chłopskiej i robotniczej zmieniło skład społeczny młodzieży akademickiej, a wprowadzenie egzaminów wstępnych i kontygentów na poszczególnych wydziałach stało się ważnym czynnikiem w regulowaniu dopływu młodych sił do

różnych zawodów. Sam fakt, iż wyższe uczelnie szerzej otwarły swe bramy przed młodzieżą, że młodzież szczególnie uzdolniona nawet bez formalnego cenzusu, a po ukończeniu kursu wstępnego, może dostać się do wyższych uczelni, stawia przed bibliotekarzami naukowymi nowe, nieznane dawniej zadania. Również dekret biblioteczny precyzuje bliżej zadania tych bibliotek. Według jego postanowień „biblioteki naukowe służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb, związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych...”

Biblioteki naukowe mają więc nietylko nową klientelę lecz także nowe zadania. Ich funkcje poszerzyły się znacznie wraz ze wzrostem zainteresowania nauką. Biblioteki naukowe przestały być cichymi pracowniami dla uczonych i młodych adeptów nauki; stały się one ogniskami upowszechniania kultury umysłowej w znacznie szerszym zakresie niż to było dotychczas. I w tym kierunku muszą wykształcić formy swej służby społecznej. Ważne zadania wynikające z tej nowej sytuacji wskazuje dyr. M. ŁODYŃSKI w art. *Polityka biblioteczna w związku z potrzebami nauki* (*Życie Nauki* 1947 nr. 23-24). Słusznie pisze on, że „biblioteki naukowe muszą myśleć o ułatwieniu pracy czytelnikowi oraz o dopomożeniu mu w niej przez wskazanie dróg i środków, które by czytelnikowi pozwoliły zebrać odpowiednią bibliografię i potrzebny materiał”. Zdaniem dr Łodyńskiego każda z większych bibliotek musi dążyć do „stworzenia ośrodka informacji naukowej albo w postaci osobnej komórki organizacyjnej albo w postaci ściśle wyznaczonego referatu tej czynności, przy zgromadzeniu równocześnie odpowiednio przysposobionego aparatu pomocniczego”. Uważa on za niezbędne zainteresowanie się czytelnikiem i zaznajomienie go z zasobami bibliotecznymi. Zdając sobie sprawę z tego, że zagadnienie kontaktu z czytelnikiem nie jest łatwe do rozwiązania, jako najpraktyczniejszy sposób przysposobienia czytelników do korzystania z biblioteki wskazuje zbiorowe przeszkalanie czytelników.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad tą sprawą, ponieważ stosunek do czytelnika jest miernikiem uspołecznienia biblioteki i bibliotekarzy. „Dotychczas zaś (jak pisze dr Łodyński) zagadnienie współpracy biblioteki z czytelnikiem było uważane za domenę bibliotek publicznych czy oświatowych, obecnie rozciąga się to na wszelkie biblioteki, a więc i na biblioteki naukowe. Powinno ono znaleźć właściwe rozwiązanie także u nas, choćby z tego względu, że uchroniłoby to biblioteki od wielokrotnej potrzeby doraźnego pouczenia poszczególnych czytelników...”. Również dr R. FLESZAROWA w art. *O czym mamy mówić na krajowym zjeździe bibliotekarzy (Bibliotekarz 1948 nr. 6-7)* zwraca uwagę na to zagadnienie. Podnosi ona, iż „nowy element czytelników we wszystkich typach bibliotek — do naukowych specjalnych włącznie — wymaga wzmożonej opieki ze strony bibliotekarzy. Strona nauczająca i wychowawcza pracy bibliotekarza nabiera coraz większego znaczenia. Zagadnienia naukowego opracowywania księgozbioru nie mogą jej usuwać w cień“. W tym właśnie leży punkt ciężkości zagadnienia, aby biblioteki nastawiły się na lepszą, sprawniejszą służbę dla czytelnika.

Już po czwartym zjeździe odzywały się głosy, że przed następnym Zjazdem Bibliotekarzy Polskich, projektowanym na r. 1940, stanie jako dalsze zadanie ustalenie wytycznych pedagogiki bibliotecznej w Polsce. Wówczas nasuwały się teoretykom następujące zagadnienia: pozyskiwanie czytelników, poznawanie ich, kierowanie czytelnikami i współpraca z nimi. Wprawdzie brano wówczas pod uwagę zadania społeczno-pedagogiczne bibliotek publicznych (powszechnych), lecz dzisiaj, kiedy zarówno w świadomości bibliotekarzy, jak i w praktyce zaciera się ta ostra granica, jaka istniała dawniej między bibliotekami naukowymi i powszechnymi, aktywizacja pracy bibliotecznej, zwrócenie się frontem do czytelnika, usprawnienie ruchu książki i współpracy z czytelnikami — stają się obowiązkiem społecznym dla wszystkich bibliotek. Indywidualne doświadczenia w tej dziedzinie zdobywane przez poszczególnych bibliotekarzy powinny być scalone i uporządkowane w postaci jakiegoś zarysu praktycznej pedagogiki

bibliotecznej. W każdym zaś razie te „niedoceniane — jak trafnie pisze A. KORCZEWSKA — zadania bibliotekarza naukowego“ (*Bibliotekarz 1947 nr. 7—8*) powinny być wzięte pod uwagę w organizacji pracy bibliotek naukowych i w programach kształcenia bibliotekarzy.

3. Z tym nastawieniem się bibliotek frontem do czytelnika i do życia, wiąże się ściśle obowiązek współdziałania wszystkich typów bibliotek ze sobą „w sensie — jak pisze R. FLESZAROWA—stworzenia faktycznej sieci nie tylko organizacyjnej ale i wychowawczej“. Biblioteki wszystkich typów w jednej miejscowości lub na określonym terytorium powinny być elementami składowymi organizacji służącej dla racjonalnego wykorzystania zasobów książkowych dla dobra i rozwoju kultury. W ostatnich czasach zarówno w *Przeglądzie Bibliotecznym* jak i w *Bibliotekarzu* pojawiły się artykuły informacyjne o współpracy bibliotecznej w Anglii, i o pracy bibliotek radzieckich. Dla nas interesujące jest nie tylko rozwiązanie organizacyjne zagadnienia współpracy i współdziałania bibliotek, lecz także wyraźne społeczne nastawienie bibliotek i przerzucenie punktu ciężkości z książki na osobę, której książka i biblioteka ma służyć. „Biblioteki — jak pisze A. SZWEJCEROWA — stają wobec zagadnienia dostarczenia książki naukowej każdemu, kto jej potrzebuje“. Oczywiście przy takim podejściu do zagadnienia chodzi o taką rozbudowę działów informacyjnych i wypożyczania międzybibliotecznego, aby najkrótszą drogą potrzeby czytelnika mogły być zaspokojone. W ścisłej łączności z współpracą i siecią biblioteczną pozostaje dokładne określenie funkcji poszczególnych typów bibliotek. Dotychczas jedynie na terenie bibliotekarstwa powszechnego krystalizuje się wyraźna struktura organizacyjna i zróżnicowanie funkcji, chociaż i tam rola bibliotek t. zw. wojewódzkich nie jest jeszcze przekonująco uzasadniona. Również współdziałanie między bibliotekami (samorządowymi) publicznymi a społecznymi nie zawsze układa się harmonijnie, lecz niewątpliwie w miarę uaktywnienia komitetów bibliotecznych zacieśniać się będą związki między tymi bibliotekami.

Przy racjonalnym organizowaniu współpracy w ramach sieci bibliotecznej, biblioteki naukowe muszą zostać do niej wciągnięte. Już w okresie przedwojennym zwracano nieraz uwagę, że to odosobnienie bibliotek naukowych wydaje się być mało uzasadnione, a obecnie, gdy wysuwa się hasło upowszechnienia książki, byłoby ono wręcz anachronizmem. Tuż przed wojną, na konferencji bibliotecznej zorganizowanej z inicjatywy Ministerstwa Oświaty w Komańczy, dyr. dr K. Piotrowicz wygłosił referat n. t. współpracy bibliotek naukowych z bibliotekami (powszechnymi) oświatowymi. Konkretnie możliwości a nawet konieczność takiej współpracy widział on w następujących dziedzinach: 1) informacji bibliotecznych, 2) pomocy i porady w zagadnieniach technicznej organizacji pracy, 3) pomocy w szkoleniu bibliotekarzy drogą współdziałania w szkołach czy też kursach dla bibliotekarzy oraz w drodze wymiany bibliotekarzy na praktyki biblioteczne, 4) międzybibliotecznego wypożyczania druków, 5) wymiany druków zbędnych i dubletów, 6) współdziałania w roztaczaniu opieki nad pisanymi wytworami ducha ludzkiego.

Wymienioną listę można by jeszcze rozszerzyć na inne dziedziny, przede wszystkim współpracy w przysposobieniu czytelników do korzystania z księgozbiorów naukowych, organizowaniu wystaw książki, wycieczek i imprez mających na celu upowszechnienie książki i czytelnictwa, a także propagandę bibliotek jako instytucji oświatowo-wychowawczych. Zagadnienie to powinno być szczegółowo omówione na najbliższym zjeździe w związku z centralnym jego problemem t.j. upowszechnieniem książki.

4. Poruszając zagadnienie współpracy bibliotek naukowych i powszechnych zdaję sobie sprawę z tego, iż bibliotekarstwo naukowe ma jeszcze sporo ważnych własnych problemów do rozwiązania. Palące jest przede wszystkim zagadnienie racjonalnej organizacji bibliotek specjalnych zakładów naukowych. Ostatnia rejestracja wykazała, że bibliotek naukowych posiadamy dużo i to dość zasobnych. Niestety biblioteki te nawet w tym samym mieście nie współpracują ze sobą. Ze strony kierowników poszczególnych bibliotek uniwersyteckich i wy-

bitnych bibliotekarzy, znawców organizacji bibliotecznej za granicą, od dawna wysuwane były konkretne projekty organizacyjnego uporządkowania bibliotekarstwa naukowego i wydzwignięcia go na należyty poziom, odpowiadający potrzebom nauki i postulatom naukowej organizacji pracy. W r. 1933 dr J. GRYZ, zastanawiając się nad tą sprawą, w art. *O reorganizację bibliotek szkół akademickich* (*Przeł. Bibliot. R. VII*), uzasadnił potrzebę ujęcia wszystkich księgozbiorów poszczególnej szkoły akademickiej jako organizacyjnej jedności i ustalenia ich współpracy. Wskazywał on, iż biblioteki główne będą mogły spełnić swe zadania jedynie przy współpracy z bibliotekami zakładów i seminariów danej szkoły akademickiej. W tym celu powinny one prowadzić katalog centralny tych bibliotek na podstawie materiałów dostarczonych bibliotekom głównym przez biblioteki zakładów i seminariów i mieć prawo wpływu na prawidłowe funkcjonowanie tych bibliotek. Do zagadnienia tego wrócił kilka lat później dyr. E. KUNTZE w art. *Kilka uwag o specjalizacji bibliotek* (*Przeł. Bibliot. R. XI*) wskazując na to, że „każde nowe ognisko badań naukowych dążyło i dąży do stworzenia dla tych badań najdogodniejszych warunków, a więc także do zebrania biblioteki, w której byłoby to wszystko zgromadzone co dla pracy jest potrzebne“. Oczywiście w miarę rozszerzania się zasięgu badań lub ich pogłębiania, zawodzą środki przeznaczone na kompletowanie biblioteki i wtedy dochodzi się do przekonania, że potrzebna jest jakaś nadbudowa nad tymi bibliotekami, jakiś podział zadań, aby zadosyć „uczynić wzrastającym potrzebom. Niestety, nawet oczywiste i przekonujące argumenty o potrzebie specjalizacji i ścisłej współpracy bibliotek nie zawsze znajdują pełne zrozumienie i uznanie.

Zwłaszcza obecnie, po zniszczeniach wielu bibliotek zakładów naukowych, zagadnienie współpracy bibliotek zakładowych z bibliotekami głównymi nabrało aktualności i znaczenia. To też nie można się dziwić, że na łamach *Życia Nauki* (nr. 27-28), pojawiły się dwa artykuły dyskusyjne, poświęcone temu problemowi którego rozwiązanie natrafia na trudności i opory niezrozumiałe dla fachowców. Doc. T. JACZEWSKI w art.

W sprawie organizacji bibliotek naukowych, zastanawiając się nad niedomaganiem w bibliotekarstwie naukowym, przyczyny zła dopatruje się w tradycjach indywidualistycznych, a możliwość naprawy obecnego stanu widzi w przestawieniu się na gospodarkę planową. Wprowadzenie racjonalizacji w naszym bibliotekarstwie naukowym — jego zdaniem — należałoby rozpocząć od ustalenia i przyjęcia takich typów bibliotek:

I. Biblioteki małe (podręczne) poszczególnych zakładów szkół wyższych, obsługiwane przez pracowników, dla których praca w bibliotece jest tylko dodatkiem do ich funkcji. Ilość pozycji inwentarzowych w takich bibliotekach nie powinna — zdaniem dr Jaczewskiego — przekraczać tysiąca i powinna obejmować wydawnictwa istotnie potrzebne przy pracy codziennej w danej placówce. Co pewien czas (10-15 lat) zasoby takich bibliotek miałyby się poddawać rewizji i rzeczy zbędne przekazywać innym bibliotekom.

II. Drugi typ miałyby stanowić biblioteki specjalne z własnym personelem. Należałyby tu biblioteki instytutów łączących kilka katedr, wydziałów, studiów specjalnych (pedagogicznych, spółdzielczych i t. p.). Dr Jaczewski widzi możliwość zastosowania takiej organizacji na wydziałach farmaceutycznych, weterynaryjnych, prawnych, a nawet lekarskich. Na wydziałach matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych, z uwagi na większą różnorodność objętych przez nie dyscyplin, należałoby jego zdaniem zastosować koncepcję bibliotek instytutowych. Istota rzeczy leży w tym, żeby przełamać marazm i sobiepaństwo, żeby wyjść z ciężącego na organizacji małych bibliotek zakładowych zacofania i przez współdziałanie bibliotek zapewnić zarówno pracownikom naukowym jak i studentom jak najsprawniejsze obsłużenie ich potrzeb. Biblioteki zakładowe większy nacisk powinny położyć na gromadzenie informacji bibliograficznych o źródłach, dokumentach i opracowaniach, niż na kompletowanie literatury danego przedmiotu. Do dyspozycji pracowników naukowych i studentów powinny one posiadać po kilka a nawet kilkanaście takich publikacji podstawowych, które są niezbędne do ćwiczeń i przygotowania się do egzaminów, aby w ten sposób zapobiegać nagminnemu

posługiwaniu się skryptami. Sama metoda pracy tych małych bibliotek naukowych powinna ulec gruntownej zmianie. Tutaj to właśnie student powinien się zaprzyjaźnić z książką naukową i mieć do niej łatwy dostęp, nawet jeśli to możliwe wolny dostęp do półek z książkami, aby mógł swobodnie przejrzeć książkę i zorientować się czy odpowiada ona jego potrzebom i zainteresowaniom. Doświadczenia przeprowadzone w niektórych zakładach z wolnym dostępem do półek dały wyniki jak najlepsze.

5. Wracając do głównego zagadnienia które ma być przedmiotem obrad najbliższego Zjazdu Bibliotekarzy, t.j. do upowszechnienia książki—chciałbym zwrócić uwagę, przynajmniej na niektóre problemy wiążące się z tym tematem. Przede wszystkim trzeba sobie uprzytomnić, iż wysunięte w ostatnim roku hasło upowszechnienia książki jest następstwem podjęcia przez Rząd, partie robotnicze i związki zawodowe nowej polityki kulturalnej, mającej na celu upowszechnienie twórczości kulturalnej. Punktem zwrotnym w tej dziedzinie było wrocławskie przemówienie Prezydenta R. P. i uchwała Rady Państwa w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa. Rezultaty pierwszego okresu tej polityki są już widoczne w postaci: 1) podjęcia prac nad ustaleniem państwowego planu wydawniczego, 2) wydania przez K.U.K. w 50.000 pierwszej 12-tomowej serii tanich, dobrych i dostępnych dla najszerzych mas książek Sienkiewicza, Kraszewskiego, Jeża, Beka, Gorkiego, Sempołowskiej, Orzeszkowej, Hugo, Wiktora i Orkana, które zostaną rozprowadzone do organizowanych w sieci bibliotek powszechnych 20.000 punktów bibliotecznych, 3) ufundowania z kredytów Funduszu Inwestycyjnego 1.600 bibliotek gminnych i dzielnicowych, obejmujących po 670 tomów częściowo opracowanych i oprawionych, co ułatwi szybkie uruchomienie tych księgozbiorów.

Główną przesłanką tej nowej polityki kulturalnej jest dążność do „ogarnięcia atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych, milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej... obudzenia zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich

zaspakajanie". Jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, iż w tej akcji upowszechniania kultury szczególna rola przypada księżce i bibliotekom i dlatego decydujące czynniki państwowe tak wielką aktywność przejawiają właśnie w sprawach uporządkowania produkcji wydawniczej i udostępnienia książki.

Ustawa biblioteczna i planowe wypełnianie sieci bibliotecznej żywotnymi bibliotekami powiatowymi i gminnymi oraz punktami bibliotecznymi stanowią fundament akcji upowszechniania książki i czytelnictwa. Podejmując tę akcję wielkim nakładem środków, decydujące czynniki państwowe stawiają tej akcji konkretne zadania: 1) upowszechnienie i udostępnienie książki najszerszym masom, 2) zaspokojenie ich potrzeb duchowych i sięgnięcie do ich głębokiego podkładu społecznego, 3) współdziałanie z masami ludowymi w pracy nad odbudową i przebudową życia w Polsce, 4) budzenie i potęgowanie zapału i wiary w zwycięstwo narodu w pracy nad odbudową kraju, 5) kształtowanie nowego typu człowieka, człowieka przodującego, który potrafi świadomie budować, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi zrozumieć i docenić zadania i drogi naszego ogólnonarodowego rozwoju na obecnym etapie historycznym. W szczególności zaś chodzi o oddziaływanie przez odpowiednią książkę w kierunku „uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerszych mas ludowych“.

Z tego wynika jasno, że biblioteki powszechne mają znacznie szersze i poważniejsze niż dawniej zadania. Muszą wejść w życie, tętnić jego problemami, współdziałać w ofensywie kulturalnej, oświatowej i wychowawczej. Nie czekać na czytelnika, lecz szukać czytelnika w zakładzie pracy, w świetlicy, na wczasach. Zdobywać nowych czytelników przez umiejętną propagandę, walczyć z półanalfabetyzmem i niebezpieczeństwem powrotnego analfabetyzmu, uczyć czytać dobrą książkę i zapobiegać rozpowszechnianiu się lektury książek siejących zamęt lub błędne poglądy. Propagować literaturę popularno-naukową i naukową, uczyć samokształcenia i racjonalnego czytelnictwa. Krótko mówiąc, biblioteka musi być czymś więcej, niż tylko

wypożyczalnią książek. Musi być ogniskiem pracy oświatowo-wychowawczej. To też, aby bibliotekarstwo polskie mogło spełnić stawiane mu zadania, musi ono głębiej wejść w życie społeczeństwa, zwłaszcza robotników i chłopów, musi wnikać w założenia dokonywanej się w Polsce rewolucji społecznej i kulturalnej, przewyciężyć uprzedzenia i przesady, nie zamykać się w kręgu spraw organizacyjno-technicznych, zbliżyć się do ideologii i światopoglądu klasy robotniczej i związać się w swej pracy z marszem klasy robotniczej ku socjalizmowi. Przewyciężyć trzeba mit apolityczności. Bibliotekarstwo polskie w masie swej było i jest postępowe i dlatego błędne byłoby mniemanie, jakoby nasza grupa zawcudowa przewyższała inne grupy inteligenckie stopniem nasilenia apolityczności. Wtedy, kiedy toczy się walka o nowy styl życia w Polsce, bibliotekarz musi umieć pogodzić swe kwalifikacje i uzdolnienia fachowe z czynną postawą wychowawcy, w pełni pojmującego treść zadań stojących przed narodem.

W pracy tej możemy wiele czerpać z bogatego dorobku i doświadczenia bibliotekarstwa radzieckiego. Niestety za mało posiadamy relacji o pracy bibliotek radzieckich. Stosunkowo dość obszerna praca W. DOBROWOLSKIEJ *Ideologia bibliotekarstwa w Rosji Sowieckiej* (*Przegląd Współczesny* 1934 nr. 149) choć oparta wyłącznie na literaturze dała jednak pogląd na zadania, jakie stawia się bibliotekarstwu w tym kraju. Autorka dochodzi do wniosku, że „w stosunku do bibliotekarstwa w innych krajach — gdzie wszędzie prawie konserwuje ono wszelkie tradycje, czasem ze szkodą dla kultury (niema chyba — dodaje autorka uwagę nawiasową — bardziej konserwatywnej instytucji, jak biblioteka) — współczesne bibliotekarstwo rosyjskie, zerwawszy z konserwatywną tradycją, jest chyba najpostępowsze na świecie“. Taką opinię wypowiedzianą przed 15 laty, potwierdzają relacje bibliotekarzy polskich, uczestników wycieczki do bibliotek radzieckich, publikowane ostatnio w *Bibliotekarzu*, a zapoznające nas z doświadczeniami bibliotek radzieckich zwłaszcza w dziedzinie upowszechniania książki i pedagogiki bibliotecznej.

Po tych rozważaniach ogólnych nasuwają mi się następujące postulaty, których spełnienie może oddziaływać na aktywizację bibliotekarstwa i upowszechnienie książki:

- 1) przestawienie się bibliotekarzy na służbę czytelnikowi,
- 2) rozbudowa informacji biblioteczno-bibliograficznych,
- 3) kierowanie czytelnikiem i doradzanie mu w doborze lektury,
- 4) prowadzenie przysposobienia czytelniczego we wszystkich typach bibliotek,
- 5) zacieśnienie współpracy między bibliotekami, zwłaszcza lokalnymi,
- 6) wprowadzenie zasady planowości i racjonalizacji do pracy bibliotecznej,
- 7) wprowadzenie nowych form kontaktu z czytelnikiem (zebrań czytelników, wieczorów lektury, dyskusji n.t. książek, spotkań z autorami, konkursów czytelniczych),
- 8) nawiązanie współpracy z zakładami pracy, świetlicami, organizacjami w celu koordynacji propagandy dobrej książki i zakupu taniej książki,
- 9) przestawienie się bibliotek powszechnych z czytelnictwa ryzykownego na czytelnictwo uspołeczniające, kształtujące światopogląd i pogłębiające kulturę,
- 10) organizowanie wystaw zagadnieniowo-problemowych, mających na celu propagandę książki popularno-naukowej, literatury społecznej i politycznej,
- 11) wykorzystanie i racjonalne zastosowanie doświadczeń pedagogiki bibliotecznej,
- 12) wypracowanie racjonalnych metod badania czytelnictwa,
- 13) podjęcie badań n.t. funkcji społecznej bibliotek.

Niewątpliwie listę powyższą można rozszerzyć. Chodzi mi tutaj tylko o przykładowe wskazanie zagadnień wiążących się z centralnym tematem przyszłego zjazdu tj. upowszechnieniem książki. Wydaje mi się, że zagadnień tych nie można pominąć w referatach zjazdowych.

JÓZEF JANICZEK

STAN LICZBOWY I PERSPEKTYWY ROZWOJOWE BIBLIOTEK W POLSCE NA PODSTAWIE REJESTRACJI Z 1948 R.

W końcu 1942 roku, w przedmowie do opracowywanej wówczas przez J. GRYCZA książki pod tytułem *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*, czytałem w przygotowanym do druku maszynopisie co następuje:

„Jesteśmy w czwartym roku wojny. Musimy patrzeć, jak niszczy się polską książkę i nasze księgozbiory. Nieliczne biblioteki, niedotknięte jeszcze pogromem, stoją z okaleczalnymi zasobami i zniekształconą organizacją wewnętrzną...

Nie możemy jednak dać się przerazić, obezwładnić, nie wolno nam się załamać, ani zwątpić o odbudowie naszego bibliotekarstwa po wojnie. My, bibliotekarze, wierzymy i wiemy, że powrócimy do pracy i że będzie to praca ogromna... Odbudowa musi iść szybko, planowo i systematycznie”.

Ze zniszczenia w czasie ostatniej wojny na odcinku bibliotek były ogromne — o tym pisano już niejednokrotnie. W roku 1945 na podstawie dosyć skomplikowanego szacunku obliczyłem, że z liczby 21 milionów tomów (tyle mniej więcej przed drugą wojną światową liczyły nasze biblioteki szkolne, oświatowe i naukowe) — pozostało nie więcej niż sześć milionów tomów. Z tej liczby na biblioteki szkolne i powszechne przypadało zaledwie około jednego miliona tomów.

Czy wobec tych olbrzymich zniszczeń wiara w szybką odbudowę bibliotek, wiara — która miała wielu gorliwych wyznawców, a której wyraz dał J. Grycz w wyżej zacytowanych słowach, była uzasadniona?

Myślę, że odpowiedź na to pytanie znajdzie się w niniejszym artykule. Piszę go właściwie w dwojakim celu: najpierw chodzi mi o omówienie ostatniej rejestracji bibliotek i przedstawienie stanu naszych bibliotek w roku 1947; porównanie

go ze stanem sprzed wojny i zaraz po niej pozwoli na zorientowanie się w przebytej drodze, zdobytych wynikach i będzie zarazem stwierdzeniem, że wiara w niepożyta moc odrodzieńczą narodu na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego gruntowała się na głębokiej znajomości psychiki i cennych walorach charakteru ludu polskiego. Następnie — zależy mi na naszkicowaniu niektórych aktualnych zagadnień, pozostających w ścisłym związku z odbudową i rozbudową zarówno bibliotek jak i krajowej sieci bibliotecznej.

W zgodzie z tym podwójnym celem musi oczywiście pozostać charakter artykułu. Stąd obok tablic z suchymi danymi statystycznymi znajdują się rozważania i wnioski już to o charakterze szczegółowym, już to z zakresu ogólnej polityki bibliotecznej.

Ze względu na rozmiary artykułu tylko kilka spraw przedstawię w obszerniejszym ujęciu. Będą do nich należały następujące: rejestracja bibliotek i sprawozdania z ich działalności za rok 1947, sprawa bibliotek szkolnych i zagadnienie bibliotek powszechnych. Natomiast problem bibliotek naukowych i „innych“ zostanie z lekka tylko zarysowany. Szczegółowe ich omówienie odkładam do artykułu specjalnego.

I. REJESTRACJA BIBLIOTEK W ROKU 1948 I SPRAWOZDANIA Z ICH DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1947

W latach poprzednich władze oświatowe dwukrotnie przeprowadzały rejestrację bibliotek: po raz pierwszy w roku 1928, po raz drugi w kilka miesięcy po zakończeniu drugiej wojny światowej, mianowicie w styczniu 1946 roku.

Rejestracja w roku 1928 obejmowała tylko t. zw. biblioteki oświatowe. Wyniki jej zostały opublikowane w wydawnictwie przedwojennego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w roku 1932 pod tytułem *Biblioteki Oświatowe*. Rejestracja bibliotek w roku 1946 obejmowała zasadniczo wszystkie biblioteki, a więc zarówno oświatowe, szkolne jak i naukowe. Obie rejestracje opierały się wyłącznie na dobrej woli właścicieli bibliotek, którzy nie mając prawem przepisanego obowiązku zgłoszenia ich władzom rejestrującym, przechodzili do porządku dziennego nad licznymi apelami wzy-

wającymi do rejestracji. Toteż obie rejestracje dały wyniki niepełne, fragmentaryczne, w niektórych kategoriach bibliotek daleko odbiegające od faktycznego stanu rzeczy.

Trzecia rejestracja bibliotek została przeprowadzona w roku 1948 na podstawie rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 24 stycznia 1948 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej i Ministrem Ziem Odzyskanych w sprawie rejestracji bibliotek i wypożyczalni książek oraz sprawozdań z ich działalności (*Dz. U. R. P.*, 1948 r., nr 5, poz. 38.) Zgodnie z art. 5 dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (*Dz. U. R. P.*, 1946 r., nr 26, poz. 163) każda rejestrująca się biblioteka miała obowiązek złożyć oprócz karty rejestracyjnej również arkusz sprawozdawczy ze swej działalności w roku 1947.

Oto najważniejsze postanowienia wspomnianego wyżej rozporządzenia:

§ 2. Obowiązek rejestracji spełnia się przez złożenie wypełnionej karty rejestracyjnej w trzech egzemplarzach w tym inspektoracie szkolnym, w obwodzie którego ma swą siedzibę biblioteka.

§ 8. Każda zarejestrowana biblioteka oraz dochodowa wypożyczalnia książek zobowiązana jest do składania corocznych sprawozdań w terminie do dnia 31 stycznia następnego roku.

Poza tymi przepisami jeden z paragrafów (§ 1 pkt. 2) stanowi, że biblioteki domowe i wojskowe nie podlegają rejestracji i nie mają obowiązku składania corocznych sprawozdań. Wreszcie § 9 ustala, że biblioteki istniejące w chwili wejścia w życie rozporządzenia powinny być zgłoszone do rejestracji najpóźniej do dnia 29 lutego 1948 r.

Trzeba jeszcze dodać, że art. 16 dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi za uchylenie się od obowiązku rejestracji, składanie nieprawdziwych danych, względnie zatajenie wiadomości, które powinny być ujawnione, przewiduje kary aresztu do dwóch miesięcy lub grzywny do 20000 złotych, albo obie te kary łącznie.

Na tych podstawach prawnoformalnych została oparta rejestracja bibliotek w 1948 r. Już w listopadzie i grudniu 1947 r.

Ministerstwo Oświaty przygotowało niezbędne do rejestracji druki, a mianowicie:

- 20.000 kart rejestracyjnych,
- 90.000 arkuszy sprawozdawczych za rok 1947,
- 30.000 zaświadczeń stwierdzających spełnienie obowiązku rejestracji,
- 20.000 arkuszy do ksiąg rejestracyjnych.

Niezależnie od przygotowania tych druków, w drugiej połowie stycznia 1948 r. Ministerstwo Oświaty poleciło wydrukować 20.000 obwieszczeń o rejestracji bibliotek. Te wszystkie druki zostały rozesłane w pierwszej połowie lutego 1948 r. do inspektoratów szkolnych, one bowiem zostały zobowiązane rozporządzeniem do przeprowadzenia rejestracji.

Tekst w drukach użytych do rejestracji bibliotek został uprzednio uzgodniony z Biurem Statystycznym Ministerstwa Oświaty oraz z Głównym Urzędem Statystycznym. Przy opracowaniu tekstu kierowano się dwiema wytycznymi: najpierw chodziło o to, aby ustalić taki schemat karty rejestracyjnej i arkusza sprawozdawczego, który by nadawał się do wypełnienia przez biblioteki wszelkich typów i stopni, a następnie — zawierał wyłącznie pytania, na które biblioteka może dać wiarogodne odpowiedzi.

Z tego względu karta rejestracyjna zawierała tylko dane o adresie biblioteki, właścicielu biblioteki, roku założenia, liczbie zbiorów w dniu rejestracji oraz ogólnej liczbie czytelników. Kwestionariusz sprawozdawczo-statystyczny za rok 1947 był podzielony na cztery zasadnicze działy i obejmował ogólne informacje o bibliotece (nazwa, adres, właściciel, rok założenia, lokal, personel), następnie dane o charakterze biblioteki i warunkach korzystania, dalej o księgozbiorze, wreszcie o czytelnikach.

W celu uświadomienia społeczeństwa o celach i zadaniach rejestracji opublikowano w tej sprawie w prasie stołecznej i prowincjonalnej szereg artykułów oraz kilkadziesiąt wzmianek. Również i radio stołeczne w audycjach ogólnopolskich oraz poszczególne rozgłośnie prowincjonalne informowały o obowiązku i sposobie rejestracji.

Pomimo tego, że obwieszczenia o rejestracji zostały rozplakowane w całej Polsce, że kilkakrotnie z anten Polskiego Radia rozlegały się wezwania do spełnienia obowiązku rejestracji, że dzienniki przypominały o konieczności zarejestrowania bibliotek w określonym czasie — nie wszystkie biblioteki zastosowały się do rozporządzenia: część z nich nie rejestrowała się w ogóle, część spełniła swój obowiązek po wyznaczonym terminie. Znam bibliotekę uniwersytecką, która do 19 października 1948 r. nie została zgłoszona do rejestracji.

Dla wyegzekwowania przepisów o rejestracji bibliotek, Ministerstwo poleciło inspektorom szkolnym w wypadkach nieusprawiedliwionego zaniedbania zarejestrowania bibliotek porozumieć się z władzami administracji ogólnej pierwszej instancji i w całej rozciągłości stosować kary przewidziane za uchylenie się od rejestracji.

Rejestracja bibliotek polegała na wypełnieniu dla każdej biblioteki przez jej kierownika trzech kart rejestracyjnych i trzech kwestionariuszy sprawozdawczych za rok 1947. Jeden wypełniony komplet tych druków pozostawał w Inspektoracie Szkolnym i był podstawą do wciągnięcia biblioteki do księgi rejestru bibliotek oraz wydania zaświadczenia o spełnionym obowiązku rejestracji, drugi komplet został odesłany do Kuratorium Okręgu Szkolnego, trzeci wreszcie do Ministerstwa Oświaty. Karty rejestracyjne i arkusze sprawozdawcze skierowane do Ministerstwa Oświaty stały się podstawą do dwukrotnego opracowania danych liczbowych. Po raz pierwszy opracowano materiały, które nadeszły do Ministerstwa w terminie do dnia 30 czerwca 1948 r. Wyniki tego opracowania podano do *Małego Rocznika Statystycznego za rok 1948*. Ponieważ w okresie miesięcy wakacyjnych nadchodziły dalsze przesyłki kart rejestracyjnych i to w znacznych ilościach, postanowiono opracować je dodatkowo i uzupełnić nimi poprzednie wykazy i zestawienia.

Stąd pochodzą różnice pomiędzy danymi *Małego Rocznika Statystycznego* i danymi publikowanymi w niniejszym artykule.

Wyżej wspomniałem, że zarówno arkusze sprawozdawcze jak i karty rejestracyjne zawierały tylko najważniejsze dane o stanie

i działalności bibliotek. Chodziło o to, aby przy odpowiedziach na poszczególne pytania kierownicy bibliotek nie musieli podawać informacji zaczerpniętych „z powietrza”. Pomimo to wiele kart i arkuszy rejestracyjnych zostało wypełnionych nie-
dbale, niektóre pytania pozostawiono bez odpowiedzi, w wielu wypadkach dane szczegółowe nie zgadzają się z liczbą „ogółem”. Najwięcej braków i niedokładności wykazuje dział IV kwestionariusza „Czytelnicy”, wskutek czego ustalenie wniosków o czytelnictwie na podstawie kwestionariuszy sprawozdawczych jest rzeczą po prostu niemożliwą.

Cały materiał sprawozdawczy w postaci 14.507 kart rejestracyjnych i takiej samej liczby wypełnionych kwestionariuszy sprawozdawczych za rok 1947 został opracowany w Ministerstwie Oświaty pod kierownictwem J. Nowakowej.

Niemало było kłopotu z podziałem materiału rejestracyjno-sprawozdawczego na zasadnicze kategorie, a w nich na grupy jednoczące biblioteki zbliżone do siebie charakterem księgozbiorów albo realizowanych zadań, tym bardziej, że stale trzeba było mieć na uwadze potrzeby *Małego Rocznika Statystycznego*, dla którego przede wszystkim podejmowano opracowanie kart rejestracyjnych i kwestionariuszy sprawozdawczych. Po dłuższych rozważaniach postanowiono cały materiał podzielić na 4 zasadnicze kategorie: I — Biblioteki Szkolne, II — Biblioteki Powszechne, III — Biblioteki „Inne”, IV — Biblioteki Naukowe.

Zakwalifikowanie bibliotek do kategorii pierwszej nie naszczało większych trudności. Jeżeli chodzi o kategorię drugą, to początkowo zaliczano do niej wszystkie publiczne biblioteki samorządowe oraz część społecznych i wypożyczalnie prywatne. W pracy niniejszej podaję ten materiał w innym nieco ugrupowaniu. Mianowicie w drugiej kategorii pozostawiam wyłącznie publiczne biblioteki samorządowe, natomiast społeczne i wypożyczalnie dochodowe przesuwam do kategorii trzeciej, która wobec tego pod nazwą „Inne” będzie obejmowała biblioteki państwowe (pedagogiczne, przy sądach), samorządowe o charakterze wewnętrznym (szpitalne), społeczne (związków zawodowych) i wypożyczalnie prywatne.

Najwięcej trudności przedstawiała kwalifikacja do poszczególnych grup bibliotek naukowych. Uwzględniając daleko idące różnice zarówno w organizacji wewnętrznej jak i w liczebności księgozbiorów oraz ich zadań, zdecydowano się podzielić biblioteki naukowe na 7 grup: samodzielne (n. p. Narodowa, Kórnicka, Ossolineum), szkół wyższych, zakładów i instytucji (n. p. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy, Biblioteka Instytutu Badawczego Odlewnictwa w Krakowie i t. p.), urzędów państwowych (np. poszczególnych Ministerstw), instytucji kościelnych, archiwów, towarzystw naukowych i „inne“, to jest takie, których nie można było włączyć do żadnej z wyszczególnionych wyżej grup.

II. BIBLIOTEKI SZKOLNE

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z kwietnia 1946 r. wkłada na biblioteki szkolne „obowiązek dostarczania uczniom i nauczycielom lektury, potrzebnej w związku z nauką szkolną i wychowaniem“.

Program nauki języka polskiego (projekt) w 8-letniej szkole podstawowej (r. 1947) „poza materiałem czytankowym stanowiącym lekturę podstawową przewiduje nadto lekturę samoistnych większych całości. Dzieli się ona na dwie kategorie: lekturę dodatkową i uzupełniającą“. Wobec tego „należy dbać o to, by biblioteka szkolna była odpowiednio zaopatrywana w utwory przeznaczone na lekturę dodatkową czy uzupełniającą.... Nauczyciel winien interesować się również indywidualnym, samorzutnym czytelnictwem uczniów, służyć im w tym względzie radą i pomocą, dbać o taką organizację pracy w bibliotece szkolnej, ażeby mogła ona racjonalnie obsługiwać owych czytelników“.

Tylko co przytoczona cytata świadczy o doniosłej roli, jaką w całości pracy wychowawczej, a zwłaszcza w nauczaniu języka polskiego ma spełniać biblioteka szkolna.

Jakże zatem w okresie powojennym przedstawia się rozwój tych bibliotek? Podam tylko kilka najbardziej charakterystycznych liczb.

	bibliotek	tomów
rok 1936/37	26.133	7.560.000
„ 1945/46	7.071	1.476.000
„ 1947/48	10.835	3.537.000

W ciągu dwu lat zatem przyrost bibliotek szkolnych wynosił 3764 (trochę ponad 50%), przyrost liczby tomów 2.061.000 (około 125%).

Liczby powyższe świadczą o pewnych pozytywnych wynikach na odcinku odbudowy księgozbiorów bibliotek szkolnych.

Jeżeli jednak spojrzeć na nie w innym przekroju, mianowicie od strony stosunku liczby bibliotek do liczby szkół i liczby tomów przypadających na jednego ucznia, to okaże się, że w ostatnim roku sprawozdawczym w szkolnictwie powszechnym zaledwie 42,8% szkół posiadało biblioteki szkolne, przy czym na jednego ucznia przypadało zaledwie 0,7 książki. Znacznie lepiej przedstawia się te liczby w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym, w którym w roku 1947/48 na jednego ucznia wypadały 3 książki, oraz w zakładach kształcenia nauczycieli: 5 książek na jednego ucznia.

Winę za ten stan rzeczy ponosi w dużym stopniu dekret o bibliotekach, który przewidując sieć bibliotek szkolnych ani jednym słowem nie wspomina, kto ma je zakładać i utrzymywać.

Przed drugą wojną światową również sprawa środków finansowych na biblioteki szkolne nie była jasno postawiona. Zasadniczo obowiązek ten obarczał państwo. Jednak tylko jeden jedyny raz, bodaj że miało to miejsce w roku 1926, dawne Ministerstwo WR i OP przeznaczyło pewne kwoty na centralny zakup książek do bibliotek szkolnych na ziemiach wschodnich. Poza tym cała troska o pieniądze na biblioteki spadała na samorząd i koła rodzicielskie. Nic dziwnego, że księgozbiory bibliotek w szkołach powszechnych, pomimo zaśmiecenia bezwartościowymi kilkunasto stronicowymi bajeczkami, były liczbowo bardzo małe.

Obecnie poważniejsze fundusze na zakup książek do bibliotek szkolnych posiada Wydział Szkolnictwa Powszechnego w Departamencie II oraz Departament Szkolnictwa Zawodowego. W ubiegłym roku budżetowym pierwszy z nich wydatkował na

ten cel kwotę w wysokości około 85 milionów złotych, drugi około 25 milionów złotych. W stosunku do potrzeb są to jednak kwoty nie wystarczające i w ciągu najbliższych lat powinny być wielokrotnie powiększone.

Czy jest rzeczą możliwą ustalenie przybliżonej liczby książek, które należałoby wprowadzić do bibliotek szkół powszechnych — książek niezbędnych do racjonalnego wykonywania programu w myśl jego podstawowych założeń. Sprawa niełatwa z kilku względów.

Najpierw dlatego, że, o ile wiem, nie ma dotychczas określonej ściśle liczby tytułów z zakresu literatury obowiązkowej dla poszczególnych klas szkoły powszechnej. Następnie dlatego, że pomimo poszukiwań w Roczniku Statystycznym nie udało się ustalić liczby poszczególnych klas szkoły powszechnej. Tymczasem powyższe dane są nieodzownie potrzebne do wykonania interesujących nas obliczeń.

Pomimo tych trudności warto pokusić się o określenie tej liczby. Ona przecież będzie wyznaczała sumę pieniężną niezbędną na realizację zakupów książek, ilości potrzebnych materiałów do ich wyprodukowania i oprawienia, bibliotecznego opracowania oraz wysokość kwot na prowadzenie względnie opiekę nad księgozbiorami bibliotecznymi. Jeżeli nawet okaże się, że jest nierealna, to jednak zmusi do rewizji, dyskusji, krytyki i znalezienia jakiegoś rozsądnego wyjścia.

Przypominam. Program zaleca, aby biblioteka szkolna była odpowiednio zaopatrywana w utwory przeznaczone na literaturę dodatkową czy uzupełniającą.

Przypuśćmy, że poczynając od III do VII klasy szkoły powszechnej, a więc w okresie 5 lat, będzie ona obejmowała 50 tytułów książek (rocznie przeciętnie 10 tytułów, oczywiście odpowiednio mniej w klasach niższych i więcej w klasach wyższych). Dla uproszczenia rachunku przyjmujemy jednak, że przeciętnie na klasę będzie wypadało 10 tytułów.

Dalej. Dotychczas opracowywanie książek z zakresu literatury dodatkowej i uzupełniającej było w znacznej mierze fikcyjne. Nauczyciel polecał uczniom przeczytać tę lub inną książkę i niewiele interesował się, czy i skąd uczeń dostaje ją do

Tablica Nr 1 B I B L I O T E K I S Z K O L N E stan z grudnia 1947 r.

L. p.	Województwo	Przedszkola		Powszechne		Średnie ogólnokształ.		Zawodowe		Kształcenia nauczycieli		R a z e m	
		B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy
1	Białostockie	—	—	10	2 382	2	1 348	7	2 318	1	845	20	6 893
		6	714	329	64 704	20	19 648	41	15 182	5	4 785	401	105 033
	*	—	—	88	18 372	2	1 185	10	3 456	3	1 569	103	24 582
2	Gdańskie	—	—	210	54 156	10	7 566	34	9 198	7	4 386	261	75 306
3	Kieleckie	—	—	756	173 081	20	24 491	42	29 660	5	4 720	868	231 952
4	Krakowskie	—	—	896	203 093	58	97 185	116	67 474	9	10 265	1080	378 382
5	Lubelskie	—	—	908	301 653	40	70 827	59	46 427	10	17 542	1017	436 449
6	Łódź—miasto	—	—	142	50 530	15	14 619	6	2 518	5	4 362	168	72 029
7	Łódzkie	—	—	641	174 496	18	15 612	36	12 665	12	11 255	708	214 108
8	Opolskie	—	—	105	18 987	22	75 358	29	10 175	8	5 848	164	110 368
9	Pomorskie	—	—	695	143 708	27	30 392	66	28 543	9	13 872	797	216 515
10	Poznańskie	—	—	159	25 749	11	7 358	12	3 807	1	1 856	183	38 770
11	Rzeszowskie	—	—	1002	202 674	42	55 754	99	48 091	3	5 132	1146	311 651
		—	—	623	127 153	34	54 842	45	32 296	4	6 252	706	220 543
12	Śląskie	—	—	555	124 804	25	20 030	44	21 961	6	15 185	603	181 980
13	Szczecińskie	—	—	594	203 004	32	36 569	67	49 570	12	16 507	705	305 650
	*	2	139	202	35 560	19	8 417	28	13 388	6	4 285	257	61 789
14	Warszawa—miasto	—	—	76	40 903	29	41 916	40	33 510	2	3 407	147	119 736
15	Warszawskie	—	—	781	183 057	65	69 113	50	20 656	10	10 535	908	283 615
16	Wrocławskie	—	—	550	102 754	24	19 354	45	15 723	4	4 577	623	142 408
R a z e m:		12	1 552	9322	2 250 820	515	671 584	876	466 618	122	137 185	10847	3 537 759

Ziemie Odzyskane.

przeczytania. Dopiero dostateczna liczba egzemplarzy tego samego tytułu w bibliotece szkolnej, przynajmniej jeden egzemplarz na dwu uczniów, może tę sprawę pozytywnie rozwiązać. W tych warunkach nauczyciel będzie mógł w wyznaczonym terminie opracować wybrane tytuły i wyegzekwować ich znajomość od uczniów.

Spróbujmy teraz ustalić liczbę książek z zakresu literatury dodatkowej i uzupełniającej, potrzebnych do bibliotek szkół powszechnych. Zatem:

III kl.	— 631.000 uczniów	— 316.000 egz.	x 10 tyt.	= 3.160.000 egz.
IV „	— 574.000 „	— 287.000 „	x 10 „	= 2.870.000 „
V „	— 427.000 „	— 214.000 „	x 10 „	= 2.140.000 „
VI „	— 312.000 „	— 156.000 „	x 10 „	= 1.560.000 „
VII „	— 199.000 „	— 100.000 „	x 10 „	= 1.000.000 „

około 10.700.000 egz.

Ponieważ Departament II zajmuje słuszne stanowisko, że biblioteki szkolne nie powinny ograniczać się jedynie do gromadzenia literatury dodatkowej i uzupełniającej, ale także posiadać inne książki — ustalmy przeto liczbę tych innych książek na 3.300.000 (1 książka na jednego ucznia). Łącznie zatem w bibliotekach szkół powszechnych powinno się znajdować około 14.000.000 tomów (4 książki na jednego ucznia). Odliczając od tej liczby 2.000.000, które są obecnie, należałoby wprowadzić do nich jeszcze około 12 milionów książek.

Naturalnie, że w wypadku kompletowania bibliotek szkół powszechnych jest to przede wszystkim zagadnienie o charakterze finansowym. Tutaj potrzebna jest bowiem stosunkowo niewielka liczba tytułów w stosunkowo bardzo dużych jak na nasze stosunki nakładach, które wahałyby się w granicach od 100 do 320 tysięcy egzemplarzy. Jest rzeczą jasną, że druk takiej wielkiej liczby egzemplarzy na maszynie rotacyjnej zmieniłby całkowicie dotychczasową kalkulację ceny książki, która w trwałej okładzinie bibliotecznego nie powinna by kosztować więcej jak 200 złotych. Sfinansowanie zatem zakupu tych książek musiałoby wówczas kosztować około 2.400.000.000 zł.

Jest rzeczą jasną, że realizacja planu skompletowania lektury dodatkowej i uzupełniającej w bibliotekach szkół powszechnych

powinna być przeprowadzona w okresie Planu Narodowego. Rozkładanie jej na więcej lat w dużym stopniu osłabiłoby celowość i skuteczność akcji. Równocześnie trzeba pamiętać o systematycznym uzupełnieniu bibliotek szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Musiałoby się ono odbywać jednak na odmiennych zasadach. Przyjmując, że już dzisiaj dysponują one zasobniejszymi księgozbiorami, należałoby zakupy książek do nich całkowicie indywidualizować.

Tablica Nr 2.

Rok	Ogółem		S z k o ł y															
			Powszechnie				Śred. ogólnokszt.				Zawodowe				Kształc. naucz.			
	B-teki	Tomy w tys.	B-teki	%	Tomy w tys.	L*	B-teki	%	Tomy w tys.	L*	B-teki	%	Tomy w tys.	L*	B-teki	%	Tomy w tys.	L*
1936/37	26133	7560	24934	92,8	4869	1,1	743	98,3	2109	13,5	429	86,6	500	7,8	27	93,1	82	36,3
1945/46	7071	1476	6017	32,7	652	0,2	564	80,0	547	2,6	403	49,1	227	2,4	87	87,0	50	11,1
1947/48	10835	3537	9322	42,8	2251	0,7	515	48,2	672	3	876	45,2	467	3	122	68,7	147	5

*) Liczba tomów na jednego ucznia.

*) Bez seminarjów nauczycielskich.

Uznając w całej pełni zrozumienie z jakim Departament II odnosi się do organizacji bibliotek szkolnych, doceniając wyniki osiągnięte przez centralny zakup książek dla bibliotek szkół powszechnych pozytywnie, wydaje się jednak, że w okresie realizacji Planu Narodowego wielkie zadanie uzupełnienia bibliotek szkolnych literaturą dodatkową i uzupełniającą będzie się musiało opierać na innych niż dotychczas zasadach, a przede wszystkim na organizacji wielkich nakładów potrzebnych książek. I tak nakład każdego z 10 tytułów książek dla klasy III powinien wynosić po 320 tysięcy egzemplarzy, dla klasy IV—po 290 tysięcy, dla klasy V po 220 tysięcy, dla klasy VI po 160 tysięcy, dla klasy VII po 100 tysięcy egz. Skala potrzeb musi w tym wypadku decydować o wyborze drogi. Aczkolwiek dobrze zdaje sobie sprawę z wyższości druku na maszynach płaskich, aczkolwiek wiem, że w Polsce dobrych dziełowych maszyn rotacyjnych tak jakby nie było, to jednak przy wielkich nakładach

sięgających od 100 do 320 tys. egz. o innej technice drukarskiej, niż rotacyjnej, nie może być mowy.

Poza zapewnieniem funduszków na uzupełnienie księgozbiorów bibliotek szkolnych, jakiegoś rozsądnego załatwienia domaga się sprawa wynagrodzenia nauczycieli prowadzących te biblioteki. Praca w bibliotekach szkolnych wymaga dużo czasu i troski. Przecież nauczyciel musi prowadzić zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z dnia 26 lipca 1946 r. w sprawie formularzy bibliotecznych (*Dz. Urz. M. O.* 1946 r. nr 8, poz. 247) zarówno księgę inwentarzową biblioteki jak i karty książek oraz czytelników. Do jego obowiązków należy też klasyfikowanie książek, katalogowanie ich wedle jednolitych zasad, pieczętowanie i sygnowanie, prowadzenie statystyki, sprawozdawczości, wypożyczanie książek, wreszcie przynajmniej dwa razy do roku przeprowadzenie dokładnej kontroli księgozbioru. Równorzędne potraktowanie opieki nad biblioteką z opieką nad gabinetem, wychowawstwem itd. jest krzywdzące bibliotekarzy. Tę sprawę zasadniczo może rozwiązać tylko gruntowna zmiana zasad wynagrodzenia za pracę w bibliotece szkolnej, przy czym zmiana powinna iść przede wszystkim w kierunku zróżnicowania norm pracy w zależności od liczby księgozbioru.

Oczywiście, przeprowadzenie tego postulatu może być związane z pewnymi trudnościami natury finansowej, bowiem dla obsłużenia potrzeb bibliotek w słusznych granicach trzeba by około 80 tysięcy godzin tygodniowo, czyli prawie 2800 etatów nauczycielskich, na których opłacenie należałoby rocznie asygnować kwotę w wysokości około 400 milionów złotych.

Jest rzeczą jasną, że świadczenia Skarbu Państwa w takiej wysokości na opłacenie opiekunów bibliotek szkolnych, musiałyby być uzasadnione stanem liczbowym księgozbiorów. To też przedmiotem największej troski i najwyższych starań zarówno w roku 1949 jak i w okresie 6-letniego Planu Narodowego powinno stać się dążenie nie tylko do zorganizowania pełnej sieci bibliotek szkolnych, ale zarazem należytego wyposażenia ich w książki.

Omawiając zagadnienie bibliotek szkolnych, nie mogę pominąć sprawy ich stosunku do bibliotek dziecięcych.

Ta ostatnia sprawa była gorąco, choć czasami zbyt jednostronnie, dyskutowana w ciągu kilku ubiegłych miesięcy. Biblioteki dziecięce mają już spory zespół oddanych i dobrze fachowo przygotowanych osób, które są żarliwymi wyznawcami idei tworzenia tego typu bibliotek w oderwaniu od szkoły, natomiast w ścisłym powiązaniu z bibliotekami powszechnymi. Idea słuszna i bodaj nie ma w Polsce ludzi, którzy by jej nie doceniali, nie rozumieli i nie udzielili poparcia w granicach możliwości.

Ale organizacja nawet najbardziej gęstej sieci bibliotek dziecięcych nie przekreśla potrzeby tworzenia bibliotek szkolnych i to nie tylko ze względu na szczególny charakter księgozbiorów, ale także na trudności organizacyjne i finansowe, które zarówno w małych miastach niewydzielonych jak i w gminach wiejskich przez długie jeszcze lata będą nie do pokonania.

Toteż zwalczanie dzisiaj sieci bibliotek szkolnych na rzecz bibliotek dziecięcych może świadczyć z jednej strony o zasugerowaniu się wielką wprawdzie ideą, z drugiej jednak strony o braku znajomości praktycznych możliwości i masowych potrzeb w zakresie uprzyśpieszenia książki młodzieży szkolnej.

Tym bardziej, że charakter księgozbiorów biblioteki szkolnej musi być przede wszystkim dostosowany do potrzeb programu szkolnego i ułatwić jego systematyczną realizację. W związku z powyższym w bibliotece szkolnej niejednokrotnie zajdzie potrzeba posiadania jednego i tego samego tytułu w kilku egzemplarzach. Poza tym, biblioteki szkolne będą musiały przeprowadzić pracę przygotowującą młodzież do racjonalnego korzystania z bibliotek powszechnych i naukowych. Ta okoliczność wytycza dalszą kierunkową w zakresie kompletowania zbiorów bibliotek szkolnych: obok zasobnej części w postaci lektury obowiązującej, biblioteki szkolne powinny mieć bogaty księgozbiór podręczny, niezbędny do nauki o korzystaniu z książki z poważnych zbiorów bibliotecznych.

III. PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE¹⁾

Analizę danych liczbowych opracowanych na podstawie materiału rejestracyjno-sprawozdawczego, nadesłanego do Ministerstwa Oświaty do dnia 30 czerwca roku bieżącego, przeprowadziłem w artykule *Na drodze do upowszechnienia książki, Odrodzenie*, 1948, Nr. 33. Do tych spraw teraz nie będę wracał. Poprzestanę tylko na podaniu szczegółowego zestawienia liczbowego z dnia 19 października r.b. Natomiast omówię tutaj dokładniej kwestie związane z rozwojem trzech głównych typów bibliotek powszechnych, a mianowicie wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz kilka spraw z zakresu polityki uzupełniania księgozbiorów tych bibliotek i jego sfinansowania.

1. Biblioteki wojewódzkie.

Dekret z kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi przewiduje w krajowej sieci bibliotecznej biblioteki wojewódzkie.

Zgodnie z dekretem, do obowiązków bibliotek wojewódzkich należy poza udzielaniem bibliotekom powiatowym i gminnym pomocy organizacyjnej i instrukcyjnej również uzupełnianie ich działalności przez dostarczanie księgozbiorów ruchomych.

Na skutek inicjatywy czynników lokalnych, w roku 1947 przystąpiono do organizacji pięciu bibliotek wojewódzkich: w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Kielcach i Krakowie. Ta ostatnia nie została uwidoczniiona na tablicy nr. 3, ponieważ nie została zarejestrowana we właściwym czasie.

Najzasobniejsza z tych bibliotek, mianowicie kielecka, liczy nieco ponad 40 tysięcy tomów. Zbiory jej pochodzą głównie z bibliotek podworskich zabezpieczonych przez władze szkolne w okresie parcelacji majątków dworskich. Z tego względu chociaż biblioteka wojewódzka w Kielcach posiada niezwykle cenne zbiory książek, nie można jej traktować jako typowej dla tej kategorii bibliotek samorządowych.

¹⁾ Niektóre fragmenty tej części drukowano, zob. „*Odrodzenie*” nr 8 z r. 1949.

BIBLIOTEKI POWSZECHNE

L. p.	Województwo	Liczba mieszkańców	S a m o r z ą d o w e						O g ó l e m			
			Wojewódzkie		Powiatowe		Miejskie		Gminne		B-teki	Tomy
			B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy
1	Białostockie *	36 500 881 100	—	—	3	5 293	1	303	—	—	4	5 596
2	Gdańskie *	127 200 604 900	—	—	4	8 606	2	1 070	—	—	6	9 676
3	Kieleckie	1 717 300	1	40 403	7	16 721	5	278 959	3	1 094	14	296 582
4	Krakowskie	2 133 400	—	—	11	44 725	23	79 690	169	63 181	203	227 949
5	Lubelskie	1 889 700	—	—	15	53 704	25	59 796	62	27 549	86	136 082
6	Łódź—miasto	496 900	—	—	15	58 887	15	47 711	24	5 257	54	111 855
7	Łódzkie	1 772 400	—	—	—	—	1	44 268	—	—	1	44 268
8	Olsztyńskie	351 800	—	—	14	54 429	18	35 614	50	12 098	79	101 552
9	Pomorskie	1 406 500	—	—	16	27 398	5	7 640	1	75	22	35 113
10	Poznańskie *	273 000 2 149 100	—	—	18	42 696	12	351 761	14	2 127	44	396 584
11	Rzeszowskie	1 535 400	—	—	12	34 208	4	1 627	1	391	17	36 226
12	Śląskie	1 199 900 1 623 500	—	—	27	84 157	35	66 477	65	19 710	125	169 874
13	Szczecińskie *	892 600	1	3 000	17	27 575	11	21 155	11	3 335	37	50 875
14	Warszawa—miasto	478 800	—	—	14	42 669	11	16 001	15	2 224	37	60 499
15	Warszawskie	2 114 400	1	2 341	7	21 111	7	19 643	7	1 629	21	42 383
16	Wrocławskie *	1 941 100	1	2 650	24	45 301	15	265 015	5	905	44	314 146
	Ziemie Odzyskane	4 822 100	2	5 650	104	229 747	48	304 789	30	5 191	184	545 377
	Ziemie Dawne	18 803 400	2	42 744	160	477 582	206	1 579 185	416	147 557	784	2 247 068
	O g ó l e m 1):	23 625 500	4	48 394	264	707 329	254	1 883 974	446	152 748	968	2 792 445

* — Ziemie Odzyskane.

1) Liczba mieszkańców bez 304,3 tysięcy osób nie uwzględnionych w danych dla województw.

Księgozbiory pozostałych czterech bibliotek wojewódzkich powstały z zakupów cenniejszych książek, głównie o charakterze podręcznym.

Akcja organizowania dalszych bibliotek wojewódzkich została zahamowana w 1948 r. przez Kancelarię Rady Państwa, która wychodząc z założenia, że w obecnym stadium rozbudowy sieci bibliotecznej przede wszystkim należy zwrócić wszelkie wysiłki na tworzenie bibliotek bezpośrednio obsługujących ludność, a więc gmin miejskich oraz powiatowych, krytycznie ustosunkowała się do przedkładanych preliminarzy budżetowych bibliotek wojewódzkich.

W jakim kierunku powinien w przyszłości pójść rozwój bibliotek wojewódzkich?

Wydaje się przede wszystkim, że za wyjątkiem Warszawy i Łodzi, we wszystkich pozostałych miastach wojewódzkich funkcje bibliotek wojewódzkich powinny pełnić biblioteki miejskie, względnie odwrotnie. Taką możliwość organizacyjną przewiduje dekret o bibliotekach. Należałoby ją w całej pełni zastosować. Jesteśmy zbyt ubodzy, aby rozdawać wysiłki, gdy na podstawie umowy o wspólnych świadczeniach Gminy Miejskiej i Związku Wojewódzkiego można powołać do życia duży warsztat pracy bibliotecznej, obsługujący zarówno ludność miasta jak i województwa.

Biblioteki wojewódzkie samodzielne (Łódź, Warszawa), względnie związane organicznie z bibliotekami miejskimi, będą prowadziły działalność w trzech zasadniczych kierunkach: 1) kompletowanie księgozbiorów o charakterze uniwersalnym oraz regionalnym w celu uzupełniania nim działalności bibliotek powiatowych i gminnych, 2) instruowania oraz podejmowania pewnych prac dla bibliotek powiatowych i gminnych w zakresie techniki bibliotecznej i wreszcie 3) reprezentowania potrzeb i interesów wszystkich bibliotek samorządowych w województwie wobec wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego.

Już dzisiaj coraz wyraźniej zarysowują się powyższe działy pracy bibliotek wojewódzkich. Po zorganizowaniu pełnej sieci bibliotek powiatowych, gminnych i w punktach bibliotecznych,

co powinno nastąpić pod koniec 1949 r., nadejdzie moment na zasadnicze rozwiązanie zagadnienia bibliotek wojewódzkich. Doświadczenia i obserwacje z pracy istniejących obecnie bibliotek tego typu, pomogą niewątpliwie do bardziej racjonalnego rozwiązania problemu w przyszłości.

2. Biblioteki powiatowe

Spośród bibliotek samorządowych najbardziej okrzepli już biblioteki powiatowe. Z ogólnej liczby 271 powiatów tylko siedem nie zarejestrowało swych bibliotek powiatowych. Zarejestrowane biblioteki powiatowe ogółem liczą 707 tysięcy tomów (przeciętnie około 3 tys. tomów w bibliotece).

Czemu należy zawdzięczać tak szybki rozwój tej grupy bibliotek samorządowych? Przecież w końcu grudnia 1946 r. liczyły one niespełna 300 tysięcy tomów. Przeciętny roczny przyrost książek w każdej z 264 bibliotek w liczbie około 1500 tomów, nawet w naszych warunkach kulturalnych zasługuje na szczególną uwagę.

Przyczyn, które wpłynęły na szybką odbudowę zniszczonych przez wojnę bibliotek powiatowych było kilka, do najważniejszych jednak należały dwie: a) konieczność stworzenia w każdym powiecie ośrodka organizacyjnego obejmującego swymi wpływami teren całego powiatu, oraz b) zapewnienie ludności wiejskiej stosunkowo najlepszej obsługi książką. W okresie, kiedy rynek wydawniczy był całkowicie zdewastowany przez niemieckiego okupanta, kiedy trzeba się było borykać z dużymi trudnościami z powodu braku papieru i przeciążenia drukarni, kiedy samorząd terytorialny nie mógł się uporać z kłopotami natury finansowej — sprawę zorganizowania obsługi potrzeb czytelniczych ludności wiejskiej należało rozwiązać mając na uwadze konieczność stosowania jak najdalej idących oszczędności zarówno w dysponowaniu ludźmi jak i materiałem książkowym. Maksimum oszczędności w tym zakresie, przy równoczesnym najbardziej intensywnym wykorzystaniu księgozbioru opartego na zasadach kompletów dobieranych, dawała w tym czasie tylko racjonalnie zorganizowana biblioteka powiatowa.

Oto zasadnicze przyczyny, dla których szczególną opieką zostały otoczone w pierwszym stadium organizacyjnym właśnie biblioteki powiatowe. Dzisiejszy stan tych bibliotek pozwala liczyć na ich wydatną pomoc w zakresie tworzenia sieci bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych i to zarówno wówczas, gdy chodzi o pomoc w organizowaniu ich księgozbiorów, jak i w wielkiej pracy nad przeszkoleniem prawie czterech tysięcy kierowników bibliotek gminnych, a w niedalekiej przyszłości około 20 tysięcy kierowników punktów bibliotecznych.

Poza pracami o charakterze organizacyjnym w zakresie rozbudowy krajowej sieci bibliotek powszechnych oraz kształcenia bibliotekarzy, na biblioteki powiatowe spadnie już wkrótce obowiązek opieki nad bibliotekami gminnymi i w punktach bibliotecznych, udzielanie wszelkiego rodzaju porad fachowych z zakresu techniki bibliotecznej, wreszcie poważne i odpowiedzialne prace nad jak najbardziej intensywnym wykorzystaniem nagromadzonych w bibliotekach książek. Nawiązanie w tym zakresie bliskiej i bezpośredniej łączności z czynnikami prowadzącymi akcję czytelniczną i samokształceniową stanie się wówczas pilną potrzebą.

W związku z zadaniami, które mają do spełnienia biblioteki powiatowe, trzeba będzie niezadługo już pomyśleć o powiększeniu ich personelu. Wydaje się, że oprócz kierownika w bibliotece powiatowej będzie musiał być zatrudniony instruktor z zakresu techniki bibliotecznej, niezależnie od dwu-trzech sił bibliotekarskich, stale opracowujących książki włączane do księgozbioru i prowadzących wypożyczanie indywidualne i zbiorowe.

Do najpilniejszych prac, które muszą podjąć biblioteki powiatowe jeszcze w tym roku, należy praca nad wydaniem katalogu książek znajdujących się w bibliotece. Jakże czytelnik mieszkający na głuchej wsi ma wybierać książki z biblioteki powiatowej, jakże kierownik punktu bibliotecznego lub biblioteki gminnej ma uzupełniać swój księgozbiór książkami z biblioteki powiatowej, skoro nie zna jej zawartości? Jeżeli nawet nie wszystkie biblioteki powiatowe będą mogły pozwolić

sobie już w 1949 r. na katalogi drukowane, to muszą zdobyć się przynajmniej na odbite na powielaczu. Jest to zasadniczy warunek pełniejszego niż dotychczas wykorzystania księgozbiorów bibliotek powiatowych, zwiększenia liczby czytelników i wypożyczeń a tym samym i obrotu książek.

3. Biblioteki gminne

Stosunek do bibliotek gminnych w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości nacechowany był daleko idącą rezerwą. Aż do chwili ukazania się dekretu o bibliotekach, tj. do r. 1946 nie miały one zapewnionych stałych podstaw finansowych i zdane były na łaskę i niełaskę samorządu gminnego, który nie zawsze dawał należyłą gwarancję pozytywnego stosunku do potrzeb biblioteki. W tym okresie czasu popierano organizację bibliotek gminnych tylko tam, gdzie miejscowe czynniki samorządowe potrafiły znaleźć niezbędne fundusze na założenie biblioteki i systematyczne uzupełnianie jej księgozbioru. Toteż w roku 1946 było w całej Polsce nie więcej niż 250 bibliotek gminnych.

Ten stan rzeczy ulega zmianie dopiero w roku 1947 i pozostaje w związku przyczynowym z wydanym w połowie 1946 r. dekretem o bibliotekach.

Dobry przykład w tym zakresie dało województwo kieleckie, które w ciągu kilku miesięcy 1947 r. zorganizowało na swoim terenie pełną sieć bibliotek gminnych (niestety, nie wszystkie biblioteki gminne z kielecczyny nadesłały arkusze sprawozdawcze). Dzięki temu stan tych bibliotek z 250 w r. 1946 podskoczył do 700 w r. 1947.

Biblioteki gminne w zasadzie można podzielić na dwie grupy: biblioteki gmin miejskich i biblioteki gmin wiejskich.

Biblioteki gmin miejskich z kolei rzeczy dzielą się na biblioteki miast wydzielonych i miast niewydzielonych. Pierwsze, niezbyt liczne, mają zasobne księgozbiory. Do największych należą: w Gdańsku, Warszawie, Bydgoszczy, Toruniu, Łodzi. Na dorobku dopiero znajdują się biblioteki w Poznaniu, Krakowie, Katowicach. Spośród mniejszych bibliotek w tej grupie najwięcej

aktywności w roku 1947 okazały biblioteki miejskie we Włocławku, Gdyni, Radomiu, Częstochowie i Będzinie.

O ile biblioteki miast wydzielonych cieszą się na ogół dużą życzliwością Miejskich Rad Narodowych i poważnym poparciem finansowym (budżet roczny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Warszawie w r. 1947 przekraczał 30 milionów zł., w Łodzi prawie 10 milionów zł.), o tyle miasta niewydzielone, nie mogąc związać końca z końcem pod względem finansowym, miały do swych bibliotek stosunek na ogół obojętny. Jeżeli mimo to w r. 1947 notujemy znaczny wzrost tych bibliotek to tylko dlatego, że inicjatywa lokalna idąca w kierunku ich tworzenia zawsze spotykała się z wydatnym poparciem w postaci dotacji w książkach i gotowiźnie ze strony władz państwowych.

Biblioteki gminne, pomyślane początkowo jako stałe, pod wpływem potrzeby zbliżenia książki do czytelnika musiały wyjść ze swymi księgozbiorami do gromad i organizować w nich punkty biblioteczne. Wprawdzie w r. 1947 przykładów dzielenia księgozbioru b-ki gminnej na komplety ruchome, obsługujące punkty biblioteczne, spotyka się jeszcze stosunkowo niewiele, jednak początek w tym kierunku został już zrobiony i w przyszłości trzeba się będzie liczyć z koniecznością organizacji b-ki gminnej na zasadach księgozbioru płynnego. Nawet utworzenie przy pomocy Komitetu Upowszechniania Książki 20.000 punktów bibliotecznych ze stałymi, niejako przytwierdzonymi do miejsca pobytu kompletami książek, nie uwolni bibliotek gminnych i powiatowych od obowiązku uzupełniania ich księgozbiorów książkami ze zbiorów bogatszych i bardziej wszechstronnych.

Licząc się z koniecznością przebudowy organizacyjnej bibliotek gminnych w omawianym wyżej kierunku, należy równocześnie strzec się przesady w ocenie możliwości podejmowania przez nie samodzielnej pracy w zakresie czytelnictwa i samokształcenia oraz rugowania b-ek powiatowych z dotychczasowej roli organizatora punktów bibliotecznych bezpośrednio obsługiwanych. Tendencje w kierunku mechanicznego dzielenia księgozbioru biblioteki powiatowej pomiędzy b-ki gminne z równoczesnym wyrzeczeniem się bezpośredniej obsługi punktów bibliotecznych są niczym nie uzasadnione i pozostają w jaskra-

wej sprzeczności zarówno z ideą b-tek powiatowych jak również postanowieniami dekretu o bibliotekach. Aby b-ka powiatowa mogła swe zadania spełnić w należyty sposób, musi dysponować dużym księgozbiorem: nie wolno więc przydzielać go na dłuższe okresy czasu b-kom gminnym. Dobrze opracowany katalog b-ki powiatowej, wydany w dużym nakładzie, tak aby każdy mieszkaniec powiatu mógł go mieć u siebie w domu, oraz sprawna organizacja sieci łącznikowej pomiędzy czytelnikiem i b-ką powiatową, pozwoli na najbardziej racjonalne wzajemne uzupełnianie się zbiorów biblioteki gminnej i powiatowej.

* * *

Tak oto w najogólniejszym zarysie przedstawiałyby się sprawy związane z działalnością publicznych bibliotek powszechnych w roku 1947. W związku z powyższymi uwagami należałoby się zastanowić w jakim kierunku powinna pójść w najbliższych latach rozbudowa sieci bibliotecznej oraz rozbudowa księgozbiorów bibliotecznych.

Przede wszystkim więc nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości potrzeba zakończenia organizacji pełnej sieci bibliotecznej, składającej się z 268 bibliotek powiatowych, 3710 bibliotek gminnych oraz 20.000 punktów bibliotecznych w czasie możliwie najkrótszym, w każdym razie nie później niż pod koniec pierwszego, trzyletniego planu gospodarczego, to jest pod koniec 1949 r. Organizację bibliotek wojewódzkich można odłożyć na czas realizacji 6-o letniego Planu Narodowego.

Jeżeli chodzi o rozbudowę księgozbiorów publicznych bibliotek powszechnych, to należy dążyć do tego, aby pod koniec 6-letniego Planu Narodowego w Polsce jedna książka wypadała przeciętnie na dwu mieszkańców, to jest musimy w tym okresie osiągnąć taki stan, jaki jeszcze przed drugą wojną światową miały u siebie państwa o bogatej tradycji i wysokiej kulturze czytelniczej. Uwzględniając naturalny przyrost ludności powinniśmy wtedy mieć we wszystkich bibliotekach samorządowych około 14 milionów tomów. Dwa najbliższe etapy na drodze do tego celu, a zarazem punkty kontrolne częściowych wyników: to koniec 1948 i 1949 r. W pierwszym etapie księgo-

zbiory bibliotek samorządowych powinny liczyć ogółem 4 miliony tomów (1 książka na 6 mieszkańców), w drugim etapie — 6 milionów tomów (1 książka na 4 mieszkańców).

Czy realizacja powyższych zamierzeń jest możliwa? — Odpowiedź będzie zależała od dwu czynników: najpierw środków finansowych, a następnie możliwości produkcyjnych naszego rynku wydawniczego.

Jest rzeczą jasną, że opieranie rozbudowy księgozbiorów bibliotek samorządowych o normalny budżet Ministerstwa Oświaty, który w roku 1949 przewiduje na dotacje dla tych bibliotek zaledwie 300 milionów złotych, byłby błędem, który by mógł fatalnie zaciążyć nad sprawą rychłego upowszechnienia książki. Również kredyty preliminowane na akcję biblioteczną przez samorząd terytorialny w całości sprawy nie rozwiązują. Na zakupienie samych tylko książek w liczbie 10 milionów tomów, licząc po 400 zł. za tom oprawny w okładzinę biblioteczną, trzeba około 4 miliardów złotych; więcej niż drugie tyle pochłona, niewątpliwie wydatki personalno-administracyjne. Ogółem więc na okres od 1950 do 1955 roku potrzebna jest kwota w wysokości około 8 miliardów złotych. Ponieważ z materiałów sprawozdawczych posiadanych przez Kancelarię Rady Państwa wynika, że samorząd preliminował z własnych środków na rok 1949 około 450 milionów złotych, a Skarb Państwa ma uzupełnić tę kwotę dotacjami w wysokości 300 milionów zł, przeto z tych źródeł będzie można wydatkować rocznie około 750 milionów złotych, w ciągu 6 lat około 4,5 miliardów złotych.

Pozostanie wtedy jeszcze brakująca suma w wysokości 4 miliardów zł., która powinna znaleźć pokrycie w kredytach Planu Inwestycyjnego i być wydatkowana przede wszystkim na zakup książek. Że znalezienie 4 miliardów złotych w Planie Inwestycyjnym w okresie realizacji Planu Narodowego jest rzeczą realną, świadczy projektowany właśnie w tej wysokości limit na cele rozbudowy księgozbiorów. Oby tylko nie został zmniejszony na rzecz innych, może również bardzo potrzebnych, ale na pewno nie tak skutecznych form pracy oświatowo-kulturalnej jak książka i biblioteka.

Wprowadzenie jednak do bibliotek powszechnych około 10 milionów tomów w ciągu 6 lat zależne jest nie tylko od możliwości sfinansowania tej akcji, ale zarazem, jak to już wyżej wspomniałem, od możliwości produkcyjnych naszego rynku wydawniczego. Przecież rocznie trzeba będzie wprowadzać do bibliotek około 1.600.000 tomów, co nie tylko jest zależne od technicznych możliwości produkcyjnych, ale w większym jeszcze stopniu od bogactwa twórczości literackiej.

Rozważając powyższe zagadnienie trzeba mieć na uwadze jedną rzecz: konieczność różniczkowania zakupów odpowiednio do charakteru księgozbioru i jego zadań. W związku z tym inaczej będzie wyglądało kompletowanie bibliotek w punktach bibliotecznych, inaczej w bibliotekach gminnych, a jeszcze inaczej w bibliotekach powiatowych, względnie wojewódzkich.

Komitet Upowszechnienia Książki rozpoczynając swą działalność w r. 1948 postawił sobie za cel spowodować wydanie 200 tytułów najbardziej wartościowych książek z zakresu literatury polskiej i obcej w nakładach liczących co najmniej po 50 tysięcy egzemplarzy każdy. Część tych nakładów w liczbie 20 tysięcy egz. ma być przeznaczona dla punktów bibliotecznych, reszta—30 tysięcy egz.—ma pójść na rynek księgarski do sprzedaży indywidualnej. Gdyby zatem Komitet Upowszechnienia Książki wydał do końca 1955 r. 200 projektowanych tytułów, wówczas sprawa zakupu 4 milionów książek do bibliotek w 20000 punktów bibliotecznych byłaby pozytywnie rozwiązana. Tego rodzaju załatwienie wydaje się słuszne i ze wszechmiar celowe.

Pozostawałaby jeszcze sprawa możliwości zakupu książek do bibliotek gminnych i powiatowych, gdyż organizacja i uzupełnianie księgozbiorów bibliotek wojewódzkich musi się opierać na całkiem odmiennych zasadach.

Przed wojną roczna produkcja druków nieperiodycznych z zakresu literatury pięknej i popularno-naukowej sięgała bez mała czterech tysięcy tytułów. Gruntowne badania literatury przeprowadzone w roku 1939 przez Stanisława Gepperta wykazały, że z tej liczby kwalifikuje się około 200 tytułów dla bibliotek powszechnych celem masowego ich upowszechnienia. W tej chwili nie posiadam jeszcze danych liczbowych o wyda-

nych drukach z wyżej wymienionego zakresu w roku 1947. Sądzę jednak, że powinny one zbliżyć się bardzo do stanu przedwojennego. Sądzę też, że w latach następnych liczba tytułów z tego zakresu zwiększy się do 6.000 rocznie. Jeżeli zatem wymagania w stosunku do książek zasługujących na masowe upowszechnienie nawet podniesiemy — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że 150—200 tytułów rocznie uda się zakwalifikować do bibliotek gminnych. Ponieważ pełna sieć b-ek gminnych będzie liczyła 3.710 bibliotek, przeto wprowadzając do każdej z nich tylko 200 książek, otrzymamy rocznie prawie 742 tysiące tomów, a w ciągu 6 lat około 4.450.000 tomów.

Oczywiście, zakup książek do bibliotek powiatowych musi się odbywać pod kątem gromadzenia księgozbiorów uzupełniających biblioteki gminne i księgozbiory w punktach bibliotecznych. O ile więc do b-ki w punkcie bibliotecznym uda się wyłowić z całorocznej produkcji wydawniczej około 20—30 tytułów, do b-ki gminnej około 150—200 tytułów, to do b-ki powiatowej będzie można znaleźć na rynku wydawniczym około 1000—1200 tytułów, tym bardziej że w pewnym stopniu będzie można do nich nabywać również łatwiejszą i bardziej poszukiwaną literaturę naukową. Dzięki temu roczne nabytki do 268 b-k powiatowych będą wynosiły 320 tysięcy tomów co w ciągu 6 lat da znowu około 1.900.000 tomów.

Policzmy teraz: w ciągu 6 lat, to jest w okresie do 1955 r. chcemy zakupić:

4.000.000 tomów	do	20.000 punktów bibliotecznych,
4.450.000	" "	3.710 bibliotek gminnych,
1.900.000	" "	268 bibliotek powiatowych.

Razem 10.350.000 tomów, a więc tyle, ile musimy wprowadzić do b-ek powszechnych, aby w Polsce jedna książka wypadła na 2 mieszkańców.

Ktoś może uczynić słuszny zarzut niedokładności rachunku. Tak jest. Nie da się zaprzeczyć, że nie wszystkie liczby wyżej podane są całkowicie pewne i realne. Życie może zarówno w tym obliczeniu jak i we wszystkich innych zrobić niejedną niespodziankę. Niemniej jednak wydaje mi się, że przyjmując z góry w obliczeniach pewien procent niedokładności, liczby

powyższe pozwalają się zorientować, że tak względy natury finansowej jak i wydawniczej nie stoją w zasadzie na przeszkodzie do dążenia, aby stan zaopatrzenia ludności polskiej w książki doprowadzić do stanu osiągniętego gdzie indziej jeszcze przed 1939 rokiem (w Z.S.R.R. 800 książek na 1000 mieszkańców).

IV. BIBLIOTEKI „INNE” (O CHARAKTERZE ZAMKNIĘTYM LUB SPECJALNYM).

Do tej kategorii zaliczono biblioteki, które zasadniczo mają charakter oświatowy, zbliżony do charakteru bibliotek powszechnych, różnią się jednak od tych ostatnich tym, że korzystanie z nich jest ograniczone. Ograniczenia głównie wynikają ze specjalnych zadań, dla których te biblioteki zostały założone.

Najliczniejszą grupę w tej kategorii stanowią biblioteki społeczne, prowadzone przez związki zawodowe, organizacje młodzieży, towarzystwa oświatowe, partie polityczne i Samopomoc Chłopską. W roku 1947 było ich ogółem 1411 z księgozbiorem liczącym 917566 tomów, czyli że przeciętnie na jedną bibliotekę wypadło 655 książek (na jedną bibliotekę samorządową prawie 3.000 tomów).

W okresie niewoli politycznej biblioteki społeczne odegrały w Polsce doniosłą rolę czynnika budzącego ducha narodowego i wydatnie pomogły do zachowania odrębności narodowej. W latach międzywojennych były tradycyjnie prowadzone głównie przez trzy duże instytucje oświatowe (Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Polską Macierz Szkolną) w duchu reakcyjnym, a ich działacze należeli do bojowych przeciwników ustawy bibliotecznej. Po drugiej wojnie światowej działalność bibliotek społecznych ulega gruntownej zmianie: wskutek rozbudowy sieci i księgozbiorów bibliotek powszechnych przeznaczonych dla wszystkich obywateli, zasięg działalności bibliotek społecznych zwięża się zasadniczo do obsługi własnych członków, przy czym niektóre z nich prowadzą w tym celu księgozbiory o charakterze instrukcyjnym (partie polityczne).

Tablica Nr 4. BIBLIOTEKI „I N N E”

L.P.	Województwo	Państwowe		Samorządowe		Społeczne		Prywatne Wypożyczalnie		Ogółem	
		B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy	B-teki	Tomy
1	Białostockie *	—	—	1	409	5	1 376	2	2 424	8	4 209
2	Gdańskie *	16	7 319	3	2 117	29	8 615	2	371	50	18 422
3	Kieckie	6	2 215	—	—	20	10 264	24	47 206	50	59 685
4	Krakowskie	15	5 107	3	577	32	12 868	6	6 347	56	24 899
5	Lubelskie	12	7 745	1	270	47	64 120	2	4 946	62	77 081
6	Łódź miasto	19	42 089	2	829	175	131 923	33	108 629	229	283 470
7	Łódź miasto	17	35 079	1	228	84	56 174	13	24 973	115	116 454
8	Łódź miasto	13	26 626	1	1 361	24	24 396	24	59 643	62	112 026
9	Łódź miasto	17	13 904	1	518	71	33 032	9	11 057	98	58 511
10	Olsztyńskie *	21	4 978	2	535	27	10 138	5	6 224	55	21 875
11	Pomorskie *	32	9 671	9	8 903	72	59 333	14	24 373	127	102 280
12	Poznańskie *	8	1 328	1	99	18	8 947	6	4 649	33	15 023
13	Rzeszowskie *	43	38 642	11	7 231	193	81 785	15	21 471	262	149 129
14	Śląskie *	17	16 557	3	886	121	51 164	12	19 394	153	88 001
15	Śląskie *	23	11 370	4	3 201	48	20 182	15	37 010	90	71 763
16	Szczecińskie *	29	16 539	3	285	180	115 709	20	42 144	232	174 677
17	Warszawa—miasto	20	9 755	4	1 514	40	13 301	23	20 498	87	45 068
18	Warszawa—miasto	10	16 446	2	3 578	55	122 594	31	96 524	98	239 142
19	Warszawa—miasto	22	12 336	4	1 652	72	62 837	24	35 704	122	113 529
20	Wrocławskie *	40	19 004	—	—	98	28 808	41	47 421	179	95 233
Ziemia Odzyskana		118	48 650	12	5 758	256	93 016	116	165 432	502	312 856
Ziemia Dawna		262	248 060	44	28 435	1 155	824 550	205	456 576	1 666	1 557 621
R a z e m		380	296 710	56	34 193	1 411	917 556	321	622 008	2 168	1 870 477

*—Ziemia Odzyskana.

Na drugim miejscu co do wielkości księgozbiorów znajdują się prywatne wypożyczalnie książek, które będąc obliczone na dochód tak kompletują swe księgozbiory, aby zaspokoić najrozmaitsze czasem nawet niezbyt wybredne upodobania czytelników swoich klientów.

Czy prywatne wypożyczalnie mają rację bytu przy racjonalnie zorganizowanej sieci bibliotek powszechnych?

Za granicą, gdzie już dawniej biblioteki publiczne zdobyły sobie całkowicie uznanie, wypożyczalnie prywatne są tolerowane nie tyle jako placówki pracy oświatowej, ile raczej jako księgozbiory odciążające biblioteki publiczne od sensacyjnej, mało wartościowej literatury i od wszelakiego rodzaju nowości wydawniczych, które do bibliotek mogą być zakupione dopiero po zdobyciu dobrej opinii i pozytywnych recenzji. W naszych warunkach wypożyczalnie prywatne okażą się zbędne po całkowitym uregulowaniu stosunków na rynku wydawniczym. W racjonalnym planie wydawniczym nie będzie miejsca na bezwartościową literaturę sensacyjno-kryminalną.

W grupie bibliotek „państwowych“ znalazły się biblioteki inspektoratów szkolnych, pedagogiczne przy kuratoriach okręgów szkolnych, sądów grodzkich itd.

Wreszcie w najmniejszej grupie bibliotek samorządowych są głównie biblioteki przy szpitalach, utrzymywanych przez samorząd terytorialny.

V. BIBLIOTEKI NAUKOWE

Przed drugą wojną światową nie mieliśmy w Polsce ogólnej rejestracji bibliotek naukowych. Próby przeprowadzenia jej stale spotykały się ze sprzeciwem przede wszystkim ze strony poszczególnych instytucji kościelnych i klasztornych, które dysponowały bogatymi księgozbiorami zwłaszcza w zakresie starych druków. Bez uwzględnienia tych zasobów, niedostępnych zwykle bez specjalnych starań nawet dla cywilnych pracowników nauki z zewnątrz, rejestracja bibliotek naukowych byłaby niepełna. Brak ustawy nadającej państwu prawo nadzoru nad bibliotekami był przyczyną, która uniemożliwiała aż do roku 1946 ich rejestrację na drodze obowiązku kategorycznego.

Wspominam o tym dlatego, że jest to główną przyczyną nieposiadania dzisiaj pełnych materiałów liczbowych, ilustrujących stan zasobności księgozbiorów naukowych w okresie międzywojennym, wskutek czego występuje teraz zasadnicza trudność w porównywaniu danych liczbowych sprzed 1939 i po 1945 roku. Trzeba zaś przyznać, że poza publicznymi bibliotekami powszechnymi i prywatnymi wypożyczalniami książek najsolidniej na ogół spełniły w 1948 r. obowiązek rejestracji biblioteki naukowe.

Jeżeli jeszcze bez obawy popełnienia większej niescisłości można w przybliżeniu określić stan liczbowy księgozbiorów w dużych bibliotekach, o tyle ustalenie liczby zarówno mniejszych bibliotek jak i stanu ich księgozbiorów do roku 1946 jest obecnie rzeczą prawie niemożliwą.

Wedle moich obliczeń w 72 większych i dużych bibliotekach naukowych mieliśmy w Polsce w roku 1939 około 7 milionów tomów. Ostatnia wojna obeszła się pozornie z bibliotekami naukowymi znacznie łagodniej niż z bibliotekami szkolnymi i oświatowymi: mianowicie straty pod względem liczbowym były mniejsze, jednak zniszczenia jakościowe są nie do powetowania. Zwłaszcza biblioteki warszawskie straciły wiele bezcennych zbiorów, których w żaden sposób nie uda się już odzyskać.

Porównanie danych liczbowych o bibliotekach naukowych z roku 1947 z liczbami pochodzącymi z rejestracji w styczniu 1946 roku wykazuje duży przyrost bibliotek i stanu księgozbiorów (tabl. nr 7) w krótkim, dwuletnim okresie czasu.

Kilka z zestawionych liczb szczególnie zastanawia. Są to dane o tzw. bibliotekach samodzielnych oraz o bibliotekach szkół wyższych. W pierwszym wypadku stwierdzamy obniżenie się liczbowego stanu księgozbiorów przy równoczesnym przyroście bibliotek, w drugim wypadku bardzo wydatne zwiększenie się zarówno liczby bibliotek jak i liczby tomów.

Czemu te wahania przypisać?

Przede wszystkim należy pamiętać, że rejestracja dokonana w 1946 roku była przeprowadzona w warunkach niezupełnie jeszcze normalnych i uporządkowanych, które całkowicie uspra-

L. p.	Województwo	Samodzielne		Szkoł wyższych		Zakładów i instytucyj		Urzędów państwowych		Instytucyj kościelnych		Archiwów i muzeów		Towarzystw naukowych		Inne		Ogółem		
		B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	B-ki	Tomy	
1	Białostockie	*	-	-	-	1	2128	1	1669	-	-	-	-	-	-	-	-	2	3797	
2	Gdańskie	*	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
3	Kieleckie	-	-	1	2409	1	170	1	2250	4	100298	2	1713	-	-	-	-	9	106840	
4	Krakowskie	-	-	135	1187655	3	4366	1	50000	21	131254	9	234179	8	218588	-	-	177	1826042	
5	Lubelskie	-	-	2	254101	1	110000	1	10515	2	46843	1	1350	1	16000	-	-	8	468809	
6	Łódź miasto	-	-	29	329017	6	9103	2	21500	-	-	-	-	2	7296	-	-	39	366916	
7	Łódźkie	-	-	-	-	-	-	-	-	2	10470	1	7000	-	-	-	-	3	17470	
8	Olsztyńskie	*	-	-	-	1	5348	1	920	-	-	-	-	-	-	-	-	2	6268	
9	Pomorskie	-	-	2	610699	2	19174	1	5483	2	10900	2	16073	-	-	-	-	9	692329	
10	Poznańskie	-	-	2	90045	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
11	Rzeszowskie	-	-	55	717181	-	-	1	5147	7	23800	5	83671	1	100000	1	8826	72	1028670	
12	Śląskie	*	2	105028	1	16000	-	-	2	2523	5	15523	2	5384	1	10600	-	-	10	34030
13	Szczecińskie	*	2	113500	1	3117	1	5196	4	116336	1	6116	1	7676	-	-	1	5000	5	128704
14	Warszawa miasto	-	5	962563	2	10539	-	-	1	1546	2	1600	7	5000	-	-	-	-	11	254265
15	Warszawskie	-	-	56	1441322	18	67943	34	821068	3	96558	7	129106	5	4116	8	49865	136	3572541	
16	Wrocławskie	-	1	220000	3	1780000	3	89366	2	4181	1	1888	1	5000	1	82000	-	-	2	83888
R a z e m		12	1491136	298	6417048	40	350230	54	1046139	50	498650	35	504822	22	450160	11	64191	524	10822376	
W tym Z. O.		3	325028	17	1871547	5	99514	6	6647	1	-	5	17276	3	11560	1	500	41	2335073	

*Ziemie Odzyskane

Tablica Nr 7.

BIBLIOTEKI NAUKOWE w r. 1946 i 1947.

Przynależność bibliotek	R o k 1946		R o k 1947	
	Biblio- teki	Tomy	Biblio- teki	Tomy
Samodzielne	7	1 788 600	12	1 491 136
Szkół wyższych	31	4 710 200	298	6 417 048
Zakładów i instytucji	35	179 900	40	350 230
Urzędów państwowych	32	187 100	54	1 046 139
Instytucji kościelnych	26	293 700	50	498 650
Archiwów i Muzeów	24	304 800	35	504 822
Towarzystw naukowych	7	273 500	22	450 160
Inne	15	167 700	11	64 191
R a z e m	177	7 905 500	524	10 822 376

wiedliwiają pewne niedokładności w podawanym stanie liczbowym księgozbiorów. Należy przyjąć, że liczby z 1947 roku wierniej oddają faktyczny stan od liczb z 1946 r.

Jeżeli chodzi o biblioteki szkół wyższych, to duże różnice in plus w roku 1947 tłumaczą się włączeniem do tej grupy bibliotek wydziałowych, instytutów i pracowni oraz bardzo intensywnymi zabiegami kierowników tych bibliotek nad uzupełnieniem ich zbiorów z zapasów zabezpieczonych książek podworskich i poniemieckich.

Bardzo ciekawych zagadnień z zakresu organizacji sieci bibliotek naukowych, które na podstawie dekretu o bibliotekach ma zakładać i utrzymywać Skarb Państwa, spraw związanych z uprzystępnieniem bibliotek naukowych zarówno o charakterze ogólnokształcącym jak i specjalnym wszystkim obywatelom interesującym się nauką, współpracy bibliotek naukowych z powszechnymi—tutaj nie omawiam. Ze względu na ich wagę i znaczenie muszą one być przedmiotem specjalnych rozważań.

6 tablic z zestawieniami liczbowymi oraz uwagi na ich marginesie na temat stanu, a także możliwości rozwojowych krajowej sieci bibliotecznej i księgozbiorów, pozwalają zorientować się w wynikach już osiągniętych i zadaniach oczekujących realizacji w najbliższych latach, są zarazem stwierdzeniem, że wiara w szybką, planową i systematyczną odbudowę była słuszna. Zwłaszcza w niektórych grupach bibliotek rezultaty są bardzo poważne.

Równocześnie jednak rejestracja wykazała także poważne braki. I to nie tylko w zaopatrzeniu ludności w książki, nie tylko w nierównomiernym jeszcze podziale materiału książkowego na wieś i miasto ale także na odcinku organizacji wewnętrznej bibliotek, ich sprawozdawczości i obowiązkowości w wykonywaniu poleceń tych czynników, które z ramienia Państwa sprawują nad nimi nadzór i opiekę.

Właśnie wskutek tych niedociągnięć organizacyjnych rejestracja bibliotek z 1948 r. jest niekompletna. Olbrzymi wysiłek władz szkolnych w kierunku uchwycenia naszego bogactwa bibliotecznego dał tylko częściowo zadawalające wyniki. Ten stan rzeczy musi na przyszłość ulec radykalnej zmianie, przy czym czynnikiem, który zadecyduje o pełnej likwidacji niedociągnięć organizacyjnych musi być nie obawa przed karami, ale zwykłe poczucie obowiązku. Przecież należyty rozwój akcji bibliotecznej wymaga ścisłych i pewnych danych statystycznych. Tylko oparcie się o nie w ustalaniu generalnych wytycznych polityki bibliotecznej może uchronić przed poważniejszymi błędami.

BOGDAN HORODYSKI.

O TRANSLITERACJI DRUKÓW CYRYLICKICH.

Tablice transliteracji alfabetów słowiańskich na alfabet łaciński, dodane do *Skróconych przepisów katalogowania*, Grycza i Borkowskiej, zostały przedrukowane bez zmian z *Przepisów katalogowania* z r. 1934. Jest rzeczą jasną, że służyć one mają do transliteracji kart tytułowych druków słowiańskich, oparte są zaś na pracach z zakresu lingwistyki, która obok transkrypcji fonetycznej posiłkuje się także i transkrypcją literową. W zasadzie zatem nie budzą one wątpliwości z punktu widzenia filologii słowiańskiej. Nie budzi ich także i transliteracja alfabetu „starosłowiańskiego“, z tym jednak zastrzeżeniem, że alfabet ten traktować będziemy jako służący wyłącznie językowi starocerkiewnosłowiańskiemu.

Tu wszakże zachodzi ta okoliczność, że pod pojęcie pomników właściwego języka starocerkiewnosłowiańskiego podciągnąć można kilka zaledwie zabytków t. zw. pisma jusowego, cyrylicy XI i XII wieku. Wszelkie późniejsze pomniki piśmienictwa słowiańskiego nie przekazują nam czystego języka starocerkiewnosłowiańskiego. Pomniki te powstawały na różnych terytoriach słowiańszczyzny i język ich nosi na sobie znamiona różnych plemiennych gwar słowiańskich. Tak zatem sławiści odróżniają redakcje gwarowe: serbską, chorwacką, rosyjską, ruską i wreszcie nowobułgarską.

Zasadnicza różnica między tymi redakcjami leży oczywiście w sferze badań ściśle lingwistycznych, niedostępnych, a nawet i niepotrzebnych dla bibliotekarza, katalogującego druki. Najwyraźniej wszakże odmiennosc redakcyj gwarowych uwypukliła się w różnej wartości dźwiękowej, dawanej tzw. jusom alfabetu cyrylicy.

We właściwym języku starocerkiewnosłowiańskim jusy odpowiadały dźwiękom nosowym: jus wielki — *a*, jus mały — *ę*. Młodsze języki słowiańskie (słowian wschodnich i południo-

wych), z wyjątkiem bułgarskiego, dźwięków nosowych nie mają. Stąd wynikło, że Serbowie wogóle zarzucili w swym piśmie jusy, a redakcje ruskie, używając ich nadal, zmieniły ich wartość dźwiękową. W ruskich rękopisach cyrylickich jus wielki odpowiada dźwiękowi *u*, jus mały — dźwiękowi *ja*. Bułgarzy natomiast postąpili sobie bardziej przewrotnie, zamieniając wartość dźwiękową jusów, tak że bułgarski jus wielki znaczył *ę*, jus mały—*a*. Zresztą w XV w. Bułgarzy przestali używać jusu małego, zastępując go literą *e*. Bułgarski jus wielki, który zachował się do dzisiaj (transliterowany jako *a*) ma wartość dźwięku pośredniego między *ę* i *a*, coś w rodzaju francuskiego *an*.

Tak się rzecz miała jeszcze w czasach panowania rękopiśmiennej księgi cyrylickiej, a dziedzictwo to w pełni przeszło także i do cyrylickich druków. Nie ma zatem takich zabytków drukarstwa słowiańskiego, gdzieby jus wielki znaczył *a*, a jus mały *ę*. W czasie zaś, gdy Fiol w 1491 r. drukował w Krakowie pierwszą księgę, składaną czcionkami cyrylicкими, języki narodowe słowiańskie były już tak wykształcone i żywe, że alfabetu cyrylickiego, przystosowawszy go do swych potrzeb, używały z takim samym powodzeniem, jak później—od XVIII w.—graždanki. Co więcej, język starocerkiewnosłowiański stał się z biegiem czasu na tyle niezrozumiałym nawet wśród duchowieństwa prawosławnego, że już w sto lat po wyczynie Fiola zrodziła się potrzeba wydania słownika tego języka ksiąg cerkiewnych. Drukowany był on w Wilnie w r. 1596 jako:

*Leksis sirec' recenię w'krat'ce s'branny i iz slovenskago jazyka na prostyj ruskij dielekt' istolkovany. L(AVRIJ) Z(IZANIJ)*¹⁾.

I wyrazy starocerkiewnosłowiańskie i ich tłumaczenie w języku ruskim drukowane były w tym i w następnych słownikach takim samym alfabetem cyrylickim.

W kolofonie zaś swej pierwszej cyrylickiej książki pisał Fiol, także bynajmniej nie w języku starocerkiewnosłowiańskim:

¹⁾ KARATAEV I., *Opisanie slaviano-ruskich' knig'...* vyp. I. S. Petersburg' 1878, 258. Brak znaków diakrytycznych zechce czytelnik wybaczyć i uzupełnić.

Dokonczana byst' się kniga u velikom grade u Krakove pri derzave velikago korole polskago Kazimira...¹⁾

Obie podane tutaj cytaty transkrybowane są według tablic transliteracyjnych, obowiązujących w bibliotekach polskich. Zastanović się teraz wypada, co znaczą w nich słowa takie jak „recenię“ „ruskij dięlekt“, „korole polskago“, „się“.

Wszędzie tam gdzie w oryginale występuje jus mały, zgodnie ze wskazówkami tablic daliśmy ę — i stąd powstały te dziwolągi zamiast właściwych tu „recenija“, „ruskij dijalekt“, „korolja polskago“, „sija“. Weźmy pod uwagę także tytuł pracy, cytowanej w odsyłaczu. Toż tam wedle przepisów tablic winnoby być *Opisanie [slaweno-ruskich knig]*, bo właśnie wyrazy wzięte tu w klamry drukowane są cyrylicą.

Przykładów na transkrypcję jusu wielkiego nie można przytoczyć, bowiem jus wielki w drukach cyrylickich (z wyjątkiem bułgarskich) nie jest używany. W stosunku zaś do cyrylicy bułgarskiej transliteracja jusu wielkiego jako „u“ będzie mniejszym i rzadszym błędem, niż stosowanie nosówek w transliteracji z rosyjskiego.

Podobnie ma się sprawa ze starocerkiewnosłowiańską literą *szt*. Dźwiękowa jej wartość *szt* zanikła już w XIII w. i od tego czasu dźwięczy ona jako *szcz*.

Co do litery *zjeło* (grecka dzeta), to w piśmiennictwie cyrylickim występuje ona zwykle w znaczeniu cyfry 6. Jeśli zaś użyto jej wyjątkowo (tylko w najstarszych rękopisach serbskich) w znaczeniu literowym, to odpowiada ona dźwiękowi *z*, nie zaś *dz*. Tak ją też traktują druki cyrylickie.

Grecka *theta* jest powodem dużego zamieszania tak w liternictwie cyrylickim, jak i w transliteracji łacińskiej. Litera ta według omawianych tablic transliteracyjnych ma być oddawana w alfabecie łacińskim jako *th*. Pominęto tu całkowicie postulat transliteracji *thety* jako *f*, wysunięty już w 1924 r. przez KOTULĘ (*Instrukcja o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych*, Lwów 1924, s. 109), a poparty — może zbyt lekceważąco — przez BOROWEGO (*Prolego-*

¹⁾ Tamże, 2.

mena do wszelkiej przyszłej instrukcji katalogowej. Warszawa 1926. s. 40). Sprawa ta wymaga dokładniejszego omówienia, gdyż w żadnym wypadku *theta* drukowanego alfabetu cyrylicznego nie może być transliterowana jako *th*.

Litera ta w języku starocerkiewnosłowiańskim nie miała odpowiednika dźwiękowego, do alfabetu cyrylicznego weszła tylko jako znak cyfry 9. Młodsze języki słowiańskie poczęły ją jednak stosować jako znak literowy w wyrazach pochodzenia

greckiego, takich jak np. **ΔΕΟΦΑΝΖ** **ΔΕΟΔΟΡΖ**

Już jednak od XIV w. widać wyraźnie, że *theta* w cyrylicy zgubiła swą pierwotną wartość dźwięku *th*, a stała się, obok *fert*, drugą literą oznaczającą dźwięk *f*. Co więcej, skoropis kijowski aż po r. 1570 literę *fert* traktuje tylko jako znak cyfrowy, znaczenie dźwięku *f* zachowując wyłącznie dla *thety*, nazywanej już *fita*. Taką też wartość ma ona w rozlicznych rękopisach i inkunabułach cyrylicznych. Tak np. skoropis litewski stawia ją równorzędnie i równocześnie z literą *fert* w wyrazie

ΔΗΛΟΦΖ

którego przecież nie będziemy transkrybować: *thilosof*

Druki cyryliczne XVI i XVII w., a więc druki Iwana Feodorowa i Andronika Timofěeva też świadczą za tym, że w literze *theta* (*fita*) nastąpił całkowity zanik jej greckiej wartości dźwiękowej. Ciekawą ilustrację tego faktu znaleźć można choćby w reprodukcjach druków cyrylicznych, jakie zawiera praca LIBROVIČ' S. F., *Istoria Knigi v' Rossii*, Petrograd' — Moskwa 1914. Można tam znaleźć takie sposoby pisania różnych imion:

ФЕОΔΑΝΖ	Časovnik' 1565 r. — Triod' 1591 — (o.c. 71 i 104).
НИКИΔОРΖ	Psaltyr' 1568 r.—(o.c. 74).
ТИМОФѢВЪ	— tamże.
ТИМОΔѢВЪ	Apostol' 1597 r. (o.c. 107).
ΔΗΛΙΠΠΖ	Mineja obščaja 1600 r. (o.c. 117).
ΙΩΑΝΝΑΖ	Triod' 1591 r. (o.c. 104).

Theta a raczej *fita* w grażdancie, alfabecie Piotra Wielkiego, ma już zupełnie wyraźnie znaczenie dźwięku *f*. Nie kwestjonują tego tablice transliteracyjne grażdanki rosyjskiej, bułgarskiej i serbskiej, zalecając transliterować fitę jako *f*.

Tu jednak nasuwają się poważne i bardziej ogólne zastrzeżenia. Transliteracja literowa nie jest bynajmniej transkrypcją fonetyczną. Idzie w niej przede wszystkim nie o wartość dźwiękową litery, ale o umowne przekazanie jej kształtu graficznego przy pomocy znaków alfabetu łacińskiego. Ideałem transliteracji byłby taki system, który by umożliwił dokładną retransliterację, a więc proces odwrócony: odtworzenie graficzne oryginału na podstawie tekstu transkrypcji. Dzisiejsza zawartość naszych tablic transliteracyjnych nie pozwoli na to. Z drugiej jednak strony, transliteracja musi dążyć do pewnej fonetyzacji może uproszczonej, ale przynajmniej nie kaleczącej ucha czytelnika znającego język transliterowanego oryginału. Połączenie tych dwóch postulatów w jednym systemie jest dość trudne, ale bynajmniej nie niemożliwe.

W odniesieniu do alfabetu cyrylickiego musiałyby podlegać rewizji znaki transliteracyjne powtarzające się kilkakrotnie, a więc znaki dla **З** i **з** (*z*), dla **И** oraz **и** (*i*), dla **О** i **о** (*o*), dla **У** i **у** (*u*), dla **Ф** i **ф** (*f*), dla **Иа** i **иа** (*ia*), wreszcie dla **Ю** i **ю** (*ju*).

Najprostszym dla pisma odręcznego i maszynowego rozwiązaniem, nie wymagającym przy tym tworzenia nowych czcionek i wykorzystującym możliwości zasobu typograficznego każdej drukarni (jednak tylko przy ręcznym składaniu), wydaje się stosowanie podkreśleń — w pewnych wypadkach — liter, które innym razem miałyby swą zwykłą postać bez żadnych dodatków. Znalazłoby to zastosowanie przy transliteracji

З (z) **О** (o) **У** (ou) **И** (u) **Иа** (ia) **Ю** (iu).

Natomiast **У** należy transliterować jako *ou*. Niema żadnych podstaw ku temu, by w tym wypadku *o* miało ulec przemilczeniu. Drugą postacią (kursywną) tej samej dyftongi jest znak który powstał z pionowego połączenia *u* i *o*. Należy

zatem przedstawiać go w formie ou podkreślonej dla zaznaczenia odmienności kształtu graficznego (ou).

Co do reszty liter, to proponowane przez nas znaki zawiera podana niżej tablica. Tu chcielibyśmy tylko uzasadnić nowy sposób transliteracji *fity* w formie *ph*, choć zdaje się długich uzasadnień ta propozycja nie wymaga. Wzięta jest żywcem z łaciny, która tak właśnie ujęła drugą postać literową dla dźwięku *f*, postać stosowaną przytem wyłącznie w wyrazach obcego, greckiego pochodzenia. Transkrypcje: *Pheodor i Akaphist, Philipp, Iosiph, Phedorov, Timopheev* itd. będą w ten sposób nie tylko podkreślały fakt użycia w nich *fity*, ale także nie będą razić władających językami słowiańskimi.

Na zakończenie tych wywodów stawiamy konkretny wniosek, zapraszając do dyskusji nad nim wszystkich zainteresowanych. W polskich bibliotecznych tablicach transliteracyjnych należy wprowadzić następującą zmianę: Zamiast tablicy zatytułowanej *Alfabet starosłowiański*, należy dać tablicę: *Alfabet cyrylicy* (patrz str. 177).

Ponadto należy opracować tablicę transliteracji alfabetu greckiego, w praktyce bibliotecznej też konieczną.

* * *

Sprawa transliteracji nie wyczerpuje przecież jednak całości zagadnienia. Katalogujący druki cyrylicy winien wiedzieć, jak ma kopiować karty tytułowe. Życiowo rzecz biorąc, praca ta winna być zmechanizowana, jest bowiem najczęściej dokonywana przez nieznających języka druku. Tymczasem tytuły druków cyrylicy, biorąc wzory z rękopisów, pełne są skrótów, ściągnięć, nadpisanych liter i znaczków, które powodują dezorientację katalogującego. Wynikiem tego są błędy kart katalogowych. Błędy tak niekiedy dotkliwie, że podają w wątpliwość całą wartość wykonanej pracy. Należałoby tu pewnie wyrazić życzenie, by druki cyrylicy, a już conajmniej druki XVI i XVII wieku, były katalogowane przez znających język rosyjski i cyrylicą paleografię, bo i ta dyscyplina jest w tych wypadkach konieczna. Niestety, takich specjalistów jest u nas

ALFABET CYRYLICKI

Znak	Trans-liter.	Wart. cyfr.	Znak	Trans-liter.	Wart. cyfr.	Znak	Trans-liter.	Wart. cyfr.	Znak	Trans-liter.	Wart. cyfr.
А	a	1	К	k	20	У	u		Ѹ	ÿ	
Б	b		Л	l	30	Ф	f	500	Ю	ju	
В	v	2	М	m	40	Х	ch	600	Ѡ	ja	
Г	g	3	Н	n	50	Ѡ	o	800	Ѳ	je	
Д	d	4	О	o	70	Ѣ	ot		Ѡ	ia	900
Е	e	5	П	p	80	Ш	š		Ѣ	u	
Ж	ž		Р	r	100	Щ	šč		Ѣ	iu	
З	<u>z</u>	6	С	s	200	Ц	c	900	Ѣ	ks	60
И	z	7	Т	t	300	Ч	č	90	Ѣ	ps	700
І	<u>i</u>	8	Ѹ	ou	400	Ъ	'		Ѣ	ph	9
	i	10	Ѹ	<u>ou</u>		Ы	apost-rof.		Ѣ	y	400
						Ь	akcent po poprz. spółgł.				

→ titlo—nad pojedynczymi literami oznacza ich użycie cyfrowe.

≠ przed cyfrą oznacza, że stanowi ona znak tysięczny.

dość niewielu, ratunek zatem przyjść musi od strony instrukcji katalogowej

Weźmy dla przykładu pierwszy lepszy druk cyrylicki z zasobu bibliotecznego:

ПАТЕРНИКЪ ИЛИ ОТЕЧНИКЪ ПЕЧЕРСКІЙ
 СОДЕРЖАЩІЯ ЖИТІА СТЬІХЪ ПРѢВНІ ...
 ѠЦЪ НШІХЪ ... ВТОРОЕ ТУПОМЪ И
 ЗОБРАЖЕНЪ В ... ЛАУРѢ КІЕВО ПЕ
 ЧЕРСКОЙ ... ≠ ЗРѢЗ ... ≠ АХОН

Wejdźmy teraz w położenie osoby katalogującej, co ma ona z takim tekstem począć? Odczytuje poszczególne litery i tworzy z nich kartę katalogową trudną do rozgryzienia. Pomija, a w najlepszym wypadku wtłacza w wyrazy litery nadpisane, czyniąc to bez zrozumienia, a więc i bez sensu. Co gorzej nie zaznacza pochodzenia tych liter, a szperając w instrukcjach nie znajduje żadnych wskazówek.

Otóż wydaje się koniecznością dać do ręki bibliotekarzowi pewne choćby najprymitywniejsze wskazówki jak ma się on w tym lesie niespodzianek poruszać, bez uszczerbku dla swych nerwów i bez uszczerbku dla karty katalogowej.

Nasuwa się tu taki prosty, dla bibliografów i bibliotekarzy zrozumiały bez omówień, projekt:

Rozwiązywanie skróconych wyrazów pozostawić należy specjalistom i paleografom. Z góry im jednak narzucić trzeba, by przy rozwiązywaniu stosowali metodę bibliograficzną, a więc by litery, jakimi uzupełniają tekst drukowany, zamykali w nawias prostokątny, a litery nadpisane—w zwykły nawias okrągły.

Katalogujący mechanicznie, nie specjaliści, powinni dać w transkrypcji tylko te litery, jakie na karcie tytułowej umieją odczytać. Natomiast baczna winni zwrócić uwagę na znaczki tytuła użyte nad wyrazami i te notować w kształcie kreski poziomej nad wyrazem transkrybowanym.

Małe literki, drukowane nad wyrazami, a więc t. zw. litery nadpisane, winny być zamknięte w nawias okrągły i włączone do transkrypcji wyrazu dokładnie w tym miejscu, nad którym występują.

Czasami trudno ustalić między jakimi literami należałoby umieścić literę nadpisaną, a to mianowicie wtedy, gdy figuruje ona symetrycznie nad literą tekstu. Można by tu ustalić zasadę, że w razie takiej wątpliwości litera nadpisana ma następować w transkrypcji po symetrycznej z nią literze tekstu.

Takie zdjęcie tytułu, choć nie precyzyjne, będzie umożliwiało odczytanie karty katalogowej napisanej bez błędu. Pro-

ponowana transkrypcja da w wypadku naszego przykłądu taki zapis w katalogu bibliotecznym:

Paterik ili otečnik' pečerskij soderžašč' žitiia stých' prp(d)bny(ch)... otč' nšich'... vtoroe tȳpom' izobražen' v laýrě Kievo pečerskoj... 7187... 1678.

R E C E N Z J E

VASILCENKO V. E. *Bibliotecnoe Delo v S. S. R. R. Kratkij ocerk*. Moskva 1947. 4^o, k. 80. (jednostr. zadruk.). *Vsesojuznoe Obscestvo Kulturnoj Svjazi s Zagrancej*. (Maszynopis powielony).

Autor tej broszury jest docentem moskiewskiego Państwowego Instytutu Bibliotekarskiego Im. Mołotowa w Moskwie i kandydatem nauk pedagogicznych, co stanowi najwyższy szczebel wykształcenia bibliotekarskiego w Związku Radzieckim.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony jest historii bibliotekarstwa radzieckiego. Z okresem przedrewolucyjnym załatwia się autor krótko, stwierdzając, iż w Rosji carskiej nie było odpowiednich warunków do rozwoju bibliotekarstwa i że stworzyła je w tej skali dopiero rewolucja.

W pierwszym okresie po rewolucji bibliotekarstwo rozwija się pod kierunkiem głośnej rewolucjonistki Nadieždy Krupskiej, która wysiłki swe zwraca głównie ku uprzystępnieniu b-ek szerokim masom społeczeństwa. Artykuły jej, poruszające najróżnorodniejsze zagadnienia bibliotekarskie, rozsiane po czasopismach, stanowią cenny wkład w radziecką literaturę bibliologiczną.

W latach wojny 1918—1920 zostaje zorganizowana sieć b-ek wojskowych, które zarówno pod względem [systemu katalogowego (klasyfikacja dziesiętna) jak i aktywnych metod pracy z czytelnikiem zawierają charakterystyczne cechy późniejszego bibliotekarstwa radzieckiego. Od samego też początku bibliotekarz staje się tu propagatorem ideologii marksistowskiej, w przeciwieństwie do krajów zachodnio-europejskich i Ameryki, gdzie przestrzegana jest zasada niewpływania na czytelnika w żadnym kierunku i pozostawienia mu swobody w doborze książek. Bibliotekarze radzieccy idą tutaj za wskazaniem Lenina, który głosił: „My na całej linii naszej oświatowej pracy nie możemy trzymać się starej zasady apolityczności, nie możemy organizować oświatowej pracy bez związku z polityką“. (*Krasnyj Bibliotekar'*, 1924, Nr. 4—5, str. 13; por. DOBROWOLSKA W. *Ideologia Bibliotekarstwa w Rosji Sowieckiej*, Kraków 1934 s. 7). Stąd też w radzieckich szkołach bibliotekarskich duży nacisk kładzie się na zaznajamianie słuchaczy z zasadami marksizmu-leninizmu, historycznego i dialektycznego materializmu, historii Z. S. R. R. itd.

Bibliotekarze radzieccy biorą czynny udział w politycznym życiu kraju. Jako przykład wskazuje autor na rolę, jaką odegrali w r. 1936, w okresie poddania pod dyskusję publiczną nowej konstytucji Związku Radzieckiego. Aktywność ich wzrasta jeszcze w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941—1945. Spotkać ich można wszędzie: w armii, w szpitalach, w fabrykach, na dworcach kolejowych, w schronach przeciwlotniczych, wśród ludności pracującej przy fortyfikacjach itd.

Nie da się zaprzeczyć, iż ten bibliotekarz radziecki, przewodnik i informator w najróżnorodniejszych dziedzinach życia praktycznego, odbiega

bardzo od utartych pojęć, jakie zwykliśmy łączyć z tym zawodem. Może jest to typ bibliotekarza przyszłości. Nasuwa się analogia z tym, co mówi J. GRYZC w swym podręczniku, w rozdz. poświęconym służbie informacyjno-bibliograficznej w b-kach (*Bibliotekarstwo praktyczne* s. 136 inn.). Według tej wypowiedzi obowiązkiem bibliotekarza jest nie tylko wskazać odpowiednią literaturę czytelnikowi interesującemu się jakimś zagadnieniem, lecz w razie potrzeby wyszukać w książkach to, o co mu chodzi i poinformować go ustnie. W świetle wywodów Vasilcenki bibliotekarz radziecki osiągnął już fazę następną, gdyż 1^o sam idzie na poszukiwanie czytelnika, 2^o stara się przewidzieć, jakie wiadomości będą mu potrzebne.

Ta aktywna postawa, ten najściślejszy kontakt z życiem i potrzebami chwili bieżącej obowiązuje wszystkich bibliotekarzy radzieckich, zarówno masowych (powszechnych), jak naukowych, choć oczywiście zadania ich w zależności od typu bibliotek ulegają różnicowaniu. Biblioteki naukowe w okresie wojny rozwinęły żywą działalność w kierunku udzielania informacji bibliograficznych i dostarczania odpowiednich książek fabrykom, zakładom przemysłowym, instytutom naukowo-badawczym itd., bez czego nie mogłyby one wykonać powierzonych im zadań. Poza udzielaniem informacji bibliograficznych w każdym poszczególnym przypadku, opracowywano bibliografię zagadnień, których tematyka związana była przeważnie z potrzebami czasu wojennego. Oto kilka przykładów: pangermańskie teorie i ich zdemaskowanie; antyfaszystowska anglo-amerykańska literatura w rosyjskich 'przekładach; obrona przeciwlotnicza; działania bojowe w lasach i błotach; odbudowa dróg żelaznych itd.

W oblężonym Leningradzie bibliotekarze zabezpieczali księgozbiory prywatne, które pozostały bez opieki w domach zburzonych przez bomby lotnicze lub pociski artyleryjskie. Dzięki temu ocalono od zagłady wiele cennych książek i rękopisów jak np. b-kę i archiwum wybitnego znawcy Puszkina, N. O. Lerner, b-kę A. I. Briańskiego, zawierającą cenne materiały do historii teatru rosyjskiego z kartoteką liczącą 20 tysięcy kartek, rękopisy poety Walerego Briusowa itd.

W związku z podjętą u nas realizacją dekretu o b-kach, specjalne zainteresowanie budzi rozdział 2-gi, w którym autor omawia organizację sieci bibliotecznych w Związku Radzieckim. Już po wojnie organizacja ta uległa przebudowie. Do roku 1945 największa ilość b-ek należała do sieci Ludowych Komisariatów Oświaty (przekształconych w r. 1946 na Ministerstwa), które ponadto sprawowały kontrolę nad wszystkimi innymi sieciami bibliotecznymi w państwie. W r. 1945 rolę ich objęły Komitety do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych przy Radach Ministrów Związkowych Republik (*Komitety po delam kulturno-prosvetitel'nykh uczerzenii pri Sovetach ministrov sojuznych respublik*). W zawiadywaniu Ministerstw Oświaty zostały tylko biblioteki szkolne i pedagogiczne.

B-ki należące do sieci Komitetów dzielą się na dwie grupy: 1. b-ki masowe i 2. b-ki państwowe publiczne. B-ki masowe odpowiadają naszym

samorządowym, powszechnym i dzielą się na: wiejskie, rejonowe, miejskie oraz b-ki obwodowe, krajowe (kraj oznacza w tym wypadku jednostkę administracyjną) i autonomicznych republik; ponadto należą tu samolstne b-ki dziecięce. Rozmieszczenie ich, jak na to wskazują same nazwy, odpowiada podziałowi administracyjnemu Związku Radzieckiego. Najwyżej w hierarchii b-ek stojące b-ki obwodowe, krajowe i autonomicznych republik (odpowiadające naszym wojewódzkim), w większości swej istniały już przed rewolucją, jako biblioteki gubernialne. Niektóre z nich posiadają bogate zasoby, zwłaszcza druków regionalnych. Podobnie jak b-ki wojewódzkie, pełnią one funkcję b-ek regionalnych, ponadto okazują pomoc instruktorską i metodyczną b-kom swego okręgu. Jedną z lepszych b-ek tego typu jest b-ka im. Herzena w Kirowie (dawna Wiatka). Wszystkie b-ki masowe są w zakresie zbiorów uniwersalne, dostępne dla wszystkich i bezpłatne. Służą uświadomieniu politycznemu oraz wykształceniu ogólnemu i zawodowemu obywateli, prowadzą prace kulturalne za pomocą wystaw książek, wieczorów literackich itd. We wszystkich b-kach masowych wprowadzono klasyfikację dziesiętną, dokonując w niej pewnych zmian zgodnie z potrzebami b-ek radzieckich. Jak wiadomo (por. DĄBROWSKA W. *Problemy techniczne*, Bibliotekarz 1946 Nr 8–9) chodziło tu o wysunięcie na plan pierwszy przy pomocy dodatkowych fonetycznych symboli literowych tematów specjalnie ważnych w Związku Radzieckim, a zepchniętych na podrzędne miejsce w tablicach międzynarodowych, a więc tematów narodowych oraz związanych z ideologią komunistyczną. Przeróbki tablic klasyfikacji dziesiętnej, specjalnie w dziale 3 nauk społeczno-politycznych dokonał bibliograf L. N. TROPOVSKI. Drugim wybitnym specjalistą w zakresie klasyfikacji dziesiętnej jest N. V. RUSINOV, którego jednak Vasilcenko nie wymienia. Ustawienie książek jest działowe, w obrębie działów—w alfabetycznym porządku autorów, z zastosowaniem tablic CUTTERA, przerobionych na język rosyjski przez zasłużoną bibliotekarkę radziecką L. B. CHAVKINĘ. Stosuje się katalogi kartkowe, kartę książki i kartę czytelnika.

Według danych z 1.10.1939 r. stan bibliotek masowych pod wzgl. liczbowym przedstawiał się następująco:

Typy bek	Liczba b-ek	Liczba książek	Ilość książek przypadających na 1 b-kę
obwodowe, krajowe, auton. republik	102	16,896.800	165.700
rejonowe	3.310	30,022.600	9.070
miejskie	1.070	14,962.000	13.983
wiejskie	7.675	13,251.400	1.726
samoistne dziecięce	1.071	8,423.200	7.864
razem	13.228	83,556.000	

Jeśli chodzi o b-ki wiejskie to należy zaznaczyć, że tablica powyższa uwzględnia tylko b-ki większe i stałe, pomija natomiast małe b-ki przy świetlicach *izbach-czitalniach* i b-ki ruchome, obsługujące poszczególne kolchozy, których ilość autor podaje na 33 tys. z zasobem 12 mil. książek.

Drugą grupę b-ek należących do sieci Komitetów tworzą państwowe b-ki publiczne. Są to największe b-ki w kraju, o charakterze naukowym, ogólne i specjalne. Od b-ek masowych różnią się głównie zawartością księgozbioru, gdyż poza tym są, podobnie jak tamte, dostępne dla wszystkich bez żadnych ograniczeń. Należą tu przede wszystkim dwie największe b-ki Związku Radzieckiego: B-ka Im. Lenina w Moskwie (9.800.000 t.) i B-ka Im. Sałtykova—Szczedriny w Leningradzie (9.415.000 t.). Publiczne b-ki państwowe znajdują się w większych miastach R. S. F. S. R., oraz w stołecznicach związkowych republik. B-ki te mają swoje tradycje historyczne i odrębne właściwości, to też praca ich regulowana jest indywidualnymi przepisami. Należy żałować, iż autor nie podaje żadnych szczegółów odnośnie rodzajów katalogów i ustawiania książek w b-kach tego typu, jak to czyni w zastosowaniu do b-ek masowych. Na skutek tego czytelnik nie może się od razu zorientować, czy katalogi rzeczowe tych b-k mogą być oparte na innym systemie niż system dziesiętny i czy w praktyce ich znajduje zastosowanie katalog przedmiotowy. Że teoria jego budzi zainteresowanie, tego dowodem jest np. temat pracy jednego z bibliotekarzy Biblioteki Im. Sałtykova—Szczedriny: *Sostavlenie predmetnogo kataloga*, gdzie autor wspomina o katalogu przedmiotowym w b-ce uniwersyteckiej w Leningradzie, należącej już jednak do innej grupy b-k.

Poza najważniejszą siecią Komitetów istnieje w Związku Radzieckim jeszcze kilka innych sieci bibliotecznych z których autor wymienia i charakteryzuje pokrótce następujące: sieć b-ek Ministerstw Oświaty Republik Związkowych, do której jak wyżej wspomniano, należą b-ki szkolne i pedagogiczne; sieć b-k Ministerstwa Wyższego Wykształcenia — należą do niej b-ki 304 wyższych zakładów naukowych (w tym 31 uniwersytetów); sieć b-k innych ministerstw; sieć b-k Akademii Nauk Z.S.R.R. do której należą Centr. B-ka Ak. Nauk w Leningradzie, Fundamentalna B-ka Nauk Społ. w Moskwie i kilkadziesiąt b-k specjalnych; sieć b-k związków zawodowych, która obejmuje stałe b-ki przy fabrykach, zakładach przemysłowych, klubach i Pałacach Kultury oraz b-ki ruchome, t. zw. *peredwiżki*, obsługujące drobne zakłady i domy mieszkalne robotników. Liczba ich w r. 1940 wynosiła 8.712, z tym, iż cyfra ta uwzględnia jedynie b-ki posiadające ponad 1000 t.

Z kolei poświęca autor uwagę sprawie kompletowania b-k i kształcenia bibliotekarzy.

W uzupełnianiu bibliotecznych zasobów ważną rolę odgrywa nieznana u nas instytucja płatnego egzemplarza obowiązkowego. Polega ona na tym, iż biblioteki mogą dokonywać zakupów za pośrednictwem tzw. kolektorów bibliotecznych, specjalnego typu magazynów książkowych,

istniejących we wszystkich miastach obwodowych, którym wydawcy obowiązani są sprzedawać znaczną część nowych nakładów. B-ka zawiera z kolektorem odpowiednią umowę, wskazując na interesującą ją tematykę a ten zaopatruje ją we wszystko, co w stanowiącej jej specjalność dziedzinie ukazało się na rynku. Urządzenie to ma tym większą rację bytu, jeśli się zważy, iż w Związku Radzieckim popyt na książki przewyższa znacznie produkcję wydawniczą i każda nowo wydana książka zostaje natychmiast wyczerpana. B-ce, która ma umowę z kolektorem, nie grozi niebezpieczeństwo, iż może przeoczyć jakieś wydawnictwo lub że będzie ono wyczerpane nim zdąży je nabyć.

Dla publicznych b-ek naukowych i innych, uprawnionych do tego, ważnym źródłem uzupełniania zbiorów jest egzemplarz obowiązkowy, który b-ki otrzymują za pośrednictwem *Vsesojuznoj Knižnoj Palaty* (Wszzechzwiązkowej Izby Książki). Wszystkie drukarnie radzieckie nadsyłają do niej po 46 egzemplarzy każdego odbitego w nich druku, z których Pałata jeden zatrzymuje dla siebie w celach archiwalnych a pozostałe rozdziela pomiędzy b-ki. Do zadań izby należy też prowadzenie urzędowej rejestracji druków, wychodzących na obszarze Związku Radzieckiego i ogłaszanie jej w urzędowych organach bibliografii ogólnych i specjalnych jak: *Knižnaja letopis'* (Kronika Książki), *Letopis' žurnalnych statej* (Kronika artykułów z czasopism), *Letopis' muzykalnoj literatury* (Kronika wydawnictw muzycznych), *Letopis' izobrazitel'nogo iskusstva* (Kronika sztuk plastycznych) i inne. Ponadto Pałata zajmuje się drukowaniem kartek katalogowych. Od r. 1927—1945 wydała ponad pół mil. tytułów takich kartek; prowadzi szeroką działalność naukowo-badawczą i wydawniczą na polu bibliografii i bibliotekoznawstwa, wydaje Bibliografię radziecką (*Sovetskaja bibliografija*), będącą obok *Bibliotekar'a* drugim organem fachowym pracowników książki, (zob. POZNAŃSKI M. *Prace bibliograficzne w Z. S. R. R. Bibliotekarz* 1947, Nr 1/2, s. 6—7). Wśród poczynań na polu bibliografii wymienić należy rozpoczętą jeszcze w czasie wojny bibliografię Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Ten sam temat — co się wydaje dość dziwne — opracowują równocześnie B-ka im. Lenina w Moskwie oraz Państwowa Publ. B-ka Historyczna.

Kształcenie bibliotekarzy w Związku Radzieckim jest trójstopniowe. Średnią szkołą bibliotekarską jest tzw. technikum, wyższą — Instytut bibliotekarski (jest ich dwa: w Moskwie i Leningradzie) oraz wydziały bibliotekarskie w instytutach pedagogicznych (jest ich trzy: w Charkowie, Mińsku i Tyflisie). Nauka w technikum trwa 3 lata, wiek kandydatów określony jest na 15—35 lat. Czas studiów w instytucie—4 lata. Najlepszą szkołą bibliotekarską w Związku Radzieckim jest Instytut im. Mołotowa w Moskwie, Istniejący od r. 1930. Posiada on trzy wydziały: bibliotekoznawstwa, bibliografii i bibliotek dziecięcych. Koroną studiów bibliotekarskich jest aspirantura, istniejąca przy instytutach bibliotekarskich oraz przy niektórych większych państwowych bibliotekach publicznych. Trwa ona 3 lata. Po upływie tego czasu aspirant przedkłada pracę na temat

dowolnie obrany. Po jej obronie — na publicznym posiedzeniu; rady naukowej Instytutu — uzyskuje stopień naukowy kandydata nauk pedagogicznych ze specjalnością bibliografii lub bibliotekarstwa. Pierwsza orbona tego rodzaju dysertacji odbyła się w Moskwie w r. 1938. W latach następnych przedłożono 40 rozpraw kandydackich i jedną doktorską, która miała za temat biblioteczno-bibliograficzną klasyfikację za granicą i w przedrewolucyjnej Rosji. Autorem jej jest profesor moskiewskiego Instytutu Bibliotekarskiego E. I. SAMURIN.

Ostatni rozdział pracy Vasilcenki zawiera przegląd tematów dysertacji kandydackich oraz prac z zakresu bibliografii i różnych działów nauki o książce, ogłaszanych w ostatnich latach w Związku Radzieckim. Wszelkoność i różnorodność tych tematów, traktowanie ich na szerokim tle porównawczym, potwierdza słuszność opinii, iż wiele tracimy przez nieznaną współczesnej radzieckiej literatury bibliologicznej.

Julia Strachowa

FRAGATZ LOWELL JOSEPH, *A Bibliography for the Study of European History 1815 — 1939*. Second printing Edwards Brothers, Inc. Ann Arbor, Michigan (Lithoprinten in USA) 1946,—*Supplement to...* Second printig (1946) oraz *Second Supplement to...* (1945).

Wojna nie sprzyja wydawnictwom bibliograficznym. Żywym tego dowodem jest stan bibliografii u nas, gdzie i częstość wojen i gruntowność zniszczeń dotyka w pierwszym rzędzie biblioteki i to o wiele srożej, niż gdziekolwiek na świecie. Prace bibliograficzne wymagają i dłuższego okresu warunków pokojowych i bibliotek nie tylko dobrze zaopatrzonych w czasopisma, ale stale i regularnie uzupełnianych nowościami wydawniczymi. Praca wymieniona w nagłówku dowodzi, że i za oceanem warunki wojenne nie sprzyjały tego rodzaju wydawnictwom. Wskazują na to nietylko ujemne cechy tej pracy, ale nawet sama jej strona zewnętrzna. Wprawdzie materiał do tego wydawnictwa był zapewne zbierany i przed wybuchem wojny w Europie a opublikowanie drugiego jego wydania nastąpiło po ustaniu działań strategicznych—faktem jest jednak, że książka narodziła się wśród zgiełku wojny. Zwraca się uwagę, że nie jest to druk, a maszynopis litograficzny; brak w nim ponadto pewnych zasadniczych części (o czym będzie mowa poniżej), których zapewne nie pominęto by w jakimkolwiek tego typu wydawnictwie przedwojennym. Papier niezbyt trwały, jak na druk przeznaczony do częstego wertowania w pracy naukowej i obliczony na żywot dłuższy od przeciętnej książki. O ile zatem książka ta ukazała się w czasie wojny (I wyd.), dowodzi to niezwykle wielkiej jej potrzeby praktycznej i wzrostu zainteresowań historią europejską, nowoczesną i współczesną, na terenie amerykańskim.

Istotnie piętno praktyczności i aktualności silnie jest wyciśnięte na tej pracy. Historyków polskich i polskich bibliografów zainteresować ona

powinna bez względu na to, czy pracują oni za oceanem czy w kraju. Wzrost zainteresowań problematyką powszechno-dziejową w naszej historiografii jest wymogiem nie tylko unowocześnienia metody badań naukowych u nas, ale nieodzownym warunkiem rozbudowania treści dziejów Polski i zrozumienia szeregu zagadnień politycznych i społecznych. Wreszcie zapoznanie się z zawartością tego wydawnictwa jest postulatem pracy bibliotekarskiej i bibliografów, zajmujących się produkcją historiograficzną, a ten postulat pociąga za sobą potrzebę sprowadzenia tego wydawnictwa bodaj do głównych bibliotek polskich (tymczasem o ile nam wiadomo — dotarło ono do Polski dotąd w 1 lub 2 egzempl.).

Trójczłonowy układ bibliografii Ragatza został omówiony na innym miejscu (*Kwartalnik Historyczny* R. LVI, zesz. 1–2, s. 106–108, Kraków 1948). Jeżeli zaś chodzi o szczegółową konstrukcję bibliografii — to trzeba stwierdzić, że autor oparł się o układ historyczny (np. odrębnie Austro-Węgry, Republika austriacka i tzw. państwa sukcesyjne na gruzach b. monarchii habsburskiej), co jest oczywiście rysem dodatnim tego opracowania; natomiast układ materiału bibliograficznego w podrozdziałach-alfabetyczny nie rzeczowy — jest raczej poważną usterką, ponieważ utrudnia korzystanie z pracy przy kwerendzie szczegółowej. Komplikuje tę sprawę — w sposób bardzo poważny — brak indeksów i brak numerus currens, co zmusza autora do powtarzania pewnych tytułów w kilku miejscach względnie zanalechania ich tam, gdzie byłoby wskazane je powołać. Zadziwia również brak zestawienia skrótów, użytych w wydawnictwie. Opis bibliograficzny jest zredukowany do minimum elementów; podane są: autor, tytuł, niezawsze miejsce i rok wydania. Skoro mówimy o stronie technicznej, wskazać trzeba jako ujemną stronę niezróżnicowanie druku, co przy pracach bibliograficznych stanowi główny środek ułatwiający ich czytanie.

Gorzej przedstawia się sprawa merytoryczna: treść bibliografii. Uwzględnia ona prace wydane w języku angielskim, francuskim i niemieckim, w bardzo nielicznych wypadkach cytując je w innych językach europejskich a zupełnie pomijając produkcję w językach słowiańskich. Obserwuje się tu również przemieszanie poszczególnych typów prac, np. atlasów i utworów publicystycznych (np. GOŁOWINA, 1849) z pracami konstrukcyjnymi, podręcznikami, syntezami itp. Co prawda z wydawnictw pomocniczych jest tu kilkanaście pozycji bardzo interesujących, których brak w naszej literaturze, np. H. R. KELLER *The Dictionary of dates*, 2 tomy (N. Jork, 1934). Ograniczenie językowe bibliografii stwarza bardzo nierówne opracowanie poszczególnych krajów, co łatwo jest stwierdzić na przykładzie Polski. Dział ten wymagałby szczegółowej nie tylko bibliograficznej, lecz i polityczno-historycznej krytyki.

Nie mniej wydawnictwo może bardzo poważnie zbliżyć polską naukę do zagadnień historii powszechnej, stąd winno się znaleźć we wszystkich bibliotekach uniwersyteckich i naukowych (humanistycznych) polskich.

Marian Tyrowicz

BESTERMAN THEODORE: *A World Bibliography of Bibliographies and of bibliographical catalogues, calendars, abstracts, digests, indexes and the like*. 2 ed. rev. and greatly enlarged throughout. Vol. 1. A—H. London 1947 privately published by the author (printed at the University Press Oxford). 4°, s. XXVIII, szp. 1450, s. nlb. 1.

Bibliografia bibliografii Bestermana zawiera w swym drugim wydaniu opis ok. 65.000 woluminów. Zasięg chronologiczny obejmuje dzieła od XV w. (najwcześniejszą pozycją jest ST. JEROME'A: *De scriptoribus ecclesiasticis*. 1470) po lata 1944—1945.

W przednowie wyjaśnia autor, dlaczego nie poprzestał na wydaniu uzupełnienia do *Bibliotheca Bibliographica* PETZOLDTA, co ma tę wadę, że powtarza materiał cytowany przez Petzholdta. Jednak przy obecnym poziomie bibliografii *Bibliotheca Bibliographica* jest dziełem przestarzałym. Wiele dzieł, zwłaszcza nieznanych Petzholdtowi z autopsji, klasyfikuje on błędnie; poza tym dzieło jego jest w dużej mierze niekompletne. Besterman podaje około 3 razy więcej dzieł wydanych do 1860 r. niż Petzholdt. Wreszcie bibliografia uzupełniająca musiałaby posiadać układ podobny, a to nastroczałoby wiele trudności.

Dlatego Besterman przyjmuje własny układ. Jego bibliografia ogranicza się do podania bibliografii samolstnych wydawniczo. Cechą ich oddzielna paginacja; wyjątkiem są bibliografie nie posiadające własnej paginacji tylko wtedy, gdy stanowią część wydawnictwa zbiorowego.

Besterman zdaje sobie sprawę, ile wartościowych bibliografii, publikowanych w czasopismach lub w postaci dodatków do dzieł ogólnych, zostały w ten sposób pominiętych. Jest to jednak nieuniknione, gdyż ani poszczególne osoby, ani nawet całe zespoły nie są w stanie opracować spisu wszystkich bibliografii. Chcąc więc ograniczyć materiał, stosuje Besterman kryterium formy wydawniczej, aczkolwiek jest zwolennikiem selekcji na podstawie wartości bibliografii. Niestety selekcja taka może być przeprowadzona tylko wtedy, gdy się zna wszystkie bibliografie, co w praktyce jest niewykonalne.

Besterman definiuje bibliografię jako spis książek ułożony według pewnej stałej zasady, przy czym przez książkę rozumie każdy utwór pisany ręcznie lub drukowany. Stałą zasadą jest ograniczenie się do cytowania jedynie bibliografii w ściślejszym tego słowa znaczeniu. Pominięte są więc katalogi księgarskie, zawierające spisy książek wydanych przez daną firmę, jak również katalogi bibliotek ogólnych, ponieważ podają one materiał, który w danej bibliotece zebrano bez specjalnego kryterium. Podobnie postępuje autor z katalogami aukcyjnymi zbiorów ogólnych, a nawet specjalnych. Natomiast zamieszcza katalogi bibliotek specjalnych oraz specjalnych działów bibliotek ogólnych publicznych i prywatnych, gdyż usiłują one być w mniejszym lub większym stopniu kompletną bibliografią danej dziedziny. Wydaje się nielogiczne włączanie katalogów bibliotek

specjalnych, a wyłączenie katalogów aukcyjnych bibliotek tego typu. Autor tłumaczy jednak, że pominął wszystkie bibliografie tworzone w celach handlowych.

Stosownie do swej definicji bibliografii podaje Besterman bibliografie książki, broszur, druków ulotnych, czasopism, oraz spisy wytworów drukarskich takich, jak muzyka, mapy, plany. Nie uwzględnia natomiast spisów dzieł sztuki, płyt gramofonowych itp.

Interesującą nowością jest zamieszczenie bibliografii rękopisów (listów, dokumentów, aktów itd.). Uzasadnia to autor twierdząc, że bibliografia jest bibliografią niezależnie od tego, czy rejestruje druki, czy rękopisy. Nie podane są jedynie bibliografie pozostające w rękopisie, chociaż Besterman przyznaje im dużą wartość (np. katalog Library of Congress, litera Z).

Zbiory streszczeń włącza Besterman, o ile występują w najbardziej utartej ich formie bibliografii adnotacyjnych. Pomija natomiast tzw. wyciągi i streszczenia szczególnie z dzieł prawniczych.

Zgodnie z tytułem, bibliografia Bestermana jest międzynarodowa. Pomija jedynie bibliografie w językach orientalnych, chociaż wylicza bibliografie dotyczące tych języków. Niedostatecznie są reprezentowane bibliografie w językach słowiańskich i ugro-fińskich, gdyż autor, jak sam przyznaje, nie zna tych języków.

Większość bibliografii poświęca więcej uwagi naukom humanistycznym, niż przyrodniczym. Dlatego Besterman, mimo iż sam jest humanistą, usiłował zgromadzić równie obfity materiał z każdej dziedziny wiedzy. Szczególny nacisk położył na to w 2 wyd. Ciekawym tego dowodem są między innymi opisy wynalazków, wydawane przez angielski Urząd Patentowy. Stanowią one jedyną w swym rodzaju kolekcję zawierającą bogaty materiał naukowo-techniczny.

Besterman nie lęka się, że bibliografia jego jest kompletna. Usiłowania w tym kierunku pochłonęłyby tyle czasu, że bibliografia straciłaby aktualność przed jej opublikowaniem. Ideałem bibliografii według Bestermana jest kompletność w granicach możliwości i krytyczna ocena podawanych pozycji.

Kierując się względami ekonomii miejsca, nie podaje Besterman tak wyczerpującej oceny, jak to czyni Petzholdt. Zastępuje ją podanie liczby pozycji zawartych w danej bibliografii (w nawiasach kwadratowych). Orientuje nas to w zasobności cytowanych bibliografii. Gdy zaś chodzi o wydawnictwa ciągle — to pokazuje w formie statystycznej rozwój danej gałęzi wiedzy z roku na rok — często w bardzo widoczny sposób.

Obliczenie pozycji w poszczególnych bibliografiach nie jest zadaniem łatwym ani mechanicznym. (Obliczenia te przedłużyły prawie dwukrotnie pracę). Po pierwsze dlatego, że tylko nieliczne bibliografie numerują pozycje, następnie, że metoda obliczeń jest różna w różnych bibliografiach. Tak np. niektóre bibliografie pseudonimów i anonimów wymieniają dzieła, podczas gdy inne tylko autorów. Największe jednak trudności pod tym

względem następują bibliografie rękopisów. Rękopisy bowiem mają zwykle numer woluminu, w którym się mieszczą. Jeśli więc bibliografia podaje opis 40 woluminów, to rękopisów zawiera ona faktycznie więcej, chociaż nie jest to zaznaczone w numeracji. W spisach archiwalnych dużą przeszkodą jest niejasna terminologia. Wynika stąd trudność znalezienia odpowiedników takich terminów jak np. „plik“, „wiązka“, „ilość“. W bibliografiach dotyczących kilku dziedzin, Besterman podaje liczbę pozycji dla każdej dziedziny z osobna.

Innego typu adnotacje to: wyjaśnienia dotyczące tytułu (nieдостаточно informującego) wydawnictw ciągłych (bieżąco publikowanych, bądź zakończonych), — uwagi odnośnie książek wydanych prywatnie lub w ograniczonej liczbie egzemplarzy, — oryginalnej techniki drukarskiej (druk jednostronny, kolorowy papier), — omyłkowej paginacji, wreszcie — uzupełnienia zawarte w czasopismach.

Miejsca wydania nie wymienia Besterman tylko wówczas, gdy chodzi o bibliografię francuską opublikowaną w Paryżu, lub angielską wydaną w Londynie. Nazwa miejscowości podawana jest zawsze w tej formie jak na karcie tytułowej, z pominięciem przyimków.

Autor przyjmuje układ przedmiotowy. Porządek pozycji w obrębie danego tematu chronologiczny. Tematy obejmujące dłuższe okresy czasu dzielą się na okresy krótsze, wymieniane w porządku chronologicznym (np. Francja—Historia dzieli się na poszczególne okresy). Do tomu 2 ma być dołączony indeks autorów. Jest to najpraktyczniejszy system układu rzeczowego. Klasyfikację dziesiętną odrzuca Besterman jako nie nadającą się do bibliografii. Przyjmując bowiem klasyfikację dziesiętną, trzeba dołączać dwa indeksy: autorski i przedmiotowy, które zajmują zbyt wiele miejsca. Np. u VALÉE Indeks stanowi 34% tekstu, u STEINA indeks przedmiotowy zajął 17% tekstu. Besterman w tym układzie musiałby stracić 20% tekstu na indeksy.

W zasadzie stosuje autor wykładnię w y s z c z e g ó l n i a j ą c ą tematów, co nie wyklucza, że ze względu na oszczędność miejsca umieszcza bibliografię paru dziedzin pod nagłówkiem uogólniającym. Również bibliografie poszczególnych firm wydawniczych umieszcza autor pod „Drukarstwo“. Bibliografie osób wchodzi pod temat przedmiotu dzieł zawartych w tych bibliografiach, jeśli temat ten jest podkreślony w tytule.

Przedmioty nauki występują zwykle pod nazwami dyscyplin. Terminy z mowy potocznej stają się tematem tylko wówczas, gdy można w ten sposób uzyskać obszerniejsze skupienie. Pod wspólnym nagłówkiem „Fish, fisheries, fishing“ (Ryby, przemysł rybny, rybołówstwo), ujęto również bibliografie które mogłyby stać pod „Ichtologia“, aby w ten sposób zaoszczędzić miejsca. Nie ma wówczas odsyłacza od „Ichtologia“ do „Ryby“.

W wydaniu 2. zwiększono ilość odsyłaczy, bo jak twierdzi autor, dla bibliotekarza droższy jest czas, niż oszczędność miejsca, a odsyłacze te znacznie ułatwiają i przyspieszają poszukiwania.

Bibliografie zajmujące się zagadnieniem zlokalizowanym do granic poszczególne kraje, umieszczone są pod nazwą przedmiotu. Są jednak przedmioty tak związane z krajem do którego się odnoszą, że trudno je oddzielić i wówczas umieszcza je Besterman pod krajem z szeregiem określników. Najbardziej rozbudowany został system określników przy państwach dużych (np. Wielka Brytania (temat) ma podziały: Ogólne, Kartografia, Kolonie i Imperium, Korona, Stosunki zagraniczne, Rząd, Historia, Prawo, Historia regionalna, Wydawnictwa urzędowe, Parlament, Zagadnienia społeczne, Topografia).

W metodzie opisu wewnętrznego godne uwagi jest dokładne cytowanie paginacji każdego tomu dzieła. Brak dokładnej kollacji tłumaczy się tym, że dany opis nie pochodzi z autopsji.

Jeśli bibliografia ukazała się w kilku wydaniach, znajdujemy opis pierwszego i ostatniego wydania. Jedynie w przypadkach wyjątkowych mamy opis wydań pozostałych. Tytuły cytowane są w możliwie najkrótszej formie. Nazwisko autora podane tak, jak na karcie tytułowej i uzupełnione w razie potrzeby w nawiasach kwadratowych. Utrudnieniem jest umieszczanie imion autora na początku, przed nazwiskiem. Nazwiska autorów nie wymienione na karcie tytułowej podaje Besterman w klamrach.

W bibliografii swej stosuje Besterman poza czcionką łacińską także rosyjską, grecką, chińską, hebrajską, itp., jedynie hasło transkrybując na alfabet łaciński. Realizuje radykalnie amerykański zwyczaj minimalnego używania majuskuł popadając w niezgodę z przepisami ortograficznymi poszczególnych języków.

Bibliografia zawiera sporo poloników. Ocena kompletności w tym zakresie jest trudna, dopóki się nie ukazał tom 2, gdzie sporo materiałów bibliograficznych będzie pod tematem „Polska”.

To pewne, że Besterman oparł się na zasobach przede wszystkim British Museum. Jest to jeszcze jeden przypadek stwierdzający, że w interesie nauki polskiej leży dbałość o zaopatrywanie zbiorów zagranicznych w publikacje naukowe polskie. Wiadomo bowiem, że uczeni zagraniczni nie zwykli, przy opracowywaniu tego typu prac, nawiązywać bezpośredniego kontaktu z odnośnymi krajami.

PAŃSTWOWY INSTYTUT KSIĄŻKI.

Krystyna Suffczyńska

ASHBURNER E. H. *Modern public libraries. Their planning and design.* London 1946, Grafton & Co. 8° s. 168, tabl. 16, planów 12, (w tekście rys. 19).

Studia autora nad planową i jak najbardziej celową budową gmachów bibliotecznego odznaczają się poza wybitną wiedzą fachową również ideowym zainteresowaniem się tematem. Ashburner, architekt i twórca dwóch pięknych nowoczesnych gmachów bibliotecznym, których budowa,

rozplanowanie i celowość mogą być brane za wzór przy wznoszeniu współczesnych gmachów miejskich bibliotek publicznych, zna się doskonale na zagadnieniach bibliotekarskich.

Książka omawia głównie budowę miejskich bibliotek publicznych. Porusza przy tym problemy tego rodzaju jak budowa i odbudowa miast na podstawie wymogów estetyki i higieny, co zahamuje proces ucieczki od centrów miejskich i chęci mieszkania na peryferiach; sądzi, że tak zbudowane miasta spowodują to, że ludzie będą chętnie mieszkali w śródmieściach blisko warsztatów pracy. Sprawa ta wyłania zagadnienie miejsca budowanych bibliotek, stwarza inną siatkę architektoniczną, stąd zmiany i nowe pomysły w stosunku do dotychczasowych zdobyczy—może pewna tendencja do budowy okazalszych i większych gmachów, połączenie ich z muzeami, galeriami sztuki lub innymi instytucjami oświatowo-kulturalnymi. Rozwój techniki przyczyni się do nowych potrzeb w budownictwie bibliotecznym, a nowe materiały dadzą inne rozwiązania, np. chociażby tak palącej sprawy jak sprawa miejsca na magazyny. Istnieją już oddawna rozwiązania tego rodzaju, że magazyn—stosownie do potrzeb—zwiększa się bądź przez dobudowę w górę lub w innym kierunku, bądź wreszcie przez umiejętne zastosowanie ruchomych ścian w pomieszczeniach bibliotecznych. Powstawanie coraz to nowych form i sposobów upowszechniania kultury zaważy niewątpliwie na rozwiązywaniu problemów bibliotekarskich.

Sprawa filmów naukowych (i nie naukowych), sprawa telewizji, różnorodne i zmieniające swą technikę sposoby dokumentacji (mikrofilmy, mikrofotografie), radio—wszystko to są czynniki, które w tej chwili wybitnie już zaznaczają swoją „obecność“ ale nie są jeszcze uwzględniane na szeroką skalę jako elementy w bibliotecznych planach architektonicznych.

Omówienie wzorowych budynków bibliotek publicznych miejskich i ich filii—zostało ujęte w siedmiu następujących rozdziałach: 1. Biblioteczna organizacja, administracja oraz specjalne sekcje bibliotek (szkolne, szpitalne, dla niewidomych, oraz materiał dokumentacyjny w postaci przezroczy, filmów, wreszcie radio). 2. Ośrodki czytelnicze i ruchome komplety depozytowe¹⁾, Filie bibliotek miejskich. 3. Centralne biblioteki miejskie. 4. Działy biblioteczne (dostępne i niedostępne dla publiczności wypożyczalnie, b-ki dla dzieci, czytelnie dzienników, dział informacyjny, czytelnie ogólne, sale odczytowe; pomieszczenia administracyjne, pracownie). 5. Umieblowanie i wyposażenie. 6. Ogrzewanie, wentylacja i oświe-

¹⁾ „*Reading centres and deposit collections*“, w ścisłym znaczeniu ani punkty biblioteczne, ani wypożyczalnie kompletów ruchomych (patrz *Bibliotekarz* 1947, Nr 11—12). Są to zgodnie z definicją podaną w oryginale: „najmniejsze jednostki w organizacji miejskiej biblioteki, a więc raczej jednostki całości bibliotecznej niż jednostki sieci bibliotek w mieście.

tenie. 7. Wewnętrzne wykończenie i wyposażenie. 8. Ostatni rozdział zawiera wnioski. W dodatkach (str. 139 – 167) podane są omówienia ciekawszych nie-miejskich b-k, oraz b-k zagranicznych, posiadających wybitnie ciekawe rozwiązania architektoniczne; jako przykłady godne zainteresowania autor wymienia B-kę Publiczną w Filadelfii, B-kę Kongresu, B-kę miasta Viipuri w Finlandii, Szwajcarską B-kę Narodową w Bernie, Uniwersytecką B-kę w Tubingen, Publiczną B-kę w Sztokholmie, oraz Publiczną B-kę Lenina w Moskwie. Bibliografia i szczegółowy indeks dopełniają tę ciekawą książkę. Schemat, podawanych przykładów planowej budowy oparty jest na następujących podstawowych elementach b-ki miejskiej: wypożyczalnia, dział informacyjny, b-ka dla dzieci, czytelnie i czytelnie czasopism—wszystkie w połączeniu z magazynami, wreszcie dział administracji, obsługujący b-kę centralną i filie²⁾.

Stosownie do tych elementów wewnętrznych oraz do zewnętrznych, jakimi są: ilość ludności jaką ma obsłużyć b-ka, miejsce przeznaczone na budowę, fundusze jakimi rozporządza komitet i t. p.—architekt ma postawione zadanie zbudowania gmachu.

Autor stale podkreśla i to z wielkim naciskiem, że niezbędnym warunkiem dobrego rozwiązania zagadnień architektonicznych jest ścisła współpraca architekta z bibliotekarzami. Postulaty tych ostatnich są tak ważne, że nieraz wytrawni architekci opierając się na nich (nawet jeśli posiadały one charakter najbardziej „egocentryczny“), dochodzili do bardzo ciekawych i istotnych wyników. Podane doskonale rysunki, tablice i plany orientują w ogólnych, najczęściej spotykanych typach budowli. W schemacie rzutów poziomych dominują trzy typy: 1. wachlarzowaty (Liverpool, Birmingham, filia Sheffield), 2. prostokątny (Leicester, Hendon, Marylebone, Sheffield centrala), 3. okrągły (Manchester). Elewacja frontowa bardzo zazwyczaj prosta i nowoczesna (filia Liverpool, Wallington—wyjątkowo ładna i miła), czasami pomimo tendencji do prostoty—lubująca się w architravach, kolumnach a nawet wieżyczkach. Budulec jest starannie dobrany z uwzględnieniem estetyki i dostosowaniem do otoczenia, przeważa stal i kamień. Zasadą jest, że budynek biblioteczny musi przyciągać czytelnika, stanowić odpoczynek dla jego oczu i zachęcać go do wejścia w jego próg. W wielu bibliotekach stosuje się w tym celu w elewacji frontowej okna sięgające podłogi, propagując w ten sposób widok zacisznie i miło wyglądającej sali czytelniowej. Wykończenie wnętrza musi być nie tylko celowe, ale i estetyczne, a czasami nawet wkraczać w dziedzinę jeszcze wyższych aspiracji niż przeciętne zadowolenie estetyczne. Tak np. „The Shakes-

²⁾ Filie zazwyczaj liczą ponad 3.000 wol. i obsługują ponad 3.000 mieszkańców. Zgodnie z zaleceniami Związku Bibliotekarzy pożądana liczba filii w mieście jest taka, aby publiczna biblioteka znajdowała się w zasięgu dwudziestu minut drogi pieszo (1,5 mili ang., około 2,5 kilometra).

peare Hall" stwarzający w Centralnej B-ce Manchesteru jakby dekorację do sztuk Szekspira, każe czytelnikowi zapomnieć o zmartwieniach, troskach i kłopotach dnia codziennego.

Autor specjalnie zwraca uwagę na wejście i celowe rozplanowanie działów, przy czym przeważa następujący schemat: wejście główne, o ile możliwości okazałe, przedsionek — z niego wejście na wprost do obszernej wypożyczalni (gdzie czytelnicy mają wolny dostęp do półek z książkami), do której przylegają magazyny oraz pracownie o ile nie mieszczą się całkowicie w wypożyczalni; na lewo z przedsionka znajduje się czytelnia dla dzieci, na prawo — dla dorosłych, pierwsze piętro zajmują dział informacyjny, sala odczytowa, pracownie (Hendon). Schemat ten powtarza się w przeróżnych wariacjach. Magazyny są uwzględnione przy omawianiu poszczególnych działów. Wielki nacisk położony jest na budowę osobnych wejść dla dzieci oraz dla personelu. Zwrócona jest uwaga na budowę umywań, zwłaszcza dla dzieci, palarni, a nawet kuchenek. Wskazane są bardzo miejsca, w których czytelnik mógłby chwilę wypocząć i pomedytować, przy czym zalecane są kolumnady.

Bardzo ciekawe są zestawienia budżetowe przeznaczone na budowę i urządzenie b-ek centralnych. Podając ścisły kosztorys budowy i urządzeń bibliotecznych, Ashburner załącza dokładne obliczenia wymiaru półek, książek, stołów czytelnianych, miejsca zajmowanego przez czytelnika i t. p.

Uderza, że w budownictwie omawianym przez Ashburnera b-ki dla dzieci są przewidywane w obrębie b-k ogólnych, jak już wspominałam — z naciskiem na osobne wejście. Mało u nas poruszonym zagadnieniem jest sprawa osobnych sal czytelnianych dla pań. Tu na marginesie muszę jednak zaznaczyć, że wydaje mi się że jest to raczej dyktowane wygodą mężczyzn, niż specjalnymi względami dla kobiet.

Z pobieżnego omówienia tej doskonałej w swoim rodzaju książki wynika, że posiada ona szerokie ramy i każdy bibliotekarz znajdzie w niej poza specjalnymi informacjami — wiele pasjonujących wiadomości (historia ustaw bibliotecznych w Anglii) i myśli.

Książka jest napisana łatwo, dobrze i przejrzysto i lekturę jej można gorąco zalecać.

Aniela Szwejczerowa.

ESDAILE ARUNDELL: *The British Museum Library, a short history and survey. With an Introduction by Sir Frederic G. Kenyon.* London, Allen and Unwin 1946.

Książka ESDAIL'a nie jest pracą wyczerpującą w ścisłym znaczeniu tego słowa. Jak zresztą autor zaznaczył na wstępie, opracował jedynie trzy

działy: dział druków, rękopisów i orientaliów. Nie uwzględnił natomiast zbioru numizmatycznego, przyrodniczego i innych zbiorów specjalnych, co musiałoby pociągnąć za sobą rozszerzenie dzieła do paru tomów. Zresztą różnorodność działów specjalnych jest tak wielka a bogactwo poszczególnych zbiorów tak duże, że dokładne opracowanie ich przekraczałoby możliwości jednej osoby. Konieczna byłaby współpraca specjalistów działów.

Całość podzielona jest na dwie części: historyczną i opisową.

W części historycznej autor przedstawia w porządku chronologicznym rozwój b-ki British Museum od chwili ustanowienia zarządu British Museum na mocy aktu parlamentu w r. 1753 i stopniowy jej rozrost aż do obecnego stanu. Pomnażanie zbiorów odbywało się podobnie jak w dziejach każdej biblioteki naukowej drogą darów i kupna. Poza tym British Museum Library uznana jako jedna z tzw. „*deposit libraries*“, na mocy uchwały Izby Gmin z 29 lipca 1814 r. o egzemplarzu obowiązkowym, uzyskała prawo bezpłatnego otrzymywania wszystkich druków brytyjskich. Ustawa o egzemplarzu obowiązkowym była z biegiem lat parę razy zmieniana. Ostatnio obowiązuje ustawa z r. 1932.

Do rozrostu biblioteki przyczyniały się jednak w pierwszym rzędzie dary i to nie byle jakie. Szereg wybitnych osobistości i uczonych ofiarowywało całe swoje bogate księgozbiory bądź za życia, bądź przekazywało je Bibliotece w testamencie. Dzięki właśnie tym szczodrym ofiarodawcom oraz okazałym subwencjom rządowym mogła biblioteka British Museum w ciągu niespełna 2 lat stanąć w rzędzie największych bibliotek świata. Na równi z drukami powiększały się oczywiście zbiory rękopiśmienne i inne zbiory specjalne.

W części opisowej charakteryzuje autor poszczególne zbiory druków i rękopisów, podaje krótką ich historię wraz z bibliografią. Spośród najcenniejszych zbiorów ofiarowanych British Museum należy wymienić bibliotekę Sir Hansa Sloane w Chelsea, Old Royal Library, przekazaną do British Museum przez króla Jerzego II w r. 1775, Bibliotekę Królewską uzupełnioną przez królów Jerzego III i Jerzego IV, posiadającą drukowany katalog druków (*Bibliothecae Regiae Catalogus*, 5 vols., 1820—29), katalog zbioru kartograficznego, grafiki i rękopisów. W dziale rękopisów wysuwa się na pierwszy plan zbiór Sir Roberta Cottona, Roberta i Edwarda Harleya, zbiór Old Royal Library i Biblioteki Królewskiej Jerzego III i Jerzego IV., T. H. Arundela i szereg Innych nie mniej cennych zbiorów.

W dziale orientalnym znajdują się bardzo bogate zbiory druków i rękopisów pochodzących z bliskiego i dalekiego Wschodu, syryjskie, hebrajskie, samarytańskie, koptyjskie, etiopskie, arabskie, perskie, tureckie, armeńskie, gruzińskie, sanskryckie, pali, w językach Indyj (hindi, pendżabi, marathi, bengali, tamil i i.), chińskie, tybetańskie i południowo-azjatyckie.

W dodatku mamy wykaz członków zarządu Muzeum oraz Dyrektorów Biblioteki i kustoszów działów od chwili powstania Instytucji. Poza tym

poznajemy pierwszy regulamin czytelni z r. 1757, przepisy dotyczące sprzedaży i wymiany dubletów, oprawy, klasyfikacji druków.

Zastosowanie aparatów fotograficznych do reprodukcji druków. wzgl. rękopisów datuje się w British Museum już od r. 1875. Mikrofilmów zaczęto używać od r. 1930. Każdy czytelnik ma prawo za specjalnym zezwoleniem sporządzać zdjęcia fotograficzne własnym aparatem w specjalnie do tego celu przygotowanym pokoju. Najnowszym nabytkiem British Museum jest tzw. lampa analityczna firmy Horovia-Muir, pozwalająca na odczytywanie wyblakłych rękopisów przy pomocy działania promieni ultrafioletowych lub podczerwonych.

Od chwili ukazania się dzieła ESDAILE'a możemy z łatwością znaleźć odpowiedź na wszelkie pytania dotyczące British Museum Library. A wszystkiego tego dowiadujemy się nie z ust przewodnika, wygłaszającego bezmyślnie na pamięć wyuczony tekst, lecz od wybitnego fachowca, byłego kustosa działu druków i sekretarza zarządu Muzeum. Dokładny spis treści na początku książki oraz indeks na końcu są wielką pomocą dla czytelnika. Nie powinno jej zabraknąć w żadnej naukowej bibliotece.

Adam Stofa

Wskazówki dla prowadzących biblioteki sądowe i prokuratorskie, pod redakcją HELENY HANDELSMANÓWNY, Kierownika Referatu Bibliotek Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa 1947 Ministerstwo Sprawiedliwości, 4^o s. 35, 1 nrb. (maszynopis powielony).

Sprawa szkolenia osób, które z tych czy innych względów tylko dorywczo pełnią funkcje bibliotekarskie — jest zagadnieniem ważkim. Od stopnia przyswojenia sobie przez te osoby umiejętności fachowych zależy przeciełz obraz i życie danej b-ki. Nie jest to jednak sprawa prosta. Trudno wymagać, jak w niniejszym wypadku, od sędziego czy urzędnika sądowego, któremu powierzono — jako pracę dodatkową — prowadzenie b-ki, by odbywał praktykę w najbliższym ośrodku biblioteczno-naukowym, uczestniczył w kursie specjalnym, czy też studiował źródłowo nową dla niego gałąź wiedzy, bibliotekarstwo. Dla tej kategorii bibliotekarzy najodpowiedniejsze byłoby bądź wypracowanie szczegółowej instrukcji wyposażonej w liczne przykłady i wzory, bądź też kursy korespondencyjne.

Opracowany pod red. H. HANDELSMANÓWNY cykl 8 wykładów kursu korespondencyjnego dla prowadzących b-ki sądowe i prokuratorskie jest próbą przedstawienia najważniejszych czynności z zakresu techniki bibliotekarskiej.

Podstawą do opracowania wykładów były publikacje: GRYZ J. *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*, oraz GRYZ J. BORKOWSKA W. *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*.

Wykład pierwszy o charakterze przedślowia, pióra Dyr. Dr J. GRYCZA, jest poświęcony bibliografii, jej znaczeniu i zadaniom oraz zawiera wykaz ważniejszych pomocy bibliograficznych.

Zagadnienie omówienia drogi książki w b-ce sądowej (prokuratorskiej) od chwili wpływu książki do b-ki aż do momentu udostępnienia jej czytelnikowi jest przedmiotem drugiego, podstawowego dla całego kursu, wykładu opracowanego przez H. HANDELSMAN. Następne wykłady: katalog alfabetyczny (Dr W. PARYS-SOKOŁOWSKIEJ), katalog rzeczowy (Z. KOSSONOGOWEJ), katalog krzyżowy (H. HANDELSMANÓWNY), statystyka i sprawozdawczość (S. KĘPKOWSKIEJ), pomieszczenie, oprawa i konserwacja (I. BISKUPSKIEJ), oraz współpraca z czytelnikiem (H. HANDELSMAN) — omawiają i rozwijają poszczególne tematy techniki bibliotecznej. Dlatego też więcej uwagi poświęcimy wykładowi drugiemu jako centralnemu.

Postulat racjonalnej kolejności etapów opracowania książki w bibliotece nabiera właśnie tutaj — w elementarnym wykładzie bibliotekarstwa mającym jednak charakter normatywny — specjalnego znaczenia.

„Każde dzieło — czytamy na str. 6 *Wskazówek* — które wpływa do biblioteki, po przejrzaniu czy jest kompletne i nie zniszczone, wpisujemy do inwentarza“... „Po zainwentaryzowaniu książkę należy oprawić“... „Książkę zainwentaryzowaną i oprowaloną katalogujemy“ (str. 7). Czyżby z tego wynikało, że uzależnia się skatalogowanie książki od jej oprawienia? A jeżeli z różnych względów (po prostu brak kredytów) nie można jej oprawić, czyż jest słuszne w b-ce urzędowej z tego powodu nie udostępnić potrzebnej czytelnikowi książki? Czyż zatem nie byłoby właściwsze nie uzależnianie katalogowania od uprzedniego oprawienia wydawnictwa. Książki nie oprawionej można ostatecznie nie wypożyczać, ale udostępnić ją przynajmniej na miejscu bezwzględnie trzeba. Wątpliwości budzi także sprawa druga: *Wskazówki* zalecają: najpierw inwentaryzowanie, później katalogowanie (patrz str. 6 i 7). W praktyce polskiej przeważająca większość bibliotek naukowych stosuje raczej kolejność odwrotną: inwentaryzowanie po skatalogowaniu. „Za tą ostatnią kolejnością — powtarzam za Dr H. HLEB KOSZAŃSKĄ (*Przegląd Biblioteczny*, 1946 str. 32) — przemawia ważny postulat jednakowego zapisu w katalogu i inwentarzu, który się powinno osiągnąć drogą jak najekonomiczniejszą — przez jednokrotne wykonanie szeregu zabiegów katalogowych. Przykładowo wyliczam: konieczność rozwłazania pseudonimów, anonimów, podawania nazwiska w brzmieniu oryginalnym, ustalenie tytułu pierwotnego w wydawnictwach ciągłych itp. Przy kolejności: katalogowanie — inwentaryzowanie, inwentarz przejmuje gotowy opis od katalogującego“.

W bibliotekach sądowych numer inwentarza pokrywa się ze znakiem miejsca. Nie wiadomo natomiast czy ustawia się książki według formatów. Należałoby również powiedzieć o znakowaniu zbiorów (dokładnie określić miejsce). Warto by wspomnieć o rejestracji bieżących numerów czasopism

(jak to uczyniono w poprzednio wydanych *Przepisach dla bibliotek sądowych*), a także o kartotece kontynuandów.

Szczegółowe omówienie pozycji książki opraw, wydawania i odbioru książek z oprawy, uwagi dla introligatora—chyba przez omyłkę znalazły się w wykładzie drugim, gdyż miejsce na nie jest w wykładzie siódmym, omawiającym sprawy: pomieszczenia, oprawy i konserwacji książek.

Także zbyt mało miejsca poświęca się formom udostępnienia zbiorów. Wprawdzie wspomina się o konieczności wydawania wykazów przybytków bibliotecznych oraz rozumowanych spisów artykułów z czasopism prawnych, nie podaje się jednak jak się je sporządza. Zresztą jest rzeczą wątpliwą czy sędzia lub urzędnik sądowy, któremu powierzono jako pracę dodatkową prowadzenie b-ki, zdoła znaleźć jeszcze tyle wolnego czasu by opracowywać, wydawać i rozsyłać wykazy przybytków i spisy artykułów wynotowanych z czasopism. Raczej tymi funkcjami powinno się obciążyć b-kę centralną.

Kończąc powyższe uwagi należy stwierdzić, że *Wskazówki* zyskałyby na przepracowaniu kolejności etapów oblegu książki, na rozszerzeniu i pogłębieniu niektórych wiadomości praktycznych oraz obfitszym zaopatrzeniu ich w przykłady i wzory. Usunięcie z wykładów materiału zbędnego, pozbanionego wartości użytkowej, nie wiążącego się z praktyką codzienną (np. przedstawienie kilku typów katalogu rzeczowego, sposobów wywabiania plam itd.), usunięcie tego co jest naprawdę niepotrzebne, bez czego można się obyć—uwydatniłoby lepiej rzeczy najistotniejsze i powiązało je ściślej w pewną logiczną zwartą całość. Tym nie mniej *Wskazówki*—jako pierwsza próba przeszkolenia personelu bibliotek sądowych drogą kursu korespondencyjnego—jest zamierzeniem udanym. I to podwójnie. Raz—dla resortu sprawiedliwości. Powtórę—jako sygnał dla innych bibliotek urzędowych, że już naprawdę czas zabrać się do szkolenia nowego narybku bibliotekarskiego.

Edward Assbury

Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, opracowany zbiorowo pod redakcją DR JADWIGI TURSKIEJ, Tom I. Rękopisy 1—7325, Wrocław 1948. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8^o s. XII, 576.

Naszej literaturze z zakresu dokumentacji bibliotecznej przybywa poważna pozycja. Jej pierwszy i obszerny tom imponuje pod wielu względami. Jego objętość, niezwykła w dzisiejszych czasach szata zewnętrzna, piękny papier, czysta czcionka, staranna korekta—to cechy świadczące o podtrzymywaniu chlubnych tradycji wydawnictw Ossolineum. Bardziej wszakże niż one tom ten imponuje jako przedsięwzięcie dokonane przez instytucję, która ledwie rok temu odbyła uciążliwe przenosiny, znalazła się we Wrocławiu w prymitywnych i niesprzyjających pracy naukowej warunkach lokalowych, zbiory swe gromadziła z rozproszenia wojennego.

Takie bowiem były koleje zbiorów rękopiśmiennych Ossolineum. Jeszcze rok temu wypełniały one setki skrzyń, czekających na rozpakowanie, dzisiaj stanowią już zorganizowany, uporządkowany i żywy warsztat pracy.

Krótkie dzieje tego trudnego okresu podaje w przedmowie do *Inwentarz* dyr. ANTONI KNOT, wprowadzając nas równocześnie w szczegóły redakcyjne publikacji.

Zbiór rękopisów Ossolineum, gromadzony przez półtora wieku, miał już swe inwentarze, częściowo ogłoszone drukiem (KĘTRZYŃSKI W., *Katalog rękopisów...* t. 1—3. Lwów 1881—1898), częściowo odbite na powielaczu (*Inwentarz rękopisów .. N-ry 1505—5500*, Lwów 1926; *Inwentarz rękopisów... N-ry 5501—6000*, Lwów 1934). Wojna jednak porobiła szczyby w zasobach zinwentaryzowanych, zaś ostatnie przedwojenne zakupy i dary czekały jeszcze na opracowanie. Te dwa względy przemawiały za koniecznością sporządzenia nowego inwentarza, rejestrującego faktyczny aktualny stan posiadania zbioru rękopisów Biblioteki Ossolineum. Takie jest założenie nowej tej publikacji. Sprawę aktualizacji rozwiązano zaś w trojaki sposób: 1. podając sygnatury rękopisów zachowanych, których opisy znajdują się już w Katalogu Kętrzyńskiego (nr 1—1504); 2. powtarzając i uzupełniając treść inwentarzy powielanych (nr 1505—6000), oraz uzupełniając i wcielając we wspólny układ (nr 6002—6108) drukowany inwentarz zbiorów XX. Lubomirskich (INGLOT ST., *Archiwum XX. Lubomirskich*, Warszawa 1937); 3. opisując po raz pierwszy cały zasób przybytków, który od 1937 r. urósł do liczby 5822 rękopisów, z których 3844 nie było jeszcze zinwentaryzowanych. Osobno traktować należy 231 rękopisów, pochodzących z BIBLIOTEKI PAWLIKOWSKICH.

Tak zatem cały nowy inwentarz ma objąć sygnatury aż po wysoką cyfrę 11930. Faktycznie jednak—po odliczeniu strat wojennych—zaktualizowany inwentarz obejmie tylko 8549 pozycji, bo taką właśnie jest liczba rękopisów, posiadanych dziś przez Ossolineum.

Cały *Inwentarz* będzie liczył dwa tomy, indeks ma być wydany oddzielnie. Tom pierwszy który mamy już przed sobą, stanowi zatem dopiero piękną zapowiedź całości. Obejmuje on zasób aż po sygnaturę 7325, a włącz już w tym tomie znajduje się część materiału, który zinwentaryzowano na nowo i samodzielnie we Wrocławiu.

Materiał to ogromny (zwłaszcza jeśli idzie o zbiory korespondencji) i niezwykle cenny ze względu na wielką liczbę autografów literackich 19 i 20 wieku, z *Panem Tadeuszem* na czele. Nam tutaj jednak nie idzie o charakterystykę zawartości zbioru. Patrzymy na inwentarz od strony pracowni bibliotecznej, interesują nas zatem sprawy czysto formalne i sprawy związane z potrzebami czytelnika.

Inwentarz tego typu ma zastąpić na długi zapewne okres czasu katalog rękopisów, wykończony we wszystkich szczegółach. Ta sprawa w świetle dotychczasowych naszych doświadczeń nie podlega dyskusji i z tym większą radością witamy każdą inicjatywę ogłaszania inwentarzy „niedosko-

nałych", ale wprowadzających w zasoby rękopiśmienne naszych bibliotek. To jest dobrze pojęta służba społeczna bibliotekarza. W inwentarzu jednak kluczem do jego zawartości jest indeks, musi on zatem być tak rozbudowany, by prowadził czytelnika we właściwym kierunku, umożliwiając mu odszukanie każdego rękopisu istotnie go interesującego. Osiągalne to jest jednak tylko w tym wypadku, gdy podstawa indeksu, a więc tytuły i opisy rękopisów wymieniają jak najwięcej danych, charakteryzujących ich treść lub zawartość (dla indeksu rzeczowego), jak najwięcej danych personalnych i geograficznych (dla indeksu imion własnych). Unikać zatem należy w inwentarzach tytułów i opisów zbyt lakonicznych. Omawiany *Inwentarz* Ossolineum nie zawsze uwzględnia tę konieczność. Można przytoczyć cały szereg pozycji, które nic nam nie mówią, np.: nr 3070—*Mszał*, 3246—*Wiersze*, 3372—*Wypisy i notatki różn.* Tu nawet dane zawarte w opisie formalnym nie wiele nam pomogą. Cóż to bowiem za mszał z XV w., który ma tylko 28 kart. Cóż to za wiersze z w. XXI, w którym tyle wierszy pisano i przepisywano?

Podobnie nie wystarczają nam już tytuły *Silva rerum* i *Miscellanea*, nawet z określeniem ich chronologii, jeśli nie zawierają wyjaśnienia charakteru tych zbiorów lub ich przeważającej części. Mogą to być przecież materiały zarówno historyczne jak literackie lub gospodarcze, publiczne lub prywatne. Przynajmniej tyle chcielibyśmy wiedzieć o *Miscellaneach* podanych pod nr-ami 2027, 2891, 2913, 3020—3034, 3038, 3040—3055, 3209, 3269, 3827—3830, 4224, że te tylko wymienimy dla przykładu.

Ten sam dezyderat dotyczy w pewnym sensie zbioru autografów pod nr 5151. Choć w tym wypadku opis rękopisu jest dość szeroko rozbudowany, bo wymienia autorów, to znów nie wiemy jakiego typu to autografy. Listy czy utwory, czy tylko podpisy?

Redakcja *Inwentarza*, w słusznej trosce o czytelnika, rozwinęła opisy zbiorów korespondencji 19 i 20 wieku. Tym więcej daje się odczuć brak takiego rozwinięcia dla zbiorów listów z przed 19 wieku. (zob. nr 2134, 2283—2289, 3109, 4909, 4191, 4637). Jeśli zaś szczegółowy opis zawartości był w tym wypadku trudem zbyt uciążliwym, a może—z punktu widzenia potrzeb czytelnika—nawet zbędnym, to szkoda że zbiory te nie zostały choćby najogólniej scharakteryzowane jako np. listy prywatne,—w sprawach publicznych,— w sprawach majątkowych itp. Niewątpliwie też udałoby się z małą stratą czasu podać choć kilka nazwisk wybitniejszych korespondentów.

Brak w niektórych tytułach danych geograficznych utrudni także poszukiwania w indeksie. Dotyczy to np. partii rękopisów nr 1749—1766. Z poprzedzających te numery pozycji domyślać się można, że w omawianej grupie znalazły się księgi bractw przy katedrze ormiańskiej we Lwowie, indeks nam jednak tego nie wskaże, czyli—praktycznie—ujdą one uwadze czytelnika.

Tyle co do spraw związanych z indeksem, a więc najważniejszych. Chcielibyśmy jednak zanotować tutaj jeszcze kilka uwag innej. może

drugorzędnej, magazynowej natury. Jednostką inwentarzową zbioru rękopisów — jak to ogólnie przyjęte — jest poszczególny volumen lub teka, chociażby stanowiły one pojedyncze tomy większych całości. Tę zasadę uznaje także i *Inwentarz Ossolineum*, ale nie zawsze. Wyjątkami wyraźnie odbijającymi od całości opracowania są nr nr 1862 (obejmuje 16 tek), 3113 (4 tomy), 6271 (13 tomów w 2 różnych formatach), 6287 (3 tomy). Szkoda że nie udało się przeprowadzić melioracji w tych kilku wypadkach.

Drugą niekonsekwencją, również odziedziczoną po inwentarzach powielonych a tutaj nie usuniętą, jest zaliczanie do zbioru rękopisów wydawnictw facsimilowanych mechanicznie, a także i zdjęć fotograficznych. Tak więc wśród rękopisów Ossolineum znajdujemy druki homograficzne, takie jak *Ortyłe magdeburskie* (nr 1984) i *Prawa książąt mazowieckich* (nr 2236). Co więcej, znajdujemy tam także druk w całym tego słowa znaczeniu (nr 4722. *Zabytek dawnej mowy polskiej*, Poznań 1857), zaliczony do rękopisów z tego tylko względu, że wydawca dołączył do niego 14 kart facsimilowanych. Nie dziwią nas już zatem odbitki litograficzne (nr 1936, 1973, 2921, 3703, 3887) oraz szereg fotografii (nr 2144, 2361, 2362) występujące jako rękopisy.

Podobizn facsimilowanych jest w *Inwentarzu* zresztą jeszcze więcej, np. nr 1992, 2342, 2446, 2048—2068, 6529. Jeśli są to przerysy odręczne to oczywiście są rękopisami, jeśli natomiast są to odbitki mechaniczne, to miejsce ich razem z drukami homograficznymi jest raczej w księgozbiórce podręcznym pracowni rękopisów, Litografie—jeśli rzadkie i cenne — należałoby przenieść do cimeiiów działu druków, albo też wraz z fotografiami dać do archiwum dokumentacyjnego. Żałować należy że nie dokonano tych wyłączeń przy okazji przeróbek inwentarza i przymusowego skontrum całego zasobu magazynu rękopisów.

Jak łatwo wedle sygnatur sprawdzić, wszystkie powyższe zastrzeżenia dotyczą—z wyjątkiem trzech wypadków—wyłącznie opisów, wziętych z dawnych inwentarzy. Co ważniejsza, pozycji budzących wątpliwości jest bardzo niewiele. Jeśli zostały tu zebrane i podkreślone, to raczej potraktowano je jako okazję do wysunięcia pewnych sformułowań, jakie powinny obowiązywać nas bibliotekarzy-rękopiśmienników na przyszłość. Nie obniżają one natomiast w najmniejszej mierze rzetelnej zasługi pracowników Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, którzy w rekordowym czasie kilku miesięcy potrafili opracować i przygotować do druku tak poważną i tak bardzo potrzebną publikację. Pierwszy tom *Inwentarza* wywołuje w nas żywą i przychylną reakcję. Można by ją scharakteryzować jako uczucie wdzięczności za zgotowaną piękną niespodziankę. Wdzięczność ta należy się wszystkim „ossolińczykom“, którzy przyłożyli swą rękę do tego dzieła. Z tym większą niecierpliwością oczekujemy drukującego się już drugiego tomu, a także i indeksu, który nas nareszcie wprowadzi w całe bogactwo rękopisów Ossolineum, a którego brak odczuwamy co najmniej od 1926 r.

Bogdan Horodyski

WALTER MIECZYSLAW: *Księgozbiór Wroclawskiego Polonisty Daniela Vogla*. Wrocław, nakładem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, 1948. 16°. Str. 39, 1 nlb. (Odbitka z *Sobótki* uzupełniona ilustracjami, Rocznik II. Rok 1947 s. 378—412).

Odnaleziony w częściowo ocalałych zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu inwentarz książek polskich biblioteki Daniela Vogla (1742 — 1829), nauczyciela języka polskiego w gimnazjum Marii Magdaleny we Wrocławiu, sprawił, iż autor tej publikacji zainteresował się postacią tego wrocławskiego polonisty i dał nam tymczasowo—we wstępie poprzedzającym inwentarz biblioteki Vogla, ofiarowanej przez niego Bibliotece kościoła św. Marii Magdaleny, garść wiadomości o tym miłośniku polszczyzny, bibliofilu i autorze szeregu podręczników do nauki języka polskiego. Zbiory biblioteki kościoła Marii Magdaleny przeszły z biegiem czasu do Biblioteki Miejskiej, a po odzyskaniu Wrocławia weszły wraz z księgozbiorem Vogla w skład Biblioteki Uniwersyteckiej. Autor podaje tekst inwentarza księgozbioru Vogla *in extenso*, z wiernym oddaniem właściwości języka i pisowni, uznając go słusznie za ciekawe źródło do poznania dziejów książki i bibliotek polskich na Dolnym Śląsku. Księgozbiór Vogla nie był bogaty, zawierał tylko 300 książek, ale blisko 250 przypadło w nim na druki polskie od XVI do początków XIX wieku. Były to kancjonały, postylle, książki do nabożeństw, książki treści moralizatorskiej, katechizmy, biblie i podręczniki dydaktyczne, niektóre przez niego samego opracowane. Już z tego szkicu łatwo wywnioskować, że była to postać zasługująca na pełniejszą monografię.

J. K.

KOCOWSKI BRONISLAW: *Zarys Dziejów Drukarstwa na Dolnym Śląsku*. Wrocław, nakładem Biblioteki Uniwersytetu we Wrocławiu, 1948. 16°. Str. 87, 1 nlb. (Odbitka z *Sobótki* uzupełniona ilustracjami. Rocznik II. Rok 1947 s. 200 — 276).

Do podjęcia opracowania tego zarysu dziejów drugarstwa na Dolnym Śląsku od XV do początków XIX-go stulecia skłoniła autora świadomość potrzeby polskiego opracowania dziejów drugarstwa dolnośląskiego w czasie gdy Instytut Zachodni i Instytut Śląski (obecnie włączony już w skład tego pierwszego) podjęły badania nad kulturą Ziemi Odzyskanych i gdy badacze nie dysponują żadnym nowszym opracowaniem. Pierwszym szkicem obecnego zarysu był artykuł o drugarstwie polskim na Dolnym Śląsku, zamieszczony w publikacji drugarzy wrocławskich *Drukarstwo polskie na Dolnym Śląsku*, wydanej w sierpniu 1946 roku we Wrocławiu.

Estetycznie wydana książka Kocowskiego w pierwszej części omawia drukarnie Wrocławia, w drugiej oficyny mlast prowincjonalnych, w trzeciej zaś drukarnie łużycko-śląskie, związane typograficznie z Dolnym Śląskiem. Autor zachował w swym opracowaniu porządek ściśle chronologiczny.

J. K.

PRZEGLĄD CZASOPISM

ORGANIZACJA RADZIECKICH BIBLIOTEK UNIWERSYTECKICH

Na podstawie artykułu: KUDRIAWCEWA, *Struktura bibliotek uniwersyteckich* — *Bibliotekar'* 1947, Nr 9.

Historia bibliotek uniwersyteckich w Związku Radzieckim tworzyła się pod wpływem ogólnych kierunków rozwojowych uniwersytetów rosyjskich. Kierunki te sprawiły, że każdy uniwersytet miał w zasadzie bibliotekę podstawową, która stawiała sobie za cel obsługę potrzeb naukowych personelu profesorskiego i bibliotek studenckich, pozostających w ścisłym związku z zakresem działalności poszczególnych uniwersytetów. Równocześnie jednak biblioteki uniwersyteckie, których zbiory miały charakter uniwersalny, były dostępne dla czytelników z zewnątrz, interesujących się nauką. Specjalna ustawa wydana w 1804 r. stanowiła, że biblioteka uniwersytetu moskiewskiego powinna służyć nie tylko profesorom i studentom, ale także i wszystkim innym.

Od samego początku swego istnienia biblioteki uniwersyteckie świadomie łączyły swe główne zadanie obsługi naukowych potrzeb profesorów i studentów z zadaniem wynikającym z potrzeb naukowych występujących w skali całego państwa.

W miarę rozwoju zakresu studiów, obok b-k podstawowych, poczyną powstawać sieć b-k wydziałowych, seminaryjnych, laboratoryjnych. W czasach przedrewolucyjnych b-ki te powstawały głównie wskutek inicjatywy społecznej. Wiele z nich zawdzięczało swe powstanie ofiarności profesorów i zapobiegliwości studentów.

Współdziałanie b-k podstawowych z innymi bibliotekami na terenie uniwersyteckim przez długi okres czasu było regulowane tylko praktyką. Aż do Rewolucji Październikowej w ustawach uniwersyteckich nie było żadnych przepisów określających strukturę b-k uniwersyteckich i regulujących ich wzajemne stosunki.

Ze wszystkich ustaw dawniejszych należy wyodrębnić wspomnianą już wyżej ustawę z 1804 roku, w której wyraźnie został podkreślony państwowy, publiczny charakter b-k uniwersyteckich. Ustawa podkreślała też ich znaczenie dla rozwoju nauki i wskazywała na konieczność dokonania wyboru spośród profesorów osób odpowiednich do kierowania b-ką i jej organizacją naukową.

W siedemdziesiątych i osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia powstają najpierw doraźne a potem stałe komisje biblioteczne dla załatwiania istotnych zagadnień związanych z działalnością b-k uniwersyteckich.

Praca tych komisji miała doniosłe znaczenie zwłaszcza w zakresie uzupełniania księgozbiorów. Jednak brak znajomości specjalnych zagadnień bibliotecznych przez członków komisji bibliotecznych był powodem, że

na ogół stosowano w b-kach „kuchenne“ metody pracy, co odbijało się szkodliwie na całokształcie ich działania.

W r. 1911 na pierwszym ogólnorosyjskim zjeździe bibliotekarzy poświęcono dużo miejsca sprawom organizacji pracy w b-kach uniwersyteckich. W rezolucjach uczestnicy zjazdu żądali na uniwersytetach katedr bibliotekarstwa i bibliografii, powołania w Ministerstwie Oświaty specjalnego urzędu do spraw bibliotecznych, zwolnienia b-k uniwersyteckich od biurokratycznych metod pracy i wreszcie zapewnienia kierownikom b-k uniwersyteckich udziału w posiedzeniach rad wyższych zakładów naukowych w czasie rozważania spraw bibliotecznych.

Te postulaty doczekały się jednak realizacji dopiero po Rewolucji Październikowej, otwierając nowy etap historii b-k w Związku Radzieckim, kiedy akcja biblioteczna stała się przedmiotem szczególnej troski Lenina.

Już w styczniu 1919 r. na konferencji poświęconej omówieniu najważniejszych zagadnień z zakresu organizacji sieci bibliotecznej został wygłoszony referat *O reformie bibliotek uniwersyteckich*, w którym nowością w stosunku do dawnych postulatów była teza o konieczności bardziej powszechnego wykorzystania b-k uniwersyteckich przez osoby z zewnątrz. W kilka miesięcy później, mianowicie we wrześniu 1919 r., był zwołany specjalny zjazd na którym omówiono zagadnienia szczegółowe, związane z reformą b-k akademickich.

Ten ostatni zjazd wpłynął w dużym stopniu na ożywienie pracy w b-kach wyższych zakładów naukowych. Opracowano na nim *Ustawę i Zasady korzystania*, które zapewniły b-kom daleko idącą inicjatywę w organizacji pracy, otworzyły czytelnikom z zewnątrz dostęp do b-k, wreszcie zagwarantowały kierownikom b-k uniwersyteckich prawo udziału w posiedzeniach rad wyższych zakładów naukowych.

Okazało się jednak wkrótce, że wspomniana wyżej *Ustawa* pozostawiała b-kom zbyt daleko idącą autonomię w stosunku do wyższych zakładów naukowych. Przy tym kolegialność zarządu w b-kach przyjęła, zgodnie zresztą z ustawą, takie formy, które w rzeczywistości uwalniały kierowników b-k od odpowiedzialności za personel i za ogólne wyniki pracy w b-ce. W konsekwencji, zarówno pewna przesada w zakresie autonomii b-k jako też przesunięcie odpowiedzialności za wyniki pracy z kierownika na organ kolegialny, stały się czynnikami hamującymi szybką pracę b-k w zakresie organizacji obsługi naukowych i szkoleniowych potrzeb personelu wykładającego i studentów szkół wyższych.

To też w r. 1925 została powołana do życia komisja biblioteczna przy sekcji naukowo-politycznej Rady Nauk. Miała ona na celu kierowanie pracami naukowo-badawczymi b-k, koordynację ich działalności i nadzór nad naukową organizacją pracy w b-kach. W ciągu roku swej działalności komisja opracowała typowy statut b-k wyższych zakładów RSFR, który pomimo różnych braków w zasadzie obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Jakie są najważniejsze zasady powyższego statutu?

Otóż przede wszystkim statut uznaje główne biblioteki szkół wyższych za zakłady naukowe. Następnie statut szczegółowo określa zadania i zakres działalności komisji bibliotecznej, do której wchodzi dyrektor b-ki, przedstawiciele wszystkich wydziałów szkoły wyższej oraz sekretarz b-ki, pełniący równocześnie obowiązki sekretarza komisji bibliotecznej. Czas urzędowania komisji przewidziany był na jeden rok.

Statut ustala, że b-ki wydziałowe są filiami b-ki głównej, natomiast b-ki gabinetów i instytutów naukowych mają się znajdować pod ich ogólną opieką.

W taki oto sposób zostały rozwiązane przez statut zasadnicze problemy organizacji bibliotek uniwersyteckich.

Dalsze zmiany w zakresie organizacji tych b-k pozostają w ścisłym związku z realizacją pięcioletnich planów stalinowskich, w czasie których bardzo zwłękają się księgozbiory, wydatnie wzrasta liczba czytelników, co w konsekwencji pociąga za sobą konieczność sprężystej i celowej organizacji wewnętrznej b-k. Równocześnie praca naukowo-bibliograficzna staje się organiczną częścią działalności b-k uniwersyteckich. W okresie pięcioletek stalinowskich prace bibliograficzne bibliotek oddają nieocenione usługi w zakresie budownictwa socjalistycznego, a w latach wielkiej wojny za ojczyznę pomagały rozwiązywać różnorodne problemy i zadania o charakterze wojenno-obronnym.

Należy tu zaznaczyć, że podporządkowanie b-k wydziałowych b-kom głównym podniosło znaczenie tych jako samodzielnych uniwersyteckich warsztatów naukowych.

Pociągnęło to za sobą dalsze korzystne dla b-k konsekwencje. Szereg postanowień rządowych zostało wydanych w sensie włączenia większych b-k uniwersyteckich do sieci państwowych b-k naukowych z samodzielnym tytułem i nazwą, co wyznaczało im i zapewniało, jako zakładom naukowym, pełne możliwości rozwojowe.

Tak przedstawiała się sprawa większych b-k uniwersyteckich: średnie natomiast i mniejsze były pokrzywdzone. Nawet zarządzenia wydane w stosunku do nich z r. 1938 i 1945 nie brały pod uwagę pozytywnych wyników zarządzeń wydanych w stosunku do większych b-k uniwersyteckich, które szły w kierunku ich usamodzielnienia.

Niejasno także określały zarządzenia z 1938 r. i 1945 r. wzajemne stosunki pomiędzy b-kami głównymi i wydziałowymi i chociaż jeden z paragrafów wskazywał na kierowniczą rolę b-ki głównej, to jednak w strukturze organizacyjnej ten charakter b-ki niczym nie był obwarowany.

W chwili obecnej, w związku z wyjątkowo szybkim tempem rozwoju nauki i zwiększającym się jej zróżnicowaniem, szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie konieczności bardziej operatywnej i bardziej wyspecjalizowanej obsługi czytelników.

Wawilow, prezydent Akademii Nauk, oraz cały szereg profesorów zwłaszcza uniwersytetu moskiewskiego, żąda od kierownictwa akcji b-tecznej stworzenia lepszych niż dotychczas warunków obsługi potrzeb naukowych zarówno ciała profesorskiego jak i studentów w miejscu ich pracy, a więc zarówno w instytucjach naukowo badawczych, jakoteż i w laboratoriach. Żądania te zmuszają do ponownej rewizji sprawy wzajemnych stosunków pomiędzy b-kami głównymi a wydziałowymi i instytutów naukowych. Zagadnienie bardzo poważnego wzmocnienia tych b-ek urasta dzisiaj do problemu pierwszorzędnej wagi.

Jak na podstawie dotychczasowej praktyki i zarządzeń przedstawia się obecna struktura b-ek uniwersyteckich?

Oto w większych b-kach ustabilizowała się ona w sposób następujący:

1. główne b-ki odpowiednio do zadań wyższych uczelni mają następujące działy: uzupełniania, naukowego opracowania zbiorów, uprzystępnienia zbiorów, konserwacji, naukowo-bibliograficzny;

2. b-ki wydziałowe, instytutowe, Internatowe — występują jako filie b-ek głównych;

3. b-ki przy gabinetach, laboratoriach, katedrach — w zależności od znaczenia mogą być związane bezpośrednio albo z b-ką główną albo z b-kami wydziałowymi czy Instytutowymi.

Zdarzają się i inne rozwiązania, co w dużym stopniu zależy przede wszystkim od skomplikowanych warunków historycznych, rozkładu pomieszczeń bibliotecznych itd.

W celu uzgadniania pracy b-ki z całokształtem działalności uniwersytetu istnieją komisje b-teczne, do których wchodzi przedstawiciele poszczególnych wydziałów i dyrektor b-ki.

W związku z żądaniami wysuwanymi obecnie pod adresem b-ek uniwersyteckich autorka omawianego artykułu podnosi, że należy zdać sobie sprawę, w jakim kierunku winno się przeprowadzić zmiany, jaka powinna być struktura organizacyjna b-ek uniwersyteckich w państwie socjalistycznym, jak należy zorganizować sieć b-k uniwersyteckich?

Przede wszystkim wydaje się autorce rzeczą konieczną wydatne wzmocnienie stanowiska głównej b-ki uniwersyteckiej, zajmującej czołowe miejsce w całej sieci bibliotecznej na terenie uniwersytetu. Między innymi można to osiągnąć przez centralizację uzupełniania i naukowego opracowania również tych zbiorów, które są przeznaczone do b-k wydziałów i instytutów.

Ponieważ w chwili obecnej w sposób całkiem wyjątkowy wzrosła rola nie tylko b-k głównych, ale także wydziałowych i Instytutowych, przeto księgozbiory ich powinny być całkowicie uzupełnione literaturą naukową.

Czas wprowadzenia książek do b-ek wydziałowych powinien być wydatnie skrócony, a liczbę egzemplarzy poszczególnych tytułów przeznaczonych dla studentów należy wydatnie zwiększyć. Wreszcie należy doprowadzić do tego, aby kierownicy b-k wydziałowych wchodzili do rad

wydziałowych i składali im sprawozdanie z wyników swej pracy. Wówczas kierownicy b-k wydziałowych będą zorientowani w całokształcie zagadnień organizacyjnych i naukowych poszczególnych wydziałów.

Co do sieci bibliotecznej na terenie uniwersytetu, to na jej czele powinna się znajdować b-ka główna, która by kierowała b-kami wydziałów i instytutów jako swoimi oddziałami. Większe b-ki przy katedrach na wydziałach humanistycznych mogą być traktowane podobnie, natomiast niewielkie b-ki tego typu powinny być filiami b-k wydziałowych.

Do podstawowych obowiązków b-ki głównej należy obsługa profesorów i pracowników naukowych całego uniwersytetu. W tym celu b-ka główna powinna prowadzić specjalne czytelnie dla profesorów i pracowników naukowych. Biblioteka główna powinna również mieć czytelnie dla studentów.

Ponieważ b-ka główna jest ośrodkiem uzupełniania i opracowania księgozbiorów, przeto jej rola kierownicza na odcinku pracy bibliograficznej i metodycznej w całym systemie b-k uniwersyteckich jest szczególnie ważna.

B-ki znajdujące się przy wydziałach, które nie mają specjalnych instytutów, powinny być dokompletowane literaturą niezbędną dla potrzeb katedry i pracowników naukowych, dla których też należy prowadzić specjalne czytelnie. Jednakże ich podstawowym zadaniem pozostaje obsługa studentów.

B-ki przy gabinetach i laboratoriach powinny mieć charakter podręczny.

Rada naukowa powinna być organem doradczym dla dyrektora b-ki głównej.

B-ka powinna mieć następujące działy: sieci bibliotecznej, uzupełniania, naukowego opracowania księgozbiorów, konserwacji, udostępnienia zbiorów łącznie z całym systemem specjalnych czytelni i gabinetów, naukowo-bibliograficzny, masowej literatury pięknej, rękopisów i rzadkich książek, mikrofilmu, oddział administracyjno-gospodarczy z pracownią fotograficzną, introligatornią i stolarnią.

B-ki uniwersyteckie w okresie kilku wieków swego istnienia zdołały nagromadzić nie tylko poważne księgozbiory, ale również duże doświadczenie z zakresu obsługi czytelników-studentów, pracowników naukowych i uczonych. Jest rzeczą konieczną, by na podstawie tych doświadczeń wytyczyć nowe drogi rozwoju i rozbudowy akcji bibliotecznej w państwie socjalistycznym.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem w życiu b-k uniwersyteckich jest problem kadr pracowników bibliotecznych. Nie ulega wątpliwości, że stanowiska kierownicze w b-kach powinni zajmować pracownicy ze stopniami naukowymi. Tylko wówczas b-ki uniwersyteckie będą mogły się znaleźć na właściwym poziomie naukowym. Jest rzeczą jasną, że trzeba

od nich wymagać gruntownej znajomości teoretycznych i praktycznych zagadnień z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii.

Kiedy personel b-k uniwersyteckich będzie miał dostateczną liczbę pracowników naukowych, wówczas b-ki potrafią zorganizować rady naukowe na prawach rad naukowych poszczególnych wydziałów dla rozważenia ważniejszych zagadnień z zakresu naukowej organizacji pracy b-k uniwersyteckich. Do tych rad chętnie wejdą uczeni uniwersytetu, którzy chociaż i obecnie pomagają b-kom zwłaszcza w kompletowaniu księgozbiorów, jednak niedostatecznie podtrzymują dobre tradycje z dawnych czasów w kierunku wspólnego rozstrzygnięcia wszystkich podstawowych zagadnień pracy b-k uniwersyteckich. Organizacja takich rad naukowych zatwierdzonych przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia powinna być przewidziana w strukturze b-k uniwersyteckich.

Wreszcie ostatnie zagadnienie, to zagadnienie publiczności b-k uniwersyteckich.

Zdaniem autorki nie ulega żadnej wątpliwości, że b-ki uniwersyteckie, które mają zbiory o bezcennej wartości, nie mogą być zamknięte dla ludzi zajmujących się nauką, chociaż nie są oni związani bezpośrednio z uniwersytetem.

W państwie, gdzie nauka i uniwersytety są ściśle związane z ludem, drzwi bibliotek uniwersyteckich powinny stać otworem dla wszystkich. Trzeba tylko znaleźć takie formy, które równocześnie pozwolą b-kom uniwersyteckim na realizację ich podstawowego zadania, mianowicie obsługi uczonych i studentów uniwersytetów. Obsługując wszystkich uczonych i pracowników naukowych, b-ki jednakże nie powinny zmieniać zasad swego kompletowania. Zasobne księgozbiory b-k uniwersyteckich pozwolą im na obsługę wszystkich pracowników naukowych.

To też b-ki uniwersyteckie przechowujące w swych księgozbiorach wielkie demokratyczne osiągnięcia nauki rosyjskiej powinny mieć charakter publiczny.

Józef Janiczek

Slovanska knihoveda. Vyd. Knihovedna Spolecnost v Praze. S redakcnim kruhem redigoval ZDENEK V. TOBOLKA. Praha [R.] 6/1947/:(1—4) 4^o s. 144, nlb. 2 [Streszcz. i przedm. ros. i ang.].

Pierwszy powojenny rocznik czasopisma czeskich bibliologów kontuuje program sprzed 1938 r.: jest poświęcony sprawom książki ze specjalnym uwzględnieniem krajów słowiańskich.

Dużo miejsca w tym roczniku przypadło Polsce: recenzje J. BECKI o *Bibliotekarstwie praktycznym* dra J. GRYCZA i o *Przewodniku Bibliograficznym*; wzmianki o podpisaniu umowy dotyczącej współpracy kulturalnej z Polską, o losach Ossolineum, o pracy Państwowego Instytutu Książki, i wreszcie o nabyciu przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie nowego egzemplarza pierwszego wydania *De revolutionibus* Kopernika z 1543.

Prócz tego sporo szczegółów z historii polsko-czeskich stosunków kulturalnych przynoszą artykuły poświęcone czeskiej książce. Serię ich zaczyna Z. V. TOBOLKA — *Jungmannova „Historie literatury ceske”* (s. 7—15).

Bodźca do powstania *Historii Jungmanna* mimowoli dostarczył B. S. Linde, zwracając się w 1822 r. do J. Dobrowskiego, V. Hanka i Josefa Jungmanna o współpracę w zamierzonym wydawnictwie *Rys historyczny literatury narodów słowiańskich*. Przegląd piśmiennictwa czeskiego zamierzał pierwotnie napisać sam, lecz zabrakło mu materiałów.

Prośba Lindego nie została wykonana: Jungmann powziął myśl samodzielnego opracowania historii czeskiej literatury. *Historia* obejmująca druki i rękopisy od r. 1526 do 1825 (ułożone działami według baconowskiej systematyki nauk, w obrębie działów chronologicznie), wyszła w latach 1825/26; wyd. 2, pośmiertne, uzupełnione — 1849/51. Jest pierwszym i najpełniejszym wzorem systematycznie ujętych wiadomości o piśmienniczej produkcji Czechów, o ich przeszłości kulturalnej, przed Jungmannem samym Czechom nie znanej. Inicjuje szereg dalszych prac i stwarza podstawy nowoczesnej czeskiej bibliografii. To też od imienia Jungmanna zaczyna swe studium o bibliograficznym opisie starodruków w Czechach F. HORÁK *O popisu starých tisku* (s. 41—50), szczegółowo analizując metodę dra Z. TOBOLKI, zastosowaną w *Knihopisie českých a slovenských tisku*, część 2, druki z lat 1501 do 1800.

Bezpośrednim następcą Jungmanna był J. V. J. MICHL. Píše o nim RIEDL M. *Josefa Vaclava Justina Michla „Auplny literaturni letopis”* (s. 15—29). W latach 1837 — 1839 wyszła w zeszytach jego bibliografia, nosząca długi tytuł: *Auplny [pełny] literaturni letopis, cili Obraz slovesnosti Slovanuwnareci ceskeho w Cechach, na Morawe, w Uhrich atd., od leta 1825 až do leta 1837... Ku prospechu wsech Slovanuw, t. Cechuw, Polakuw, Iliruw, a wsech miłownikuw slowanstiny*. Praha 1839.

Letopis zawiera 832 poz. (książki czeskie i bohemica); materiałów dostarczyły: wykazy dzieł przedstawianych do cenzury, zbiory Biblioteki Muzeum Narodowego oraz zbiory i katalog Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze, której przysługiwał egzemplarz obowiązkowy. To też spis Michla jest prawie kompletny. Zamierzony był jako bibliografia i jest nią nawet w nowoczesnym pojęciu tego słowa. Opis poszczególnej jednostki zawiera dokładny odpis karty tytułowej, z uwzględnieniem alfabetu, oryginalnej pisowni, użytej czcionki; brakujące lata wydania są uzupełnione, w notach zaznaczono źródło opisu lub informacji o książce, nieraz opinie krytyków, wysokość nakładu, przekłady, cenę itd. Układ jest alfabetyczny według nazwisk autorów lub pierwszego wyrazu tytułu dzieł anonimowych. Osobno zestawione zostały rękopisy i artykuły w czasopismach (czeskich i niektórych słowiańskich, wśród nich — lwowskich *Rozmaitości*). Ostatni rozdział stanowi słownik biograficzny autorów z l. 1825 — 1837, pierwszy tego rodzaju w Czechach i najpełniejszy, z szeregiem autobiografij.

Letopis przyjęto w kraju niezyczliwie. Dodatnią ocenę dały tylko niektóre czasopisma zagraniczne (*Rozmaitości* również). Na ogół zarzucono Michłowi „drobiazgowość” i — brak krytycyzmu w doborze dzieł. W odpowiedzi na to MICHL (w czasop. *Ceska Vcela* 1837) usiłował wyjaśnić zadania i właściwości bibliografii, powołując się m. i. na autorytet Bentkowskiego, który podobnie jak i on zmierzał do spisania wszystkich książek....

Drugim kontynuatorem Jungmanna zamierzał stać się Karol Sabina (THON J.: *Neuspech Jungmannova nastupce* s. 29 — 41) z tym jednak, że projektował swoją pracę jako szczegółowy pragmatyczny obraz piśmiennictwa czeskiego do XIX w. z punktu widzenia jego narodowo-społecznej roli. Jego *Dejepis literatury ceskoslovanske* (wyd. w 6 zeszytach 1860—1866) objął tylko czasy dawne i średniowiecze, nie został wykończony także i formalnie (brakowało np. wyjaśnień do których odsyłał tekst); treść cechowała chaotyczność i niekonsekwencja. Całość okazała się dziełem chybionym.

O dziejach i stanie prac bibliograficznych w Jugosławii informuje O. BERKOPEC (*Bibliograficka prace v Jugoslavii*). W Słowenii w l. l. 1903 — 1905 wyszła *Slovenska bibliografija* F. SIMONICA (druki 1551—1900), od r. 1900 kontynuowana przez J. Slebingera (okres 1907—1912 i za r. 1929, wydana w 1930 oraz fragmentarycznie w czasopismach). W Chorwacji 1860 i 1863 ukazała się niedoskonała *Bibliografija hrvatska* I. KUKULJEVICA-SAKCINSKIEGO, za nią — szereg prób bibliograficznego ujęcia chorwackiej produkcji piśmienniczej w czasopismach. W okresie 1941—1944 pod tymże tytułem wychodziła bibliografia bieżąca o wybitnym nastawieniu propagandowym. W Serbii produkcję od 1741 do 1867 wykazał S. NOVAKOVIC w *Srpska bibliografija* (1869). Po niej od czasu do czasu ukazywały się w prasie periodycznej dorywcze wykazy. Dopiero w r. 1935 Królewska Akademia na podstawie zbiorów Biblioteki Narodowej w Belgradzie wydała *Jugoslovanski bibliografski godisnjak* za r. 1933 (nie pełny). Wyszła ponadto bibliografia specjalna — *Bibliografija zenskih pisaca u Jugoslaviji* pod red. E. KUCEROVEJ. W czasie wojny powstała myśl o bibliograficznym utrwaleniu podziemnej produkcji wydawniczej partyzantów. Większa część jej zaginęła i dziś byłaby nie do ustalenia, gdyby nie prace prowadzone podczas walk, opublikowane w 1945 r.: MORAVEC D.: *Material k bibliografii slovinskeho osvobodzeneckeho tisku* cz. 1 — druki periodyczne, s. 32 (259 poz.) i J. UDOVIC: *Gradivo za bibliografijo slovenskega osvobodilnega tiska* w „Slovenski Zbornik 1945“.

Bieżącą produkcję wydawniczą rejestruje ukazujący się od r. 1946 *Slovenski tisk bibliografski mesecnik* (Od Nru 3 — *Nas tisk*) pod red. J. ŽUPANCICA. W stadium wstępnych prac organizacyjnych znajduje się Instytut Bibliograficzny Jugosławii.

Sporo uwagi poświęca polonikom J. BECKA w historycznym szkicu o Narodowej i Uniwersyteckiej Bibliotece w Pradze (*Slovanske poslani Narodni a Universitni Knihovny v Praze* s. 58 — 63). Poza piśmiennictwem czechosłowackim i obcojęzycznym naukowym, Biblioteka gromadzi wydawnictwa słowiańskie i dotyczące Słowiańszczyzny.

Zbiory starych druków słowiańskich są nieliczne (—nie ma np. nawet druków Skoryny); kultura czeska w swym rozwoju dziejowym ciążyła raczej ku zachodowi. Z krajów słowiańskich dłuższy i stały kontakt kulturalny utrzymywał się tylko z Polską, bliską terytorialnie, językowo i politycznie. To też zasób poloniców w Bibliotece jest duży, choć nie zawsze był systematycznie uzupełniany. Zebrano sporo literatury publicystycznej w związku z wyborami królów polskich, wydawnictw Jezuitów polskich, w swoim czasie wymienianych przez zakon na także czeskie; w posiadaniu B-ki są R. AGRICOLI *Hymnus de divo Stanislao*, Kraków 1519, *Confessio* z r. 1557 z Poznania, pierwsze wydanie REJA *Zwierzyńca* 1562, *Pieśni* KOCHANOWSKIEGO z 1586 w pięknej oryginalnej oprawie. Starsze zasoby uzupełnione zostały w w. XVII (m. i. w związku z likwidacją b-k klasztornych), materiał nowszy przybywał z kupna i z darów, jednak nie w tym stopniu jak wymagały tego rosnące zainteresowania czytelników dla spraw słowiańskich. Należytemu uzupełnianiu zbiorów przeszkadzały względy polityczne i ogólne nastawienie władz przeceniających znaczenie literatury niemieckiej. W związku z tym stały przyrost ksiązek słowiańskich i w szczególności polskich jest zasługą właściwie kilku osób opiekujących się B-ką (Ungar, Szafarzyk, Hanusa, Truhlar i l.).

Po pierwszej wojnie światowej wzięli Czesi literatury słowiańskie pod specjalną opiekę. Kupowano dzieła sowieckie i polskie, nawiązano kontakty z odpowiednimi instytucjami, prowadząc wymianę z Akademią Nauk ZSRR, z Serbską Akademią Nauk, z Towarzystwem Naukowym w Poznaniu itp. Brak w starych wydawnictwach uzupełniano za pomocą nabywania całych b-k (m. i. księgozbiór Askenazego). Łącznie przyrost slawiców za 20 międzywojennych lat wynosił 50000 t.

Podczas okupacji zbiory słowiańskie nie poniosły większych strat. Po wojnie, stawiając sobie za cel uzupełnianie i stały rozwój działu słowiańskiego, zarząd B-ki zaczął nawiązywać przerwane stosunki. Wznowiono już wymianę wydawnictw z b-mi słowiańskimi — Im. Lenina w Moskwie. Narodową w Warszawie itd.

Duży zasób ksiązek słowiańskich posiada Miejska B-ka w Pradze (HERMAN M.: *Slovanske oddeleni Prazske Mestske knihovny*, s. 63), jakkolwiek i tu właściwy rozwój tego działu datuje się dopiero od lat dwudziestych. Liczy on kilka tysięcy tomów klasyków i wiele ksiązek rzadkich. W r. 1911 zbiory polskie zostały wzbogacone darem lwowianki, czeskiej aktorki J. Slavinskiej (m. i. 4-tomowe paryskie wydanie Mickiewicza 1844). Innym poważnym ofiarodawcą był tłumacz Vaclav Kredba (książki polskie z autografami autorów). Dużo beletrystyki otrzymano od b. dyrektora B-ki, poety Antonina Sovy — miał je od swych przyjaciół-literatów Arnosta Prochazky i J. Karaska, którzy w swoim czasie utrzymywali bliski kontakt z poetami Młodej Polski. Najslabiej reprezentowane są w B-ce literatury Słowian południowych. Jednak w tym dziale porządkuje się obecnie i przygotowuje do udostępnienia szereg nowych nabytków.

O wojennych i powojennych losach książki w Czechach informują J. SNOBR i A. BERNDORF. Pierwszą stratą bibliotekarstwa czeskiego było niemal doszczętne zniszczenie ok. 1400 bibliotek powszechnych na terytorium odstąpionym Niemcom w r. 1938. Wojna i okupacja całego kraju przyniosły dalsze ciosy: zburzenie budynków bibliotecznych, konfiskaty itd. Ślady wojny usuwa się obecnie — z dużym wysiłkiem, ale i z pokaźnymi wynikami. Do odbudowy i rozbudowy sieci b-k powszechnych według planu z r. 1919 powstały w całym kraju rady biblioteczne, działające pod opieką Ministerstwa Oświaty, przy współpracy samorządu. Obecnie (dane z 1947 r.) przy 11300 gminach ma Czechosłowacja 10800 b-k gminnych (4,5 mlj. t.) i 100 powiatowych (2 mlj. t.), gdy w r. 1938, po odstąpieniu ziem przygranicznych, było 8000 b-k gminnych i 70 powiatowych (SNOBR J.: *Ceske lidove knihovnictvi po roce 1938*, s. 88—92).

Straty b-k, poniesione podczas wojny, w niedużej tylko mierze kompensują poniemieckie książki, muzykalia i materiały archiwalne. Pracę nad ich zabezpieczeniem rozpoczęto w r. 1945, zarządzając zwózkę do b-k naukowych, później — do specjalnej zbiornicy. Akcja ta jednak napotkała trudności z braku ludzi i środków lokomocji, wreszcie na skutek nawału pilniejszych spraw. Kwestię rozwiązano w ten sposób, że ok. 10 mlj. tomów sprzedano firmie „Orbis“ w Pradze pod warunkiem, że przedmiotem kupna nie są obiekty, uznane za dobro kulturalne: rękopisy, starodruki, wydawnictwa bibliofilskie, unikaty, archiwalia, zbiory kartograficzne, bohemica, piśmiennictwo naukowe, książki nie niemieckie i druki dla niewidomych. Z literatury nazistowskiej zachowane zostaną tylko egzemplarze potrzebne dla celów naukowych. Reszta przeznaczona jest na makulaturę. Nad sortowaniem czuwają przedstawiciele instytucji naukowych, głównie b-k uniwersyteckich. W podobny sposób rozwiązana będzie sprawa pozostałych książek (BERNDORF A.: *O hospodarení s knižními konfiskaty u nas*, s. 96—99).

Ciężko dotknęła wojna b-ki jugosłowiańskie (ZAVADA V.: *Jihoslovanske knihovny po valce* s. 50—55). W r. 1941 od bomb zapalających spłonęła B-ka Narodowa w Belgradzie — 350000 dzieł, ok. 4000 poz. czasopism, 1800 starodruków (m. i. pierwszy chorwacki drukowany mszał z 1483 i pierwszy serbski elementarz z 1597 — jedyny znany egzemplarz pierwszego wydania), dokumenty od XII do XIX w., rękopisy XII i XIII w. i do 2000 rękopisów nowszych, zbiorów starych dokumentów tureckich, 1500 poz. grafiki i map. Straty materialne wynoszą ok. 6 miliardów przedwojennych dynarów, moralne są nie do obliczenia: zniszczony został największy pomnik kultury Jugosławii i Bałkanów. Resztki B-ki i nowe jej nabytki liczą obecnie ok. 300000 t.

Belgradzka B-ka Uniwersytecka ocalała, zagładzie uległy tylko mieszczące się w gmachu Uniwersytetu b-ki wydziałów, Instytutów i zakładów. Znaczne straty poniosła Narodowa i Uniwersytecka B-ka w Lublanie: katalogi, 60000 t. b-ki podręcznej, cała słoweńska produkcja książek z okresu 1922 — 1939.

Największą b-ką jugosłowiańską jest obecnie B-ka Uniwersytecka w Zagrzebiu (700000 t., ponad 3000 rękopisów, 312 inkunabułów chorwackich). Obok niej rozwija się nowa, założona po wojnie B-ka Narodowa, licząca już ponad 70000 t. W Zagrzebiu ocalał również szereg innych b-k, jak Metropolitalna (60000 t.), Akademii, Muzeum Sztuk Stosowanych, Robotnicza (50000 t.) i in. Wiele cennego materiału posiadają w Dubrowniku B-ka Dubrovacka i b-ki archiwum i muzeum.

W Czarnogórze b-ki są dopiero w stadium organizacji, jedyną jest na razie b-ka b. dworu królewskiego, obecnie Narodowa, w Cetynii.

Bośnia i Hercegowina założyły po wojnie B-kę Narodową w Sarajewie (już ponad 50000 t., głównie piśmiennictwo najnowsze), nowe książki gromadzi także Główna B-ka Robotnicza. Planowane jest połączenie założonej w 1888 r. B-ki Muzeum Państwowego (25000 t. — archeologia, historia, etnografia, przyrodoznawstwo) z b-ką Instytutu Bałkańskiego. Fuzja ta stworzy bodajże najpełniejszy zbiór materiałów do studiów nad kulturą i dziejami krajów bałkańskich. Z b-k naukowych ocalały ponadto B-ka Napretkova i B-ka Gazi Husrefbegova, istniejąca od r. 1537 (rękopisy z czasów panowania tureckiego, dokumenty z życia mahometan bośniańskich i i.). Wznowiła działalność B-ka Oświatowa z filiami, straty której obliczono na ok. 50% (obecnie 30000 t).

W Macedonii, w Skoplie, założono ostatnio B-kę Narodową (200000 t.). Istnieje prócz tego szereg b-k klasztornych, zasobnych głównie w stare dzieła teologiczne.

Z pozostałych artykułów wymienić należy: LIFKA B.: *Z librare Jana Zalkovskeho ze Zalkovic v letach 1590 — 1625* s. 78 — 88: (opis klocka z XVI w., pochodzącego z b-ki morawskiego szlachcica, bibliofila Zalkovskiego); DOSTAL J.: *Marco Berra, první velkorysy nakladatel hudebnin v Praze* s. 92—96: (dane biograficzne i wylczenie wydawnictw pierwszego czeskiego wydawcy nut, 1784 — 1853); URBANKOVA E.: *Fotografování ve vedeckých knihovnách* s. 101—103; sprawozdanie z H. H. FUSSLERA: *Photographic reproduction for libraries. A study of administrative problems*. Chicago-Illinois, The University of Chicago Press 1942), i wreszcie: P. HAMANOVA: *Gramofonová deska ve službach osvety* s. 67 — 78. Autorka podnosi dydaktyczne i dokumentacyjne znaczenie płyty gramofonowej, informuje o archiwach fonograficznych (przy wiedeńskiej Akademii Nauk, paryskie Musée de la Parole i Institut Phonétique, dyskoteka Uniwersytetu Karola w Pradze i i.) i referuje sposoby przechowywania, katalogowanie i udostępnianie płyt.

W omawianym roczniku jest ponadto szereg recenzji i wiadomości kronikarskich.

PAŃSTWOWY INSTYTUT KSIĄŻKI.

K. Kosteniczówna

Schweizerisches Gutenbergmuseum. Zeitschrift fuer Buchdruckgeschichte, Graphik- und Zeitungskunde. Bern, Jhrg. 30, 1947; 1—4; Jhrg. 31, 1948: 1—2 8° [2-gi tyt. franc.:] *Musee Gutenberg Suisse.*

Cztery zeszyty kwartalnika Związku Szwajcarskiego Muzeum Gutenberga za rok 1947 przynoszą szereg wiadomości z historii książki. W n-rze 1. P. E. SCHAZMAN (*Pupitre rotatif du XVI siecle*) przytacza krótką biografię inżyniera Agostino Ramelli (1531 — 1590), dworzanina Henryka Walezego. W roku 1588 RAMELLI ogłosił drukiem w Paryżu swoją pracę *Les artificieuses machines*, w której m. in. znajduje się projekt obracającego się pulpitu na książki, w kształcie olbrzymiego koła. Rysunek jest reprodukowany.

W n-rze 2. A. F. GYGAX (*America und wir*) opowiada o drukarstwie w Stanach Zjednoczonych. Pierwsza prasa drukarska przybyła tu z Anglii w r. 1640, pierwszą książką drukowaną jest *The Bay Psalm Book*. Cambridge, Mass. 1640 Stephan Daye, — druk, obecnie rzadszy niż gutenbergowskie. Jeden egzemplarz tego wydania został w r. 1947 sprzedany na aukcji w Nowym Yorku, osiągając najwyższą cenę, kiedykolwiek zapłaconą w Stanach za książkę—151000 dolarów. W r. 1704 ukazał się pierwszy tygodnik (również w Cambridge), w r. 1775 w Filadelfii pierwszy dziennik.

Współczesny przemysł drukarski w Ameryce Północnej pod względem ilości produkcji stoi w jednym rzędzie z produkcją samochodową i filmową. Nieco inaczej przedstawia się sprawa techniki produkcji: z 40 do 45000 zakładów drukarskich połowę stanowią mniejsze. Obok olbrzymich przedsiębiorstw, imponujących sprawnością techniki, precyzją wykonania, pomysłowością urządzeń—istnieją setki warsztatów chałupniczych o zupełnie prymitywnych i przestarzałych sposobach pracy.

Wędrownym szwajcarskim drukarzom XVI i XVII w. poświęca krótki, artykuł K. J. LUETHI *Auf Pfaden buendnerischer Wanderdrucker* — (nr 3), dołączając kilka reprodukcji kart tytułowych spod prasy J. R. SIMLERA, J. G. BARBISCHA, P. MORONA i innych współczesnych mistrzów.

W szkicu *Volapuek—eine vergessene Welthilfssprache* (nr 4) F. BLASER, podaje m. in. bibliografię przekładów na ten język, spis czasopism zwolenników Volapueku, specjalnie uwzględniając dzieje szwajcarskich — VOLAPUEKAFLN (1888 — 1889) i IREIZAPOT (1890 — 1891—nie 1892 czy 1893, jak to mylnie podaje BRANDSTETTER w *Bibliographie der gesellschaftlichen Zeitungen und Kalender*.

Z wystaw, związanych z książką, omówione są: w n-rze 1.—wystawa druków urzędowych, w n-rze 2.—wystawa „Satyra w prasie“, połączona z pokazem grafiki satyrycznej (CAJALU: *Die Satire in die Presse* — 13 ilustr., bibliografie przedmiotu.). W tymże n-rze znajduje się wzmianka o wystawie w Centr. B-ce w Zurychu z okazji zjazdu bibliofilów i o demonstracji filmu, ilustrującego technikę wykonania znaczków pocztowych. W n-rze 3. A. PLUMETTAZ (*L'imprime administratif*) omawia wystawę urządzoną

w związku z Międzynarodowym Kongresem Gospodarczym w Bernie (m. in. pokazy starej i nowoczesnej techniki drukarstwa). W n-rze 4. K. LUTHI informuje o aukcjach zbiorów Schloss-Bibliothek JEGENSTORF, B-ki Bovet (Grandchamps) i grafiki starej (m. in.: Duerera) i współczesnej.

Dosyć dużo miejsca w czasopiśmie zajmują sprawy organizacyjne Związku i spisy nowych nabytków B-ki Muzeum.

Nekrologi podają dane biograficzne o ULRICO HOEPLI, jednym z najważniejszych wydawców włoskich, pioniera wydawnictw dzieł naukowych we Włoszech, oraz o DENIS ANTONAZZI, dyrektorze drukarni *Courrier de Geneve*, autorze szeregu artykułów z historii drukarstwa, m. in. *Le livre d'art polonais 1943*.

Zeszyt 1. z r. 1948 zawiera życiorysy: grafika i poety E. Kreidolfa (KEHRLI J. O.: *Ernst Kreidolf als Lithograph* (s. 1—5) i wybitnego wydawcy szwajcarskiego Eugeniusza Rentsch (nekrolog — s. 31—32). A. HORODISCH (*Sebastian Meyer in Solothurn* 6—17), na podstawie archiwalnych materiałów podaje szczegóły biograficzne z życia jednego z pierwszych szwajcarskich wydawców czasopism (ok. 1620), drukarza i pisarza S. Meyera, dołączając reprodukcje kart tytułowych jego książek, 'obecnie bardzo rzadkich.

W dziale *Buchdruck-Bibliophilie-Press* umieszczono (s. 32 — 33) recenzję o bibliografii E. E. KLUGE: *Die russische revolutionaere Presse in der zweiten Haelfte des neunzehnten Jahrhunderts* (Zuerich 1948 Artemis-Verlag s. 206). Autor opracował 80 czasopism okresu 1855 — 1905, specjalnie uwzględniając i charakteryzując ich kierunek ideologiczny. Zacytowano bogatą literaturę dotyczącą ruchów rewolucyjnych w Rosji, wyjaśniono tło historyczne w powiązaniu z prądami umysłowymi epoki.

W tymże dziale (s. 28—31) WILHELM BONACKER informuje o obecnym stanie b-k niemieckich (*Ueber den Wiederaufbau der deutscher Bibliotheken*). Przed wybuchem drugiej wojny światowej Niemcy liczyły około 350 b-k naukowych, zawierających w przybliżeniu 56 milj. tomów. Po wojnie na skutek zmian granic odeszło 31 b-k (ponad 3,6 milj. t.). Do ośmiu zupełnie zniszczonych b-k naukowych o łącznej zawartości 2 287.000 t. należą m. i.: B-ka Miejska w Frankfurcie n/M. (600.000), B-ka Uniwersytecka w Giessen (530 000) i B-ka w Kassel (400 000). Z częściowo zrujnowanych największe ilościowo straty poniosły: B-ka Uniwersytecka w Hamburgu (625 000—73% przedwojennego stanu), B-ki w Darmstadtzie (610 000 — 80%) i w Sztutgarcie, (600 000—85%) B-ka Uniw. w Bonn (550 000—75%). Straty pozostałych spośród wyliczonych w artykule b-k wahają się w granicach od 32 do 95%. Ogólną stratę książek w b-kach obecnych Niemiec autor szacuje na 15 milj. tomów. Stan posiadania na koniec 1946 — ok. 52,2 milj. t. Rozmiary zniszczeń w zbiorach kartograficznych, inkunabułach i rękopisach nie są jeszcze obliczone. Na skutek strat i chaosu w zbiorach i katalogach, z powodu braku pomieszczeń i trudności w przetransportowaniu ocalałych zbiorów z miejsc ich zabezpieczenia do właściwej b-ki, — zale-

dwie części b-k jest dostępna dla publiczności, w szeregu b-k—ok. 10% zasobów. Całkowicie zniszczone zostały gmachy 20 b-k naukowych (w Hamburgu, Dreźnie, Lipsku — B-ka Uniw., w Monachium—B-ka Miejska itd.). Obecnie wznowiły swoją działalność wydziały informacyjne Deutsche Bucherei w Lipsku i dawnej Pruskiej B-ki w Berlinie. Całkowicie wstrzymana natomiast została od czasu wojny praca nad centralnym niemieckim katalogiem.

Zeszyt 2. rozpoczyna obszerne studium K. WEBERA o znaczeniu gazety w życiu narodów *Die Zeitung im Leben der Voelker* s. 57—66, w którym autor przeprowadza tezę, że zadaniem prasy jest pośredniczenie między narodem a rządem. Jest to możliwe jedynie w państwach demokratycznych, jak np. w Szwajcarii. W Niemczech natomiast prasa była wyłącznie narzędziem rządu. Poświęcając dużo uwagi stosunkom niemieckim, K. Weber stawia za cel nowym niemieckim dziennikarzom i publicystom służenie idei prawdziwej demokracji.

J. O. K. [KEHRLI J. O]. w szkicu *Zu zwei Holzschnitten aus der ersten Haelfte des sechzehnten Jahrhunderts* (s. 67—70) daje opis i reprodukcje dwóch kart tytułowych Nowego Testamentu z wydań Marcina Lutera z lat 1523 i 1546. Resztę zeszytu zajmują drobne wzmianki o charakterze informacyjnym, sprawy organizacyjne Związku i spis nabytków Muzeum Gutenberga.

PAŃSTWOWY INSTYTUT KSIĄŻKI

K. Kosteniczówna

K R O N I K A

I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE

DEKRET z dnia 7 kwietnia 1948 r. o uposażeniu państwowych pracowników nauki*).

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 9 marca 1948 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 107) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. 1. Dekret niniejszy normuje uposażenie pracowników nauki, zatrudnionych w państwowych:

...

b) Archiwach i bibliotekach naukowych,

...

2. Pracownikami nauki w rozumieniu ust. 1 są . . . pracownicy naukowcy, pomocnicze siły naukowe oraz pomocniczy pracownicy naukowo-techniczni w . . . archiwach i bibliotekach naukowych . . .

...

3. Rada Ministrów ustali, które archiwa i biblioteki należy uważać za naukowe, a które zakłady i instytuty za naukowo-badawcze.

...

Art. 2. Ustala się dla pracowników nauki 8 grup uposażenia zasadniczego według następującej tabeli:

Grupa uposażenia	Kwota miesięcznego uposażenia w złotych
1	30.000
2	27.000
3	25.000
4	22.000
5	19.000
6	16.000
7	12.000
8	8.000

Art. 3. Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia zasady zaszeregowania osób wymienionych w art. 1 do grup uposażenia, wyszczególnionych w art. 2.

Art. 4. 1. Pracownikom nauki przyznaje się dodatek za wysługę lat w wysokości 5% uposażenia zasadniczego za każde pełne pięcioletnie służby w tej samej grupie uposażenia.

2. Suma dodatku za wysługę lat nie może przekraczać 15% uposażenia zasadniczego.

*) *Dz. Ustaw R. P.* nr. 20, poz. 137.

3. Przy przejściu do wyższej grupy uposażenia pracownik nauki otrzymuje w grupie wyższej uposażenie z takim dodatkiem za wysługę lat (5, 10 lub 15%), aby jego nowe uposażenie z dodatkiem w grupie wyższej nie było niższe, aniżeli pobierane dotąd w grupie niższej uposażenie wraz z dodatkiem za wysługę lat. Przepis ten nie dotyczy pracowników nauki, których uposażenie zasadnicze w wyższej grupie uposażenia jest wyższe od sumy uposażenia wraz z dodatkiem za wysługę lat, pobieranym w grupie niższej.

Art. 5. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przyznać pracownikom nauki dodatki uzasadnione warunkami lokalnymi.

. . .

Art. 7. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przyznać pracownikom nauki dodatki służbowe, uzasadnione szczególnymi właściwościami służby.

Art. 8. 1. Pracownikowi nauki służy prawo do jednego tylko uposażenia za ogół czynności, połączonych z jego stanowiskiem służbowym.
2. Rada Ministrów może ustalić w drodze rozporządzenia wysokość wynagrodzenia za czynności dodatkowe niektórych kategorii pracowników nauki, nie wchodzące w ich zakres nauczania lub normalnych obowiązków.

. . .

Art. 10. Uposażenie, wypłacane na zasadzie niniejszego dekretu, wolne jest od podatku od wynagrodzeń.

Art. 11. Pracownikom nauki, zatrudnionym w laboratoriach, klinikach i warsztatach, przysługuje prawo do ubrania ochronnego na koszt Skarbu Państwa.

Art. 12. Pracownicy nauki otrzymują zasiłki i nagrody pieniężne, należności za pełnienie czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz należności za przeniesienia według przepisów dotyczących funkcjonariuszów państwowych.

Art. 13. Do powstania i wygaśnięcia prawa do uposażenia, do uposażenia w okresie pełnienia służby wojskowej, przebywania w niewoli lub zaginięcia, przedawnienia roszczeń z tytułu uposażenia, do potrąceń z uposażenia, do zwrotu kosztów pogrzebu, do spraw mieszkań służbowych i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi stosuje się odpowiednio przepisy, dotyczące funkcjonariuszów państwowych.

Art. 14. 1. Podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego stanowi 50% uposażenia zasadniczego, określonego w art. 2.

2. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia zmienić wysokość podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, określonej w ust. 1.

Art. 15. Przy pierwszym ustalaniu wysokości przysługującego dodatku za wysługę lat zalicza się pracownikowi nauki cały czas służby, przebytej

na tym stanowisku, które jest podstawą zaszeregowania jego do grupy uposażenia, podanej w art. 2.

Art. 17. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Oświaty, Ministrowi Skarbu i innym ministrom, każdemu w jego zakresie działania.

Art. 18. 1. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1948 r.

2. Z dniem 1 lutego 1948 r. tracą moc obowiązującą:

a) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663) w zakresie unormowanym niniejszym dekretem,

b) dekret z dnia 31 października 1946 r. o dodatku naukowym do uposażenia (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 330) w stosunku do osób, podlegających przepisom niniejszego dekretu.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z dnia 7 kwietnia 1948 r. o zasadach zaszeregowania państwowych pracowników nauki do grup uposażenia i o dodatkach do uposażenia*).

Na podstawie art. 1, ust. 4 art. 3, 5, 6 ust. 4, art. 7 i art. 8 ust. 2 dekretu z dnia 7 kwietnia 1948 r. o uposażeniu państwowych pracowników nauki (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 137) zarządza się co następuje:

PRZEPISY WSTĘPNE.

§ 1. Do pracowników nauki należą:

a) kustosze, asystenci, archiwiści, bibliotekarze, . . . zatrudnieni w archiwach i bibliotekach naukowych oraz zakładach i instytutach naukowo-badawczych.

b) kierownicy archiwów i bibliotek naukowych,

§ 2. Grupami uposażenia w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są grupy uposażenia zasadniczego, ustanowione w art. 2 dekretu z dnia 7 kwietnia 1948 r. o uposażeniu państwowych pracowników nauki (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 137).

DZIAŁ I.

Zasady zaszeregowania pracowników nauki.

*) Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 149.

R o z d z i a ł 4.

Przepisy dotyczące pracowników zakładów i instytutów naukowo-badawczych oraz archiwów i bibliotek naukowych.

§ 16. Kierownicy i samodzielni pracownicy nauki zakładów i instytutów naukowo-badawczych oraz kierownicy archiwów i bibliotek naukowych otrzymują uposażenie grupy 4, 3, 2 lub 1.

§ 17. Kustosze otrzymują uposażenie grupy 5 i mogą awansować do grupy 4.

§ 18. Archiwiści archiwów i bibliotekarze bibliotek naukowych otrzymują uposażenie grupy 6 i mogą awansować do grupy 5.

§ 19. Asystenci archiwów i bibliotek naukowych otrzymują uposażenie grupy 7 i mogą awansować do grupy 6.

R o z d z i a ł 5.

Przepisy dotyczące pracowników pomocniczych naukowo-technicznych szkół wyższych, archiwów i bibliotek naukowych oraz zakładów i instytutów naukowo-badawczych.

§ 21. Pracownikami pomocniczymi naukowo-technicznymi są ci pracownicy, którzy wykonują pracę o charakterze ściśle związanym z nauką.

Minister Oświaty w porozumieniu z właściwym Ministrem i Ministrem Skarbu ustali warunki i rodzaje stanowisk, na których pracownicy pomocniczy naukowo-techniczni wykonywują pracę o charakterze ściśle związanym z nauką.

D Z I A Ł II.

Dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe.

*R o z d z i a ł 1.**Dodatki lokalne.*

§ 31. Pracownikom nauki pełniącym służbę w m. st. Warszawie przyznaje się dodatek lokalny w następującej wysokości:

w grupie	miesięcznie złotych
1	750.—
2	650.—
3	580.—
4	500.—
5	450.—
6	400.—
7	380.—
8	350.—

§ 32. Pracownikom nauki pełniącym służbę na terenie Ziemi Odzyskanych z wyjątkiem powiatów bytomskiego, gliwickiego i zabrskiego, w mieście

Gdyni i Gdańsku oraz w powiecie gdańskim przyznaje się dodatek lokalny w następującej wysokości:

w grupie	miesięcznie złotych
1	1700.—
2	1400.—
3	1250.—
4	1100.—
5	950.—
6	850.—
7	800.—
8	750.—

§ 33. Dodatek lokalny nie przysługuje pracownikom nauki, odelegowanym po miejscowości, w których dodatek ten nie jest wypłacany.

R o z d z i a ł 3.

Dodatki służbowe.

§ 35. Przyznaje się następujące dodatki służbowe:

c) w zakładach i Instytutach naukowo-badawczych, w zakładach instytutów naukowo-badawczych oraz archiwach i bibliotekach naukowych:

Kierownik 4.000 do 6.000 zł

Kierownik oddziału 2.000 zł

§ 36. Przepisy o dodatku funkcyjnym stosuje się odpowiednio do dodatku służbowego. Można otrzymywać równocześnie tylko jeden dodatek służbowy. W razie zbiegu tytułów do dwóch lub więcej dodatków służbowych, służy uprawnionemu prawo wyboru.

§ 37. Dodatki służbowe ustala właściwa władza naczelna.

Przepisy przejściowe i końcowe.

§ 43 Minister Oświaty albo właściwy Minister zalicza do odpowiedniej grupy uposażenia kierowników i samodzielnych pracowników naukowych zakładów i Instytutów naukowo-badawczych, kierowników archiwów i bibliotek naukowych oraz kustoszy, archiwistów, bibliotekarzy i asystentów archiwów i bibliotek naukowych.

§ 45. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1948 r. Z dniem 1 lutego 1948 r. traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych wraz z późniejszymi zmianami, a to w odniesieniu do pracowników szkół wyższych, archiwów i bibliotek naukowych oraz zakładów i instytutów naukowo-badawczych, których uposażenie zostało uregulowane dekretem z dnia 7 kwietnia 1948 r. o uposażeniu państwowych pracowników nauki (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 137).

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 22 maja 1948 r. (Nr I Pers—8975/48) wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie ustalenia warunków i rodzajów stanowisk w szkołach wyższych, zakładach i instytutach, archiwach i bibliotekach, podległych Ministrowi Oświaty, których pracownicy pomocniczy naukowo-techniczni wykonują prace o charakterze ściśle związanym z nauką*).

Na podstawie ust. 2 § 21 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1948 r. o zasadach zaszeregowania państwowych pracowników nauki do grup uposażenia i o dodatkach do uposażenia (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 149) ustala się warunki i rodzaje stanowisk, na których pracownicy pomocniczy naukowo-techniczni wykonywują prace o charakterze ściśle związanym z nauką, jak następuje:

§ 1. Pracownikami pomocniczymi naukowo-technicznymi są: . . . konserwatorzy techniczni w zakładach i Instytutach naukowo-badawczych oraz archiwach i bibliotekach naukowych, . . .

§ 2. . . .

5) Konserwatorami technicznymi są ci pracownicy o specjalnych kwalifikacjach zawodowych lub nabytych, czynni stale w zakładach i Instytutach naukowo-badawczych oraz archiwach i bibliotekach naukowych, którzy samodzielnie wykonywują prace związane z restaurowaniem i konserwacją szczególnie cennych książek, manuskryptów, papyrusów, odlewów gipsowych, akt dawnych lub innych zbiorów o charakterze muzealnym, zabytkowym lub historycznym, . . .

§ 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1948 r.

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 13 listopada 1947 r. (Nr NDB — 3970/47) w sprawie powołania Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w Warszawie**).

Na podstawie art. 3 dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 163) zarządzam co następuje:

§ 1. Ustanawia się Radę Naukową Biblioteki Narodowej w Warszawie jako ciało doradcze i opiniodawcze.

§ 2. Rada Naukowa ma za zadanie czuwać nad poziomem, rozwojem i ciągłością działalności Biblioteki Narodowej. Do zakresu działania Rady należy w szczególności:

*) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 9, poz. 138.

**) Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 12 poz. 284.

1. rozpatrywanie i opiniowanie planów pracy i sprawozdań Biblioteki,
2. udział w opracowywaniu regulaminu wewnętrznego i użytkowego Biblioteki,
3. wypowiedanie opinii w sprawach przekazanych Radzie przez Ministra Oświaty lub przedstawionych przez dyrektora Biblioteki,
4. Uchwalenie regulaminu Rady Naukowej, który zatwierdza Minister Oświaty,

§ 3. Minister Oświaty powołuje i odwołuje członków Rady Naukowej oraz wyznacza spośród nich przewodniczącego Rady.

§ 4. Posiedzenia Rady Naukowej odbywają się co najmniej raz na miesiąc. Zwołuje je przewodniczący bądź z własnej inicjatywy, bądź na wniosek dyrektora Biblioteki. Protokoły posiedzeń przedstawia się Ministrowi Oświaty. Dyrektor Biblioteki Narodowej bierze udział w posiedzeniach Rady Naukowej z urzędu.

§ 5. Członkowie Rady Naukowej otrzymują za udział w posiedzeniach Rady wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez Ministra Oświaty.

§ 6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 listopada 1947 r.

R U C H S Ł U Ż B O W Y *)

MIANOWANI: w Bibliotece Jagiellońskiej:

Dr Baumgart Jan, kustosz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, kustoszem w V gr. up. w Bibliotece Jagiellońskiej z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Komorowska Ludmiła, pracownik kontr., prow. asystentem w VIII gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Korajska Stanisława, prac. kontr., prow. asystentem w VIII gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Zachorowski Witold, asystent, bibliotekarzem w VIII gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Hordyński Władysław, asystent, bibliotekarzem z dniem 1.5.1948 r.

w Bibliotece Narodowej:

Dr Grottowa Kazimiera, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dniem 1.12.1947 r.

Mgr Laskowska Sylwia, prac. kontr., prow. asystentem w VIII gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

Pracownicy kontraktowi prow. asystentami w VIII gr. up. z dniem 1.11.1947 r.;

Mgr Brassówna Zofia

Mgr Formanowiczówna Janina

Mgr Lewkowiczówna Wanda

Mgr Magerzyna Helena

*) Dz. Urz. Min. Ośw. 1947 nr. 13, poz. 320; 1948 nr. 1 poz. 20, nr. 2 poz. 44, nr. 6 poz. 123.

Posadzówna Wiktoria
Mgr Szymańska Maria

Dr Wierczyński Stefan, prow. kierownik B. U. w Poznaniu, kierownikiem tejże Biblioteki z dniem 1.5.1948 r.

Mgr Ziółkowski Tadeusz, asystent, bibliotekarzem z dniem 1.3.1948 r.

w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu:

Tymcz. prac. naukowi, prow. bibliotekarzami w VII gr. up. z dniem 1.4.1948 r.

Mgr Florczak Alojzy
Dr Kocowski Bronisław
Mgr Nawara Stefan
Mgr Walter Mieczysław

Tymcz. prac. naukowi, prow. asystentami w VIII gr. up. z dniem 1.4.1948 r.:

Mgr Bronarska Maria
Mgr Kozakowa Janina
Dr Namaczyńska Stanisława
Mgr Ożog Jan
Mgr Przywecka Maria
Mgr Szwejkowska Helena

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi:

Mgr Walterowa Helena, prow. kierownik Bibl. Pedag. w K.O.S. Łódzkiego, prow. kustoszem w VI gr. up. w Bibl. Uniw. w Łodzi z dniem 1.10.1947 r.

Dr Pelcowa Janina, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dniem 1.3.1947 r.

w Śląskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach:

Mgr Szymiczek Franciszek, prow. bibliotekarz, prow. kustoszem w VI gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Groebel Grzegorz, prow. asystent, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dniem 1.1.1948 r.

Mgr Koraszewski Antoni Jacek, prow. kustoszem w VI gr. up. z dniem 1.5.1948 r.

w Państwowym Instytucie Książki w Łodzi:

Mgr Michalecka Maria, prow. asystentem w VIII gr. up. z dniem 1.7.1947 r.

Mgr Nowodworski Witold, prow. kustoszem w VI gr. up. z dnem 1.3.1948 r.

w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie:

na etacie państwowym

Dr Drzażdżyńska Helena, prac. kontr., prow. kustoszem w VI gr. up. z dniem 1.3.1948 r.

Mgr Królikowska Maria, prac. kontr., prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dniem 1.3.1948 r.

AWANSOWANI: w Zarządzie Centralnym:

Dr Grycz Józef, prow. Naczelny Dyrektor Bibliotek, do grupy IV.

w Bibliotece Jagiellońskiej:

z dniem 1.1.1948 r.

do grupy VI:

Dr Ameisenowa Zofia, bibliotekarz

do grupy VIII:

Kuszajówna Jadwiga, prow. sekretarz

Stolfa Adam, prow. podreferendarz

Wierzbicki Marek, prow. podreferendarz

do grupy IX:

Niewiadomska Teresa, prow. sekr. adm. z dniem 1.3.1948 r.

w Bibliotece Narodowej w Warszawie:

z dniem 1.1.1948 r.

do grupy V:

Mgr Świerkowski Ksawery, prow. kustosz p. o. dyrektora;

do grupy VIII:

Krauzowa Waleria, prow. sekretarz,

Mgr Wróblewski Adam, prow. asystent;

do grupy IX:

Emich Władysław, prow. sekretarz,

Kamodziński Zenon, prow. urzędnik;

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

z dniem 1.1.1948 r.

do grupy V:

Dr Szulc-Golska Bożenna, kustosz,

do grupy VIII;

Baumgartowa Janina, sekr. bibl.

PRZENIESIENI:

Prof. Dr Wierczyński Stefan, dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie na stanowisko kierownika Bibl. Uniw. w Poznaniu z dniem 1.12.1947 r.

POWIERZONO:

Mgr Świerkowskiemu Ksaweremu, prow. kustoszowi w Bibl. Narod. w Warszawie, pełnienie obowiązków dyrektora tejże Bibl. z dniem 1.12.1947 r.

PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU:

Marczyński Stefan, referendarz w Bibl. Jagiell.

ZWOLNIENI NA WŁASNĄ PROŚBĘ:

Kossonoga Jan, prow. radca min., p. o. kierownika biblioteki Min. Ośw., wobec przejścia do służby w Min. Żeglugi z dniem 30.9.1947 r.

Stefanowska Zofia, prow. sekr. adm. w Bibliotece Narod. w Warszawie z dniem 31.10.1947 r.

O D Z N A C Z E N I

Na wniosek Ministra Oświaty—za długoletnią, ofiarną pracę zawodową (Monitor Polski 1948 nr 43, poz. 200):

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI po raz II-gi

dr Birkenmajer Aleksander.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

dr Ameisen Zofia.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Grüner Zofia, Pawłowska Bronisława, Pietras Jan, Tatarowicz Kazimiera

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bielecki Bronisław, Zięba Jan.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów—za długoletnią i owocną pracę w administracji państwowej (Monitor Polski 1948 nr 43, poz. 105):

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Morsztynkiewicz Irena.

Na wniosek Ministra Oświaty za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej (Monitor Polski 1948, nr A—67, poz. 491):

KRZYŻEM KAWALERSKIM ODRODZENIA POLSKI

Łąbrowska Jadwiga.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Kaczmarczyk Kazimierz, Konarski Kazimierz, Lisowski Stanisław, Rybarski Antoni, Suchodolski Witold.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Dylik Zygmunt, Łuczyński Stanisław.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Kalisz Lucjan.

KOMISJA EGZAMINACYJNA dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej na okres 1948 i 1949 r. Przewodniczący: Dr Grycz Józef, Naczelny Dyrektor Bibliotek. Zastępca przewodniczącego: Prof. dr Birkenmajer Aleksander, Kierownik Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Komisarze egzaminacyjni: Mgr Wilanowski Władysław, Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświaty, Dr Budzyk Kazimierz, prow. Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświaty, Mgr Kasprzyk Emil, Kierownik Referatu w Ministerstwie Oświaty, Dr Baumgart Jan, kustosz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. (Nr I—Pers-3419/48).

II. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH.

PROTOKÓŁ ZEBRANIA DELEGATÓW KÓŁ Z. B. i A. P. obradującego w dniach 10 i 11 czerwca 1948 r. w lokalu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Zebranie Delegatów Kół utworzył Przewodniczący Związku kol. Łysakowski witając zebranych Delegatów i gości a wśród nich przedstawiciela, Min. Oświaty Dyr. Wydziału Archiwów Państwowych W. Suchodolskiego. Następnie złożył życzenia Dyr. Augustyniakowi z okazji 30-lecia pracy na polu bibliotekarstwa.

Na przewodniczącego zebrania zaproponował dyr. Biblioteki Miejskiej w Gdyni dr Tymecki, jako członków prezydium kol. kol. Bańkowskiego, Korpałę i Kossonogową. Wniosek przyjęto. Na sekretarki zebrania przewodniczący zaprosił kol. kol. Michałską i Pawlikowską i odczytał proponowany porządek dzienny, który przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przewodniczący oddał głos kol. Koziołowi, który wygłosił referat na temat „Zagadnienie upowszechnienia książki“. Referat ten ukazał się w *Bibliotekarzu* (nr 6–7, 1948) p. t. *Pod hasłem upowszechnienia książki*.

W dyskusji nad referatem zabierały głos następujące osoby:

Kol. Barowa (Kraków) podała wniosek nagły o przyłączeniu się zebrania do deklaracji Zarządu Głównego Z. B. i A. P. z dnia 10.III.48 r. w sprawie współpracy z Komitetem Upowszechnienia Książki. Nagłość wniosku została przez zebranych przyjęta.

Kol. Des Loges (Gdańsk) zwraca uwagę na konieczność koordynowania poczynań na polu pracy b-karskiej, która by zapobiegła rozdrabnianiu sił. Wskazuje również na konieczność znalezienia odpowiednich form subsydiowania b-k samorządowych i poprawy uposażenia b-karzy.

Kol. Jabłońska (Wrocław) zwróciła uwagę, że referent nie dość mocno podkreślił rolę b-karzy w upowszechnieniu kultury i książki. B-karze z b-k powszechnych za słabo reprezentowani są w Związku. Zwróciła uwagę na konieczność kształcenia b-karzy i wprowadzenie etatów instruktorskich na terenie całej Polski, a specjalnie na Ziemiach Zachodnich.

Kol. Bocheński (Gdańsk) przemówienie swe skoncentrował dookoła zagadnienia szkolenia b-karzy, zalecając rozpowszechnienie form przyjętych w Kuratorium gdańskim, polegających na comiesięcznych konferencjach b-karzy oświatowych; wydanie skryptów wykładów na kursach b-karzy i zorganizowanie kursów korespondencyjnych, dopuszczenie do głosu czytelnika przez odpowiednie ankiety.

Kol. Hryniewicz (W-wa) wskazała na alarmujące zjawisko za małych pozycji w budżetach na lokale b-teczne.

Dyskusję zamknęła odpowiedź kol. Kozioła, który uzasadnił politykę dawania proporcjonalnych subwencji w stosunku do wyników pracy, gdyż są one gwarancją, że dalsze subwencje zostaną odpowiednio wykorzy-

stane. Współpraca b-karzy z odpowiednimi czynnikami miarodajnymi daje dodatnie rezultaty. Praktyka wskazuje, że niektóre instytucje znajdują możliwości prawne dla podniesienia niskich płac b-karzy. Należy to sygnalizować jako precedens. Statystyka wskazuje, że liczba b-k samorządowych (ale nie tomów) przekroczyła stan przedwojenny. Zdaniem referenta fakt, że zagadnienia biblioteczne wzięte zostały na warsztat przez czynniki państwowe, że mamy do zanotowania silny pęd do kultury i książki stanowi dla ogółu b-karzy zachętę do dalszej pracy w służbie lepszej przyszłości Polski. Przewodniczący podziękował referentowi za wyczerpujący i ciekawy odczyt i zebrany za żywy udział w dyskusji.

Po przerwie wznowiono obrady. Otwarto dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego rozesłanym uprzednio delegatom. Na pytania w sprawie dekretu i okólnika Min. Oświaty, prezes Łysakowski wyjaśnił, że dekret o uposażeniu pracowników nauki przekreśla nadzieje b-karzy technicznych na możliwości włączenia ich do tych norm. Spośród pomocniczych pracowników naukowo-technicznych, żadnych innych grup po za konserwatorami nie udało się wprowadzić.

Kol. Remer wyraża nadzieję, że b-ki, które posiadają statuty, będą mogły częściowo rozwiązać to zagadnienie za pomocą dodatków funkcyjnych. Informuje, że wystosowano do Min. Oświaty memoriał zawierający następujące punkty:

- 1) Bibliotekarzy o wykształceniu średnim i fachowym, jak również magazynierów należy potraktować jako pomocniczych pracowników nauki.
- 2) Niektórych pracowników bibliotek i archiwów należy traktować jako samodzielnych pracowników naukowych dla wypełnienia luki między dyrektorami i ich zastępcami, którzy dotychczas nie mogą osiągnąć wyższego stopnia ponad kustosza.
- 3) Wysunięto postulat, ażeby każdy asystent biblioteczny dostawał automatycznie 6-tą, a bibliotekarz 5-tą grupę uposażenia.

W niedługim czasie zostaną ogłoszone listy b-k mających prawo do korzystania z nowego dekretu. Da to możliwości do indywidualnego przeseregowania pracowników.

Po przerwie, w godzinach popołudniowych wznowiono obrady. Przewodniczący powitał Naczelnego Dyrektora Bibliotek dr J. Grycza i kol. Wandę Dąbrowską przybyłych na zebranie w charakterze gości.

Dyskusja w dalszym ciągu dotyczyła spraw zawodowych.

Kol. Baumgart postawił zagadnienie opracowania nowej tabeli stanowisk dla b-karzy i archiwistów. Sprawa b-karzy musi jeszcze raz stanąć na wokandzie, jeżeli bibliotekarstwo ma odegrać twórczą rolę w nowej rzeczywistości polskiej.

Kol. Stębelski podkreśla, że dekret był robiony pod kątem potrzeb wyższych uczelni, których zadaniem jest dydaktyka. Bibliotekarzy i archiwistów potraktowano jako pomoc badawczą nauki. Konieczną jest nowa

pragmatyka służbowa. Należy przekonać opinię publiczną i czynniki miarodajne, że służba pomocnicza nauce, do której należą archiwiści i bibliotekarze, jest zasadniczym elementem dydaktyki i w tym duchu należy opracować nową pragmatykę.

Kol. **Sedlaczek** stwierdza, że b-karze samorządowi nie będą mogli być objęci nową pragmatyką i Zarząd Główny Z. B. i A. P. musi poczynić energiczne kroki w celu poprawienia ich bytu.

Kol. **Tymiecki** zwraca uwagę na specjalnie trudne warunki pracy b-karzy oświatowych, co absolutnie unemożliwia im dodatkową pracę zarobkową. Tylko przywiązanie do zawodu i wiara że nastąpi poprawa bytu trzyma ich przy pracy.

Kol. **Des Loges** podkreśla, że walka o poprawę bytu b-karzy jest sprawą całego bibliotekarstwa. Możliwość zdobycia opinii publicznej dla tej sprawy wiąże z usprawnieniem działalności referatu prasowego i ściślejszym powiązaniem jego prac ze światem dziennikarskim.

Kol. **Korpała** mówi o roli społecznej b-karza, zwraca uwagę, że funkcje zawodu b-karskiego nie są naukowo opracowane. Zagadnienia te powinny być przedmiotem planowych studiów, popartych dokumentami, statystyką i monografiami poszczególnych b-k i jako materiał przedstawione na V-tym Zjeździe Bibliotekarzy. Zjazd ten powinien być momentem przełomowym dla bibliotekarstwa polskiego.

Kol. **Pelczar** zwraca uwagę na fakt, że młodzież nie garnie się do zawodu bibliotekarskiego.

Kol. **Barowa** wypowiada się przeciw bezpłatnym praktykom bibliotecznym. Etyaty w b-kach powinny być zwiększane w stosunku do ilości zbiorów i liczby czytelników.

Kol. **Białkowska** przedstawiła projekt rezolucji w sprawie podjęcia starań o poprawę bytu b-karzy szkolnych.

Na wniosek kol. **Michalskiej** na tych wypowiedziach przerwano dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu.

Na dyskusję odpowiedział kol. **Remer**. Stwierdza katastrofalny brak wykwalifikowanych sił. Nie nadążamy za postępem. Zajmujemy się techniką a zaniedbywane są sprawy bibliograficzne i pedagogiczne. Podejmuje się prace naukowe, które bez kompetentnych b-karzy naukowych nie dadzą pomyślnych wyników.

Tabele stanowisk należy dokładnie rozpracować. Postawić zagadnienie możliwości awansu ponad 4-tą grupę uposażenia.

Następnie powołano komisję wnioskową w osobach kol. kol. **Baumgarta**, **Des Loges'a**, **Jabłońskiej**, **Remera** i **Szemplińskiej** i komisję statutową w osobach kol. kol. **Korpały**, **Sedlaczka** i **Stebelskiego**.

Kol. **Korpała** odczytał protokół komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Wniosek uchwalono przez aklamację.

Prezes Związku kol. Łysakowski podziękował zebranych za udzielenie Zarządowi absolutorium stwierdzając przy tym, że ustępujący Zarząd zdaje sobie sprawę z niedomagań, które przysły Zarząd postara się ominąć.

Postanowiono punkt pierwszy porządku dziennego dnia następnego rozpatrzyć w pierwszym dniu obrad.

Kol. Stębelki zreferował sprawę V-go Zjazdu Z. B. i A. P i wysunął dwa zasadnicze jego elementy:

1) Upowszechnienie książki jako kontynuacja pracy b-karzy w ogólnym dziele państwowym upowszechnienia kultury,

2) zorganizowanie Zjazdu na Ziemiach Odzyskanych bez względu na kolejność przypadającą dla Krakowa lub Poznania i trudności z tym związane, biorąc pod uwagę znaczenie Ziemi Zachodnich z punktu widzenia państwowego.

Prace należy prowadzić w dwóch kierunkach: zorganizowania imprez i wystawy związanych z Ziemią Odzyskaną i opracowania referatów związanych z upowszechnieniem książki. Tematy pozostawia się do opracowania komitetowi wykonawczemu. W referatach należy uwypuklić pracę człowieka w bibliotece z książką i czytelnikiem, zagadnienia b-k naukowych, powszechnych i szkolnych, jak również sprawy rzeczowo-fachowe. Liczba referatów nie powinna przekraczać 20-tu aby nie przeciążać zbyt Zjazdu. Przewiduje się Zjazd 3-dniowy. Koła terenowe powinny przygotować materiał i brać masowy udział w Zjeździe.

Należy opracować kalkulację i w celu uzyskania odpowiednich funduszy przekonać odpowiednie czynniki państwowe, że Zjazd jest sprawą ogólnopubliczną. Należy polecić Zarządowi Głównemu powołanie komitetu wykonawczego. Rozpoczęto dyskusję.

Kol. Korpała wyraził pogląd, że Zjazd powinien się zająć zagadnieniami programowymi:

1) sprawą dekretu i jego realizacji,

2) w jaki sposób bibliotekarstwo powinno służyć przebudowie kultury.

Kol. Hryniewicz uważa hasło upowszechnienia książki za odpowiednie. Zjazd będzie egzaminem stwierdzającym, czy przygotowani jesteśmy do realizacji hasła.

Kol. Baumgart zgadza się ze stanowiskiem kol. Hryniewicz. Tematy referatów muszą być z góry przygotowane jak również wydawnictwa. Koszta utrzymania należy tak rozwiązać ażeby zapewnić masowe uczestnictwo w Zjeździe.

Prezes Łysakowski: Hasło powinno zainteresować wszystkich b-karzy. Przewiduje 5 sekcji: b-k naukowych, b-k powszechnych i szkolnych, bibliograficzną, bibliologiczną i archiwalną. Sekcje nawzajem łączące się opracują referaty i koreferaty. Należy doprowadzić do generalnej dyskusji nad zagadnieniami szukania dróg rozwoju. Należy zaprosić instytucje mające wspólne zagadnienia z książką dla skoordynowania współpracy.

Kol. *Handelsmanówna* wychodząc z założenia, że b-karze są jeszcze za mało związani z życiem politycznym, wysuwa zagadnienie książki na Ziemiach Zachodnich. Proponuje również wysunięcie kandydatury odpowiedzialnego komisarza Zjazdu.

Kol. *Fleszarowa* krytykuje dotychczasowe formy Zjazdów. Równoczesna praca różnych sekcji rozdziela fachowców, gdy Zjazd powinien dać właśnie okazję do zbliżenia. Upřednio przygotowany materiał powinien być na Zjeździe wspólnie przedyskutowany.

Kol. *Remer* wysuwa zagadnienie rozróżnienia specjalności b-karzy. Tymczasem Zjazd musi dać możliwość opracowania i omówienia wspólnych tematów.

Kol. *Hryniewicz* zgadza się ze stanowiskiem kol. *Fleszarowej*. Zjazd ma za zadanie pokazanie naszych wspólnych zagadnień na zewnątrz. Hasło upowszechnienia będzie koordynować działanie 5-ciu obradujących sekcji.

Kol. *Kossonoga* popiera stanowisko kol. *Hryniewicz* i *Fleszarowej* by pierwszy powojenny Zjazd poruszał zagadnienia fundamentalne a nie ciasne i specjalne.

Kol. *Michalska* popiera stanowisko kol. *Fleszarowej* w sprawie wprowadzenia nowej formy obradowania. Materiał powinien być upřednio dokładnie przygotowany przez komisje.

Kol. *Pelczar* podkreśla konieczność umiejętnego powiązania Zjazdu z akcentami polskości Ziemi Zachodnich.

Kol. *Budka* wypowiada się za umożliwieniem b-karzom naukowym omówienia zagadnień specjalnych.

Prezes *Łysakowski* wyjaśnia, że można znaleźć nowe formy, które by zadowolić mogły oba kierunki.

Kol. *Świerkowski* staje na stanowisku prowadzenia obrad poprzez sekcje. Proponuje 5 następujących sekcji: naukową, oświatową, archiwalną, bibliograficzno-bibliologiczną i spraw zawodowych.

Jego zdaniem wystarczą 2 plenarne referaty: na otwarciu Zjazdu o *książce polskiej na Ziemiach Zachodnich* i na zamknięciu referat o *realizacji ustawy bibliotecznej*. Następnie proponuje przeprowadzenie ankiety wśród b-karzy, która byłaby podstawą do opracowania referatu o stanie zawodu bibliotekarskiego. Należałoby zaprosić dziennikarzy i przedstawicieli zainteresowanych instytucji, dla których Zjazd byłby materiałem instruktywnym do urabiania opinii publicznej. Proponuje również referat o kształceniu b-karzy. Na Zjazd należałoby zaprosić b-karzy z krajów słowiańskich co przygotowałoby grunt do przyszłego Zjazdu ogólnosłowiańskiego.

Kol. *Bocheński* zgłasza formalny wniosek o zakończenie dyskusji.

Prezes *Łysakowski* wyjaśnia, że wybór Komitetu Wykonawczego należy do Zarządu Głównego.

Kol. Stebelski zamykając dyskusję wyraża nadzieję, że będzie ona stanowić materiał dla komitetu organizacyjnego Zjazdu. Należy uwzględnić obie formy obrad proponowane w dyskusji. Podaje następnie kalendarz prac komitetu.

Przewodniczący Z. B. i A. P. złożył przy okazji podziękowanie kol. Bańkowskiemu za doprowadzenie do wydrukowania *Przeglądu Bibliotecznego* poświęconego Bibliotece Załuskich.

W drugim dniu obrad odczytano i sprawdzono listę delegatów. Prawo głosu otrzymało 38 delegatów.

Po przerwie przystąpiono do uzupełnienia Zarządu przez wybór 3 członków Zarządu na miejsce 2 wylosowanych, to jest kol. kol. Łysakowskiego i Remera i kol. Drzażdżyńskiej, która ustąpiła w czasie trwania kadencji, oraz trzech zastępców wybieranych corocznie i trzech nowych członków, którzy przystąpią do pracy natychmiast, a członkami pełnoprawnymi zostaną po ewentualnej zmianie Statutu. Zarząd Główny nie zgłasza kandydatur. Delegaci zgłosili jako kandydatów na członków Zarządu: kol. kol. Łysakowskiego, Szemplińską, Morsztynkiewiczową, Millerową, Remera, Rybarskiego, Dembowską, Pisarską, Widerształową i prof. Birkenmajera. Głosowały 34 osoby. Wybrani zostali kol. kol. Łysakowski, Birkenmajer i Szemplińska. Do rozszerzonego Zarządu: Millerowa, Remer i Rybarski. Jako zastępcy członków Zarządu Głównego kol. Dembowska, Pisarska i Widerształowa.

Do Głównego Sądu Koleżeńkiego wybrano: kol. kol. Dąbrowską, Lewaka, Suchodolskiego i kol. Trellinę jako zastępcę. Na dodatkowych członków sądu wybrano kol. kol. Horodyskiego, Pawlikowską i Sokołowską, na zastępców kol. Groniowską M. Gutry.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: kol. kol. Cz. Gutry, Karwasińska i Kossonogowa jako członkowie i kol. Rodziewiczowa jako zastępca.

W imieniu komisji wnioskowej kol. Baumgart przedłożył opracowane wnioski.

Wniosek 1. kumulujący wszystkie sprawy dotyczące uposażeń i pozycji b-karzy w następującym brzmieniu: „Zjazd Delegatów Z. B. i A. P. rozumiejąc doniosłość akcji upowszechnienia czytelnictwa stwierdza, że zasadniczym warunkiem powodzenia tej akcji jest odpowiedni dobór, wyszkolenie i uposażenie kadr pracowniczych. W obecnej zaś chwili obserwuje się masowe przechodzenie pracowników bibliotecznych do lepiej płatnych zawodów, spowodowane niewspółmiernie niskim uposażeniem utrzymującym się nadal poniżej koniecznego minimum egzystencji. Zaznaczyć należy, że praca b-karza ze względu na rozkład godzin i jej intensywność uniemożliwia dodatkowe zarobkowanie. Z drugiej strony odpływ pracowników, wyszkolonych już na kursach b-karskich, podnosi koszty wyszko-

lenia kadr pracowniczych i uniemożliwia planowe wykonanie poważniejszych zamierzeń bibliotecznych, realizujących postanowienia dekretu o b-kach.

Zjazd Delegatów domaga się szybkiej i owocnej akcji Zarządu Głównego Z. B. i A. P. zmierzającej do zasadniczej poprawy uposażeń b-karzy na wszystkich odcinkach pracy bibliotecznej przewidzianej przez dekret, a w szczególności:

- 1) w sprawie b-karzy samorządowych—ogólnego podniesienia uposażeń dla wszystkich pracowników bibliotecznych oraz zastosowanie dodatku naukowego dla kwalifikowanych pracowników w myśl rozporządzenia o dodatku naukowym.
- 2) w sprawie b-karzy szkolnych—stworzenie kierownikom b-k szkolnych odpowiednich warunków pracy przez udzielenie im zniżki godzin lub wydatniejszego niż dotąd dodatku do uposażenia.
- 3) w sprawie pracowników b-ek naukowych—o doprowadzenie do nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7.IV.48 r. o zasadach zaszeregowania pracowników nauki do grup uposażenia które krzywdzi i upośledza b-karzy i archiwistów w porównaniu z prawami Innych pracowników nauki". Przyjęto przez aklamację.

Wniosek 2. kol. Barowej: „Zgromadzeni na Dorocznym Zebraniu Delegatów Kół Z. B. i A. P. w Warszawie dn. 10.VI.48 r.—z uznaniem witają i popierają deklarację Zarządu Głównego Z. B. i A. P. uchwaloną dnia 12.III.48 r. na wiadomość o powołaniu w dniu 8.III.48 r. Komitetu Upowszechnienia Książki i zgłaszają gotowość wszystkich bibliotekarzy polskich do współdziałania w tworzeniu i realizowaniu wielkiego planu upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce Demokratycznej". Przyjęto przez aklamację.

Wnioski Koła Krakowskiego w sprawie tabeli stanowisk i egzaminów bibliotekarskich, przedstawione w terminie przewidzianym przez statut w brzmieniu następującym: 3. „Zważywszy że rozporządzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r. o ustaleniu grup uposażenia do tabeli stanowisk w władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych (Dz. U. R. P. 1944 r. Nr 16. poz. 90) nie odpowiada potrzebom życiowym archiwów i b-ek, a rozporządzenie Rady Ministrów do nowego dekretu o uposażeniu państwowych pracowników nauki (Dz. U. R. P. 1948 r. Nr 21, poz. 149), opiera się na tej właśnie tabeli tytułów i stanowisk, Zebranie Delegatów Z. B. i A. P. wzywa Zarząd Główny do przygotowania projektu nowej tabeli stanowisk dla archiwów i b-k, odpowiadającej obecnym potrzebom tychże instytucyj.

4. Zważywszy, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I i II kat. w państwowej służbie bibliotecznej (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 294 i 295) dotyczą wyłącznie pracowników b-k państwowych. Ministerstwo Oświaty zaś ze względów formalnych odmawia dopuszczenia do państwo-

wego egzaminu bibliotekarskiego kandydatów nie zajętych w b-kach państwowych, Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny Z. B. i A. P. do przygotowania i przedstawienia Władzom projektu powołania do życia Komisji Egzaminacyjnej działającej przy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, władnej, po przeprowadzeniu egzaminu, do wydania odpowiedniego zaświadczenia i dyplomu bibliotekarskiego, stwierdzającego kwalifikacje zawodowe w służbie bibliotecznej". Przyjęto jednogłośnie.

Kol. Des Loges odczytał dezyderaty delegatów skierowane do Zarządu Głównego w brzmieniu następującym: „Zjazd Delegatów stwierdza, że wobec konieczności szybkiego przeszkolenia kandydatów do stanu b-karskiego, kursy biblioteczne urządzone przez Ministerstwo nie mogą w pełni zaspokoić istniejących potrzeb. Ze względu na to Zjazd uważa za sprawę palącą jak najszybsze wydanie wyczerpujących skryptów i oparcie na nich kursów korespondencyjnych, przy których przeprowadzeniu mogłyby współpracować Koła prowincjonalne. Zjazd wychodzi z założenia, że kursy korespondencyjne mogą objąć jednocześnie o wiele szerszy zespół słuchaczy, zaś wydanie wykładów choćby w formie maszynopisu powielonego zaspokoiłoby powszechnie odczuwany głód obszernego i wszechstronnego podręcznika bibliotekarskiego.

Zjazd Delegatów zaleca Zarządowi Głównemu podjęcie akcji w kierunku centralnego druku kart katalogowych. Katalog taki staje się niezbędny wobec masowego wzrostu b-k nie posiadających należycie wyszkolonego personelu i niemożności zorganizowania w każdej b-ce aparatu bibliograficznego. Utworzenie proponowanej centrali wpłynie niewątpliwie na znaczne zaoszczędzenie czasu pracy b-karzy i spowoduje przyspieszenie udostępnienia ksiązek.

Ze względu na niemożność nabywania materiałów introligatorskich na wolnym rynku ani uzyskania przydziału — Zjazd Delegatów zaleca Zarządowi Głównemu zorganizowanie centrali materiałów introligatorskich.

Zjazd Delegatów uznając konieczność podjęcia i kontynuowania w jak najszerszym zakresie prac bibliograficznych, zaleca stworzenie przy Zarządzie Głównym stałego referatu bibliograficznego, który by miał za zadanie koordynowanie prac bibliograficznych podejmowanych przez poszczególne b-ki i udzielanie porad bibliograficznych i bibliotekarskich.

Zjazd Delegatów uważa za korzystne i pożyteczne zbieranie przez Zarząd Główny materiałów informacyjnych w zakresie współdziałania przedstawicieli Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w pracach Komitetów Bibliotecznych oraz ich doświadczeń z prac tych Komitetów. W tym celu należałoby utworzyć przy Zarządzie Głównym osobny referat“.

Prezydium przedstawiło Zjazdowi wniosek w sprawie podwyżki składek miesięcznych.

Przy zarobkach	5 000 zł. mies. —	20 zł.
„ „	do 10 000 „ „ —	50 „

Przy zarobkach	do 15.000 „	„	— 100 „
„	powyżej 15.000 „	„	— 150 „

Wniosek przyjęto przez aklamację.

Wniosek w sprawie gratyfikacyj dla członków Zarządu Głównego został podany w formie dezyderatu na obrady Zarządu: Dezyderat o przyznanie gratyfikacyj tym członkom Zarządu Głównego, których obowiązki związane z pracą wymagają specjalnie dużego nakładu pracy i czasu.

Przewodniczący Zebrania Delegatów Kół kol. Tymeccki wyraził serdeczne podziękowanie kol. Przelaskowskiemu za udzielenie lokalu, Kołu Warszawskiemu a przede wszystkim jego sekretarce kol. Zakrzewskiej i kol. Sedlaczce za gościnne przyjęcie, kol. Baumgartowi i Stebelskiemu za prace w komisjach i wszystkim zebranym za udział w obradach.

W zakończeniu kol. Łysakowski podziękował Prezydium i Sekretarzom Zebrania Delegatów za ich prace.

Nowoobрани Zarząd wraz ze starym Zarządem obradował w godzinach popołudniowych.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. B. i A. P. ZA OKRES 10.V 1947 — 1.IV. 1948.

Na zebraniu Zarządu Głównego Z. B. i A. P. w dn. 12.V. 1947 w Toruniu ustalono jego skład. Z wyborów weszli kol. kol. J. Piasecki, R. Przelaskowski, H. Więckowska (W-wa). Jako zastępcy — J. Baumgart (Poznań), M. Dembowska (Łódź), M. Pisarska (W-wa). Jako przedstawiciele Kół weszli do Zarządu Głównego: Gdańsk—A. Bocheński, Katowice—J. Mayer, zast. F. Szymiczek, Kielce—Z. Bielczyk, zast. H. Wójcikowska, Kraków—H. Lipska, Lublin—H. Wolańska, zast. W. Banach, Łódź—J. Muszkowski, zast. H. Walterowa, Poznań—A. Birkenmajer, zast. Z. Kawecka, później Kawecka, zast. W. Rymarkiewicz, Radom—D. Jarkowska, zast. Kossowska, Szczecin—J. Karakulski, Toruń—J. Kapuścińska, zast. A. Ptaszyńska, Warszawa — E. Widerszalowa, zast. I. Morsztynkiewicz, Wrocław—K. Iłowska. W ciągu roku doszli: Bydgoszcz—W. Belza, Siedlce—M. Kiernicka, zast. E. Karpińska, Włocławek—Szafranówna M., zast. ks. prof. Adamecki.

Zarząd główny ukonstytuował się następująco: Przewodniczący—A. Łysakowski, zastępcy A. Stebelski i T. Remer, sekretarz generalny—J. Piasecki, zast. E. Widerszalowa, skarbnik W. Borkowska, gospodarz H. Drzażdżyńska później Fr. Sedlaczek po zrzeczeniu się koleżanki Drzażdżyńskiej.

Referaty: 1) prawny—Stebelski, 2) spraw zawodowych—Remer, 3) kształcenia bibliotekarzy—Muszkowski, 4) b-tek powszechnych i szkolnych—Przelaskowski, później Draczko, 5) b-tek naukowych—Więckowska, 6) b-tek ministerialnych i urzędów centralnych—Fleszarowa, później Handelsmanówna, 7) b-tek Ziem Odzyskanych—Olszewicz przy współpracy kol. Frie-

ske i Bocheńskiego, 8) archiwalny—Wolff, 9) wydawniczy—Lipska, 10) normalizacyjny — Borkowska, 11) spraw międzynarodowych — Birkenmajerzast, Morsztynkiewiczowa, 12) informacyjno-prasowy—Drządzżyńska, później Widawska, 13) Wytwórnia pomocy bibl.—Sedlaczek, 14) Referat Życia Kół—Baumgart.

Skład Komisji Rewizyjnej: Grodek, Gutry, Karwasińska, z-ca Rodziewiczowa,

Skład Głównego Sądu Koleżeńskiego: W. Suchodolski (przew.), W. Dąbrowska, A. Lewak, zast. A. Rybarski.

Kol. Pisarska pomagała w pracy Innych referatów (głównie skarbnikowi i ref. informacyjno-prasowemu), kol. Dembowska przewodniczącemu w Łodzi.

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”—kol. Kuntze, Redakcja „Bibliotekarza”—Kozioł, delegat do Międzynarodowego Komitetu Bibliotek — Birkenmajer, do Rady Książki—Łysakowski, do Komitetu Wydawniczego „Bibliotekarza”—Borkowska, do Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”—Millerowa. Przedstawicielem w Komisji Normalizacyjnej przy P. I. K. była kol. Borkowska. W konferencji P. A. U. (26–27.X. 1947 r.) poświęconej organizacji nauki historii brało udział kilku kolegów bibliotekarzy i archiwistów zaproszonych ad personam (Baumgart, Birkenmajer, Lewak, Łodyński, Łysakowski, Rybarski, Stebelski, Suchodolski i Więckowska).

W omawianym okresie Zarząd zebrał się 3 razy: 12.V.1947 (Toruń). 16.X. 1947 (W-wa), 5.III. 1948 (W-wa). Prezydium Zarządu Głównego odbyło 12 posiedzeń. Kancelarja wysłała i odebrała 376 pism.

Zmierzając do realizacji uchwał zebrania Delegatów w Torunlu Prezydium wyłoniło szereg delegacji, które kilkakrotnie przedstawiały postulaty Związku min. St. Skrzyszewskiemu, wicemin. H. Jabłońskiemu i prezesowi Rady Szkół Wyższych, sekretarzowi C.K.Z.Z., W. Sokorskiemu. Delegacje te przyjmowano przychylnie ze zrozumieniem naszych zawodowych potrzeb. M. in. uzyskano od wicemin. Jabłońskiego wypowiedź, że Związek winien być informowany o wszystkich opracowywanych merytorycznych zarządzeniach, dotyczących bibliotek i archiwów.

W rozmowie z przedstawicielami C.K.Z.Z. ustalono, że Związek jako stowarzyszenie fachowe będzie posiadał faktyczne uprawnienia związku zawodowego, a więc reprezentującego nasze sprawy zawodowe wobec C.K.Z.Z. bądź bezpośrednio, bądź poprzez poszczególne Związki Zawodowe, do których b-karze i archiwiści należą.

W sprawie budżetu b-k podjęto szeroką akcję, rozsyłając memorialy do zainteresowanych osób i Klubów Poselskich oraz przeprowadzając szereg rozmów. Budżet na akcję biblioteczną w roku 1948 jest znacznie powiększony w porównaniu z r. 1947 (obecnie 210.886.000, dawniej 135.936.000). Na cele inwestycyjne (zakup książek, remonty) przeznaczono 350 milionów,

Szereg rozmów przeprowadzono w sprawie wydawnictw Związku. szczególnie co do „Przeglądu Bibliotecznego“ (m in z wicemin. Jabłoń-

skim) i „Przewodnika Literacko-Naukowego“ (z ob. W. Sokorskim, z przedstawicielami Państw. Inst. Wyd), w rezultacie tych rozmów nr 3 tego ostatniego wydawnictwa wyszedł przy naszym poparciu finansowym pod f-mą Związku i T.U.L.-u.

W ostatnim okresie sprawozdawczym wysunęło się na czoło zainteresowań Związku zagadnienie Upowszechnienia Książki i czytelnictwa w Polsce, a to w związku z uchwałą Rady Państwa w tej sprawie. Delegacja nasza złożyła deklarację gotowości współpracy w tej akcji (por. *Bibliotekarz* Nr 3/48). Na zaproszenie Min. Oświaty wysunęło 6 kandydatów (z pośród nich ob. Minister wybierze jednego) do Państwowej Rady Bibliotecznej.

W związku z realizacją dekretu zalecano Kołom wysunięcie swych przedstawicieli do wojewódzkich i powiatowych komitetów bibliotecznych. Akcja ta osiągnęła już rezultaty jeśli idzie o Komitety wojewódzkie przeszkodą we współpracy z kom. powiatowymi jest niedostateczna ilość naszych członków w mniejszych miastach.

Zarząd postanowił odbyć w pierwszym półroczu 1949 r. na Ziemiach Odzyskanych pierwszy powojenny V Zjazd Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Odbyto kilka zebrań organizacyjnych wyłaniając poszczególne komitety. Ze zjazdem byłaby połączona wystawa książki polskiej na tych ziemiach. Projektuje się, aby obrady Zjazdu toczyły się w 5 sekcjach: b-k naukowych, b-k powszechnych, bibliograficznej, księgoznawczej i archiwalnej.

Związek był reprezentowany i uczestniczył w Komitecie pogrzebu ś. p. Kazimierza Piekarskiego.

Referat prawny udzielał porad w sprawach prawnych Prezydium Zarządu Głównego, Kołom oraz członkom Związku. Wyjaśniał w Radzie Spółdzielczej sprawę utworzenia Spółdzielni. Referat opracował tymczasowy obowiązujący regulamin sądów koleżeńskich, który został rozesłany Kołom. Opracowano projekt zmian statutu, które praktyka dotychczasowa wykazała jako niezbędne (osobowość prawna Kół, organizacja oddziałów i t. p.).

Referat Spraw Zawodowych uzyskał rozciągnięcie państwowego dodatku wyrównawczego (ok. 100% zasadniczego uposażenia) także i na pracowników naukowych. Nie można było natomiast uzyskać wpływu na właściwe ujęcie spraw bibliotekarzy i archiwistów w Rozporządzeniu Rady Ministrów o zaszerogowaniu pracowników nauki. W sprawie tej złożono odpowiedni memoriał, wskazujący na to, że 1) rozporządzenie pomija zupełnie t. zw. b-karzy technicznych z egzaminem II kategorii oraz magazynierów, jakkolwiek równocześnie wśród innych grup pracowników naukowych uznaje kilka kategorii pracowników technicznych, których czynności służą bezpośrednio badaniom naukowym; 2) rozporządzenie zamyka awans dla tych b-karzy i archiwistów, dla których braknie stanowisk kierowników dużych b-k i archiwów, nie zagrządzając równocześnie

możliwości awansowych innym pracownikom naukowym; 3) rozporządzenie dopuszcza zaszeregowanie archiwistów i bibliotekarzy o jedną grupę niżej w stosunku do innych pracowników naukowych o analogicznych lub niższych kwalifikacjach.

Ponadto złożono w Min. Oświaty wniosek o podwyższenie wynagrodzenia dla nauczycieli za prowadzenie bibliotek szkolnych.

Złożono także w Min. Administracji oraz w Min. Ziem Odzyskanych memoriały w sprawie zastosowania norm uposażenia państwowych pracowników nauk w tych b-kach i archiwach samorządowych, które powinny być uznane za naukowe. Wykaz tych instytucji dołączono do memoriału.

Zarząd Gł. zaniechał starań o własny dom wypoczynkowy wobec faktu, że każdy z członków Związku ma możliwość wyjazdu na wczasy organizowane przez właściwy Związek Zawodowy. Dom wypoczynkowy Zw. Historyków Sztuki i Kultury „Paulinum“ jest zasadniczo i nadal dostępny dla członków Związku. Koszt utrzymania wynosi 350 zł dziennie.

Kwota 100.000 zł, prelliminowana na wczasy, została równomiernie rozdzielona między Koła.

Udzielono zapomóg po 5.000 zł dwom osobom z rodzin b-karzy.

Referat Kształcenia Bibliotekarzy. Główne wysiłki referatu szły w kierunku uzyskania zatwierdzenia magisterium w zakresie bibliotekarstwa. Referat opracowuje plan sieci kształcenia b-karzy. Uchwalono stypendium dla ucznia Liceum Bibl.-Księg. w Krakowie (30 tys.) Co do szkolenia b-karzy osiągnięto wstępne porozumienie z Min. Ziem Odzyskanych, które brałoby udział w kosztach kursów urządzanych przez Min. Oświaty. Przewidziano również dotacje na ewent. kursy urządzane przez Związek w przyszłości.

Referat Bibliotek powszechnych i szkolnych współpracował z ref. Spraw Zawodowych w akcjach mających na celu poprawienie uposażeń b-karzy samorządowych, w staraniach idących w kierunku uzyskania większych kwot w budżecie państw. na b-ki powszechne. Wielkie b-ki samorządowe wprowadzono na listę b-k naukowych, sporządzoną przez specjalną Komisję Związku.

Do Komitetu organizacyjnego wzorowej objazdowej b-ki dziecięcej organizowanej przez Z. N. P. delegowano kol. Groniowską.

Z ramienia Związku kol. Gutry brała udział w jury konkursu na utwór dla młodzieży, zorganizowanego przez Naszą Księgarnię.

Referat Bibliotek Naukowych przeprowadził ankietę w sprawie ewent. istnienia i działalności sekcji b-k naukowych w poszczególnych Kołach (prowadzi ją jedynie Koło w Warszawie), oraz współpracował z ref. Międzynarodowym przy rozprowadzeniu książek z darów zagran. Realizując wniosek Zebrania Delegatów wystosowano pismo do N.D.B. z prośbą o wydanie zarządzenia do dyrekcji b-k naukowych w sprawie rozpoczęcia akcji scalania dzieł zdekompletowanych i czasopism. Referat opracował (przy współudziale ref. b-k powsz. i ref. międzynarod.) na życzenie

R. Bergera przedstawiciela Organizacji Nar. Zjedn. spis ok. 30-b-k naukowych, które należałoby przede wszystkim uwzględnić przy darach książek zagranicznych (z podaniem ich potrzeb).

Referat Bibliotek Ministerstw i Urzędów Centralnych czynił starania w sprawie zaszeregowania b-k, jako jednostek organizacyjnych w ogólnym schemacie organiz. poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych (wydzielenie sum przeznaczonych na cele b-k i do ich dyspozycji; w tabeli stanowisk pozycja „bibliotekarz“), oraz w kierunku ustalenia „naukowości“ pewnych b-k tego typu (zastosowanie dekretu o uposażeniu pracowników nauki do bibliotekarzy. Opracowywana jest ankieta orientująca w pracach i zasobach tych b-k.

Referat Bibliotek Ziem Odzyskanych. Jako najpilniejsze zadanie referatu uważa się zapoznanie się z siecią b-k na terenie Ziem Odzyskanych i branie udziału w pracach nad jej organizowaniem i funkcjonowaniem. Projektuje się wymienianie zbędnych na tych ziemiach książek niemieckich z b-kami Polski Centr. na książki polskie.

Referat Archiwalny. Została opracowana instrukcja co do wypełniania archiwalnych kart inwentarza. W toku są prace nad unormowaniem inwentaryzowania, katalogowaniem i indeksowaniem arch. zespołów, zbiorów kartograficznych oraz nad uzgodnieniem projektu karty katalogu chronol. dokumentów (wraz z instrukcją) z wymaganiami. Wynikającymi z uchwał Konferencji Historycznej zwołanej przez P.A.U. Trwają również prace nad terminologią archiwalną. Referat wydał swą opinię co do projektu ustawy o uposażeniu państwowych pracowników nauki i rozp. Rady Ministrów o zasadach zaszeregowania.

Referat opracowuje projekt kształcenia archiwistów.

Referat Wydawniczy. Przygotowuje się w porozumieniu z PIK wydanie podręcznika opracowanego (Birkenmajer—Baumgart—Kawecka) na terenie Koła we Wrocławiu. Wspólnie z T.U.L-em wydano Nr 3 (po wojenny) „Przewodnika Literackiego i Naukowego“, wybór wydawnictw z okresu 1.X.—31.XII. 1946 r. wraz z wykazem wyd. z 1947 r. Udział Związku wynosił 150 tys. zł., który wycofuje się w postaci części nakładu (w sprzedaży dla członków w Wytwórni).

Redakcja „Bibliotekarza“. Nakład pisma 3000 egz., z tego ok. 1000 otrzymują członkowie, zasięg pisma rozszerza się, wpływy z prenumeraty wzrastają. Redakcja przeprowadziła ankietę „Jak zostałem bibliotekarzem“, na którą wpłynęło 15 odpowiedzi.

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego“. W końcu września wyszedł zeszyt podwójny 15 rocznika 1947 r. (1300 egz.), w druku są 2 numery; 3—4 roczn. 1947 oraz nr 1—2 1948 r. poświęcony Bibliotece Załuskich. Wobec dużych trudności z drukarniami krakowskimi postanowiono Nr Załuskich drukować w Warszawie (przy pomocy kol. Bańkowskiego). Sekretarzem Redakcji został dyr. J. Korpała, który będzie reprezentował w re-

dakcji zagadnienia bibl. oświatowych. Korektorką jest Maria Kotwiczówna. Administrację prowadzi W. Zachorowski.

Według porozumienia Redakcji „Bibliotekarza” i Przeglądu Bibliotecznego skrócone sprawozdania z życia Związku ukazują się w części wychodzącym „Bibliotekarzu”. aby nie traciły swej aktualności. Sprawozdania obszerniejsze w pełniejszym tekście ukazywać się mają w „Przełędzie”.

Redakcja „Archeionu”. Wkrótce ukaże się pierwszy powojenny numer (redaktorzy: dyr. W. Suchodolski i dr P. Bańkowski) o objętości 15 arkuszy. Wobec rozszerzenia objętości tego numeru czynione są starania o uzyskanie dodatkowych kredytów.

Referat Normalizacyjny brał udział w opracowywaniu wzorów kart katalog. i akcesyj. czasopism (ustalonych na Konferencji Bibliotekarskiej Komisji Normalizacyjnej PIK-u). Po uwagach Min. Oświaty wzór ten znajduje się w dalszym opracowaniu. Na zlecenie PIK opracowuje się (koreferentką jest dr W. Sokołowska) wzór rewersu znormalizowanego i jego obiegu międzybibl., karty zamówień do czytelni oraz zakładek magazynowych. Referat współdziała z Komisją Normalizacyjną w opracowywaniu wzorów Inwentarza czasopism, statystyki bibl., księgi ubytków oraz Regulaminu b-k uniwersyt. Wytwórnia drukuje „Rejestr przybytków”.

Referat Międzynarodowy. Kierownik referatu, który reprezentował nasz Związek na Zjeździe Międzynarodowego Komitetu Bibl. w Oslo, złożył z niego sprawozdanie („Bibliotekarz” Nr 5—6). Na inicjatywę UNESCO co do międzynarod. wymiany b-karzy rozesłano ankietę do Kól. W roku sprawozdawczym bawili w Polsce koledzy zagraniczni: dr E. Greenway z Baltimore, wiceprezes Związku Bibliotekarzy Amerykańskich i dyr. Biblioteki Publicznej w Kopenhadze Krogh-Jensen, którzy byli gośczeni i oprowadzani po naszych b-kach przez Związek przy udziale Ministerstwa Oświaty.

Wymiana bibliotekarzy z b-kami zagranicznymi jest to jedyna możliwa forma—wobec trudności dewizowych—doksztalcenia się zawodowego za granicą. Notujemy tylko jeden wypadek: pracująca na etacie b-ki Jagiełłońskiej Francuska p. M. L. Cuisinier z Bibliothèque Nationale, która wygłosiła szereg prelekcji na temat b-ek francuskich.

Nawiązano kontakt (kol. Karwasińska) z zagranicznymi archiwami w Czechosłowacji i na Węgrzech (wymiana czasopism), trudniej ta sprawa idzie z krajami romańskimi.

Długo przygotowywana wycieczka grupy naszych b-karzy do Z.S.R.R. nie doszła do skutku wobec konieczności pokrycia jej kosztów przez wyjeżdżających. Zasiłku na ten cel nie udało się uzyskać.

Do większych b-k wysłano ankietę, która miała na celu uchwycenie cyfrowego zaopatrzenia b-k polskich w literaturę obcojęzyczną (dary otrzymane od r. 1945 do I.X.1947 włącznie, zakupy, wymiana). Przy okazji tej ankiety wysłano pismo zapowiadające dalszą długofalową robotę w po-

staci centralnego katalogu literatury obcojęzycznej w b-kach polskich (od 1945 r.), w oparciu o jedną z większych b-ek. Odpowiedzi ankiety znajdują się w opracowaniu.

W zjeździe w Oslo (20 — 22.V. 1947) z ramienia Związku uczestniczył kol. prof. A. Birkenmajer, który został tam wybrany honorowym wiceprezydentem. Kol. Birkenmajer jest członkiem Podkomisji Międzynarodowych Wypożyczeń. Kol. Muszkowski jest członkiem Podkomisji Kształcenia Bibliotekarzy oraz Podkomisji dla Statystyki Produkcji Wydawnictw. W r. 1948 (na jesieni) przewidziane jest zebranie Comité Intern. des Bibliothécaires w Anglii, na które Związek pragnąłby delegować 2 uczestników z Polski (prof. Birkenmajer i prof. Muszkowski).

W roku 1950 przewidziany jest międzynarodowy kongres bibliotekarzy w Ameryce.

Ukończone zostały już prace związane z rozdziałem między nasze b-ki darów zagranicznych. Prowadzone one były początkowo przez punkt rozdzielczy w Głównym Urzędzie Statystycznym. Punkt ten otrzymał do rozesłania różnym b-kom 150 skrzyń książek pochodzących z daru American Book Center. Ogółem rozesłano 9279 pozycji. Ilość woluminów była mniejsza, gdyż sporo zeszytów czasopism zostało po tym skomasowanych w woluminy wydawnicze. Praca w punkcie w GUS-ie trwała od maja 1947 r. do maja 1948 r.

Ogółem obdarowano 87 bibliotek.

Z inicjatywy przewodniczącego Komisji Odbudowy Nauki przy C. U. P. prof. Drewnowskiego, który udzielił kredytów, przyśpieszono rozdział darów. Punkt rozdzielczy przeniesiono do Instytutu Chemicznego (Wawelska 17), kierownictwo powierzono kol. dr. K. Remerowej. Punkt zatrudniał od 12 do 16 osób od 2.I. do 26.IV.1948 r. Na prowadzenie tego punktu rozdzielczego zużyto w całości subwencję Prezydium Rady Ministrów w wysokości 1.480.000 zł.

Przydzielono i rozesłano 39.532 woluminy, a mianowicie: 1) z daru American Book Center 171 skrzyń, zawierających 4801 wolum. wydawnictw zwartych i 5341 wolum. czasopism, razem 10.142 wolum. 2) z daru Inter Allied Book Center 272 skrzynie zawierające 27 516 wolum. wydawnictw zwartych i 1874 wolum. czasopism, razem 29.390 wolum.

Referat Informacyjno-Prasowy. Napotymano na duże trudności w zamieszczaniu komunikatów i artykułów z prac Związku. Ukażało się w prasie tylko parę komunikatów.

Składnica pomocy bibliotecznych. Sprawozdanie obejmuje rok kalendarzowy 1947. Dodatkowo podane są pewne szczegóły za pierwszy kwartał 1948 r. Składnica nie jest placówką handlową, ale wewnętrzną agendą i ma na celu służyć pomocą b-kom, które winny być członkami Związku.

W roku sprawozdawczym wpłynęło 1608 pism, wysłano zaś 710. Wystawiono 3100 rachunków, z tego 2725 zostało zapłaconych. Różnica wynika

stąd, że towar wysyła się „za zaliczką“, zaś należność za pozostałe rachunki wpływa po 1 stycznia następnego roku.

Odbiorcami towarów były wszystkie typy b-k: samorządowe, szkolne, naukowe, nadto związki zawodowe, partie polityczne, izby rzemieślnicze, różne zakłady i fabryki, oraz Ministerstwa (Ministerstwo Oświaty zakupiło druków na sumę 311.000 zł., Ministerstwo Sprawiedliwości wzięło klamer za 360.000 zł.)

Rachunkowość wytwórni prowadzona jest w dwu miejscach: w Zarządzie Głównym ze względu na konto bankowe (Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, konto Nr 400), oraz w samej wytwórni (codzienne rachunki). Prowadzi się księgi: kasową, kont, dłużników, (osobno ekspozytur), magazynową, nadto ewidencję wysyłek za pobraniem.

Księga kasowa wykazuje:

Saldo z dn. 31.XII. 46 r.	42.963.—	
Dochody w roku sprawozdawczym	<u>5.722.267.—</u>	
	R a z e m	5.765.230.—
R o z c h o d y r a z e m		<u>5.144.248.—</u>
Saldo na dz. 31.XII. 1947 r.		620.982.—

Na przychód złożyły się sumy:

1) wpłaty t. zw. ekspozytur:	Kielce 293.631.—	
	Łódź 78.163.—	
	Kraków 981.884.—	
	Wrocław 5.000.—	
	<u>Białystok 31.470.—</u>	
		1.390.148.—
2) z likwidacji pierwszych wydawnictw w Krakowie		121.498.—
3) wpłaty przez Zarząd Gł. (PKO i Bank)		39.253.—
4) sprzedaż na miejscu w Warszawie		<u>4.171.368.—</u>
	R a z e m	5.722.267.—

Wydatki pokrywano:

1) z gotówki w kasie wytwórni		5.600.048.—
2) z sum przekazanych przez Bank		<u>455.840.—</u>
	R a z e m	5.600.088.—

W szczegółach wydatki wynosiły:

	r. 1947	poprzedni okres sprawozdawczy
Koszta prod. i towaru gotowego	4.073.071 (72,3%)	1.329.246 (87,7%)
Admin. i koszta handlowe	297.472 (6,3%)	47.441 (3,1%)
Personel	361.965 (6,2%)	125.000 (8%)
Różne zwroty za towar	15.840 (0,2%)	2.358 (1,2%)
Zarządowi Głównemu	<u>851.720 (15%)</u>	
Razem	5.600.068	1.504.045

Wzrost kosztów administracji tłumaczy się wzrostem cen papieru i porta. Natomiast zmalały koszty wynagrodzenia personelu, mimo że wytwórnia przyjęła na siebie opłacanie buchalterki Zarządu Głównego.

Personel na 31 grudnia wynosił 5 osób.

Ważniejsze kwoty, które odprowadzono do Zarz. Głównego stanowią:

Stała wpłata w myśl uchwały Zebrania Delegatów w Toruniu

miesięcznie po 30.000.—	240.000.—
Na wczasy	100.000.—
Koszty Zebrania Delegatów w Toruniu	78.000.—
Pożyczka na Przewodnik Literacko-Naukowy	100.000.—

Majątek wytwórni na dzień 31 grudnia 1947 r. wynosi:

Gotówka w kasie	620.982.—
Dłużnicy: Ekspozytury	399.057.— (towar dany w komis)
Odbiorcy	190.955.—
Magazyn (cena własna)	281.981.—
Udział w Banku	30.000.—
Bank (wpłaty odbiorców)	<u>688.814.—</u>
R a z e m	2.511.789.—
Wierzyciele (za towar)	<u>510.240.—</u>
STAN MAJĄTKU 31.XII.1947 r.	2.001.549.—

DODATKOWE SPRAWOZDANIE za I kwartał 1948 r.

Gotówka w kasie	403.503.—
Dłużnicy: Ekspozytury	922.951.— (towar dany w komis)
Odbiorcy	520.164.—
Magazyn (cena własna)	582.246.—
Udział w Banku	30.000.—
Inwentarz (szafa, półki)	51.000.—
Bank (wpłaty odbiorców)	<u>351.238.—</u>
R a z e m	2.861.102.—
Wierzyciele (za towar)	<u>115.600.—</u>
STAN MAJĄTKU na 31.III. 1948 r.	2.645.502.—

CZŁONKOWIE Z. B. i A. P. W ROKU 1947

K o ł a	Stan na 1.1.47	Przybyło	Ubyło	Stan na 31.XII.47	W tym członkowie			Pracownicy i instytucje			Pracownicy bibl.			Pracow. archiw.	Bibliografie z poza b-k	Emercyi	Osoby zainteresowane	Osoby prawne	Wśród osób fizycznych	
					zwyczajni	nadzwyczajni	honorowi	Państw.	Samorz.	Spół. pryw.	nauk. wśl. z urz.	powsz.	szkolnych						mężczyźni	kobiety
Bydgoszcz	—	—	—	21	21	—	—	8	8	—	—	1	—	3	—	1	—	—	5	16
Częstochowa	—	—	—	31	30	1	—	9	15	6	—	15	6	—	—	—	9	1	12	18
Gdańsk	84	48	18	114	90	9	—	26	73	15	54	38	1	4	—	—	2	15	19	80
Katowice	33	27	2	58	58	—	—	29	23	6	26	22	—	3	2	—	5	—	24	34
Kielce	17	6	3	20	20	—	—	5	13	—	—	17	—	3	—	—	—	—	5	15
Kraków	99	30	17	112	109	2	1	66	33	11	60	25	9	10	—	3	3	2	38	72
Lublin	76	16	29	55	49	6	—	16	9	30	29	19	—	2	—	1	—	7	11	40
Łódź	106	12	—	118	110	8	1	46	36	36	39	55	—	6	—	1	16	7	30	81
Poznań	62	26	5	83	79	4	—	53	24	6	39	33	3	4	—	—	2	2	25	46
Radom	21	1	2	20	17	3	—	2	14	4	—	16	—	2	—	—	2	—	2	18
Siedlce	—	—	—	17	17	—	—	4	13	—	—	13	4	—	—	—	—	—	—	—
Szczecin	23	8	—	31	31	—	—	4	27	—	2	30	—	3	—	—	—	—	13	22
Toruń	54	10	15	49	49	1	—	31	17	1	42	—	—	2	—	—	4	1	10	21
Warszawa	278	190	76	392	375	17	—	228	77	73	219	118	15	25	—	2	7	12	72	302
Włocławek	—	—	—	23	8	15	—	5	13	5	1	6	9	—	—	—	3	4	4	15
Wrocław	61	25	18	68	68	—	—	63	4	1	53	5	2	6	—	—	4	—	29	41
R a z e m	914	399	185	1212	1131	66	2	595	399	194	564	414	49	73	2	8	57	51	305	821

SPRAWOZDANIE FINANSOWE Zarządu Głównego Z. B.

D o c h o d y

Saldo kasowe na dz. 30.IV. 1947 r.	9.275.— *)	
„ PKO „ „ „ „	<u>10.651.—</u>	19.926.— zł.
1) Wpłaty ze składek członkowskich (50%)		165.520.—
2) Subwencje na wydawnictwa**)		
a) Min. Oświaty	765.000.—	
b) Prezydium Rady Ministrów	200.000.—	
c) Bibl. Narodowa na specjalny numer „Przeglądu Bibliotecznego“	50.000.—	
d) Państw. Instytut Książki na specjalny numer „Przeglądu Bibliotecznego“	<u>100 000.—</u>	1.115.000.—
3) Subwencje na repartycję książek zagranicznych:		
a) Ministerstwo Oświaty	25.000.—	
b) Prezydium Rady Ministrów	50.000.—	
c) Departament Spraw Społecznych Narodów Zjednoczonych	100.000.—	
d) Centralny Urząd Planowania	1.000.000.—	1.175.000.—
4) Subwencje Min. Oświaty na pokrycie kosztów pobytu przedstawicieli bibliote- tek zagranicznych		55.000.—
5) Wpływy ze sprzedaży wydawnictw		12.405.—
6) Wpływy ze Składnicy Druków Bibliotecz- nych na rzecz Zarządu		550.000.—
7) Pożyczka zaciągnięta w Składnicy Dru- ków Bibliotecznych na „Przewodnik Li- teracki i Naukowy“		<u>100.000.—</u>
		3.192.851.— zł.

*) W sprawozdaniu finansowym za r. 1946/47 saldo wynosiło zł. 271.130.—, składało się bowiem na nie również saldo kasowe Składnicy Druków Bibliot. i saldo Banku Gosp. Spółdzielczego. W obecnym roku sprawozdawczym postanowiono wykazać je w oddzielnym sprawozdaniu Składnicy Druków.

***) Zob. niżej str. 246.

i A. P. w Warszawie od 1. V. 1947 r. do 31. III. 1948 r.

	<u>W y d a t k i</u>
1) Wpłaty na wydawnictwa Związku	1.365.000.—
2) Wydatki na repartycję książek zagran.	1.175.000.—
3) Wydatki administr. (łącznie z wynagrodzeniem za prowadzenie biura sekretariatu i roznoszenie korespondencji)	116.390.—
4) Materiały piśmienne, przybory kancelar. (łącznie z kupnem maszyny do pisanja)	42.433.—
5) Portoria, koszty bankowe, ubezpieczenia	21.696.—
6) Wydatki związane z urządzeniem zebrań	30.839.—
7) Koszty pobytu gości zagranicznych	62.168.—
8) Wczasy (fundusz rozdzielony między poszczególne Koła)	100.000.—
9) Zapomogi oraz koszt wieńca na grób ś. p. K. Plekarskiego	25.000.—
10) Częściowa spłata pożyczki Składnicy Druków	50.000.—
Saldo kasowe na 31. III. 48	75.346.— zł.
„ PKO „ „ „ „	44.171.—
W Admin. „Przeglądu Bibl.“	<u>84.808.—</u>
	<u>204.325.—</u>
	<u>3.192.851.—</u>

Majątek Związku na dz. 31. III. 1948 r.

1) Wartość Magazynu „Przegl. Bibl.“	1.382.400.—
2) Udziały własne (w Banku Gosp. Spółdz. i w „Paulinum“)	80.000.—
3) Maszyna do pisanja Biura Prez. Związku	30.000.—
4) Wartość majątku Składnicy Druków (łącznie z ekspozyturami)	<u>2.645.502.—</u>
	4.137.902.—

**Załącznik do sprawozdania finansowego za okres
od 2 maja 1947 r. do 31 marca 1948 r.**

Szczegółowy wykaz subwencji zużytych na druk poszczególnych wydawnictw Związku (zob. Sprawozdanie Finansowe: Wpływy poz. 2).

Subwencja na „Bibliotekarza“

Min. Oświaty (N. D. B.)	120.000.—	
	150.000.—	270.000.—

Subwencje na „Przegląd Biblioteczny“

Min. Oświaty (N. D. B.)	345.000.—	
Biblioteka Narodowa	50.000.—	
Państwowy Instytut Książki	100.000.—	495.000.—

Subwencje na „Archelon“

Min. Oświaty (Dep. IV)	150.000.—	
Prez. Rady Ministrów	200.000.—	350.000.—

	Ogółem	1.115.000.—
--	--------	-------------

Zestawienie sum wpłaconych przez Związek na wydawnictwa z własnych dochodów (zob. Sprawozdanie Fin. Wydatki, poz. 1).

Na „Bibliotekarza“	150.000.—
Na „Przegląd Biblioteczny“	134.808.—
Na „Przewodnik Nauk.-Liter.“	150.000.—

Na zebraniu Zarządu Głównego w Toruniu w dn. 10.V.1947 r. uchwalono następujące normy składek: od członków pobierających do 5.000 zł. — 20 zł. mies., do 12.000 zł. — 50 zł., powyżej 12.000 zł. — 100 zł., dla członków — osób [prawnych — 40 zł., 100 zł., 200 zł. według określenia Zarządu Koła. Koło zatrzymuje 50% składek.

REFERAT ŻYCIA KÓŁ (do 31.XII.1947).

Jest 16 Kół. W roku sprawozdawczym powstały nowe Koła: we Włocławku 15.IV, w Częstochowie 5.V, w Bydgoszczy 8.V, w Siedlcach 11.VI.1947 r. Wszystkie Koła wysunęły swoich kandydatów na delegatów do Wojewódzkich i Powiatowych Rad Bibliotecznych.

Bydgoszcz (dawna sekcja Koła Toruńskiego). Zarząd: Witold Belza (przew.), Tadeusz Esman (zast. przew.), Klara Sarnowska (sekr.), Janina Glixelli (skarb.), Janina Glixelli (gospod.).

Zebrania naukowe: 11.XII.1947 r. Prof. dr. L. Zembruski „Biblioteki lekarskie w Polsce“. Zarząd na rok 1948 bez zmian.

Częstochowa. Zarząd: Stefania Podhorska-Okolów (przew.), Wiktoria Wolańska (zast. przew.), Irena Mączyńska (sekr.), Marja Bajor (skarb.), Kazimierz Szmidel (gosp.).

Koło w stadium organizacji. Zarząd na rok 1948 bez zmian.

G d a ń s k. Zarząd: Marian Des Loges (przew.), Kazimierz Tymecki (zast. przew.), Franciszek Trnka (sekr.), Janina Rappe (skarb.), Kazimiera Zielińska (gosp.).

Zebrania naukowe: 8.II.1947 r. Des Loges, „Uwagi na marginesie podręcznika A. Łysakowskiego „Katalog przedmiotowy“; 10.IV.47 A. Bocheński, „Technika pracy w wypożyczalni naukowej i metody prowadzenia wypożyczalni naukowych“; 14.VI.47 A. Jędrzejowska, „Metody ustawiania i sygnowania książek (przeszłość i czasy obecne)“; 31.X.47 Janina Rappe, „Warunki i literatura egzaminu bibliotekarskiego“; 20.XI.47 Bogusław Kmiecik „Polskie prawo biblioteczne“. Zarząd na rok 1948 bez zmian.

K a t o w i c e. Zarząd: Józef Mayer (przew.), Stanisław Wyrębski (zast. przew.), Franciszek Szymiczek (sekr.), Jan Skorupa (skarb.), Maria Zielińska (gosp.).

Zebrania naukowe: 20.III.47 J. Skorupa, „Stan i organizacja bibliotek publicznych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego“; 7.V.47 Berger-Mayerowa, „Archiwum—jego rola w życiu i nauce“; M. Antonow, „Uwagi o losach archiwaliów śląskich w związku z ostatnią wojną“; Uniewski, „O polonicach w Archiwum Miejskim w Gliwicach“; 21.X.47 J. Fusiecki „Rozważania o exlibrisach (czyli znakach książkowych) w Polsce“. Posiedzenia naukowe odbywały się w Katowicach, były dublowane w sekcji gliwickiej w Gliwicach i w sekcji bytomskiej w Bytomiu.

Zarząd na rok 1948: J. Mayer (przew.), M. Antonow (zast. przew.), Fr. Szymiczek (sekr.), J. Skorupa (skarb.), Z. Rutkowska (gosp. i zast. sekr.).

K i e l c e. Zarząd: Zofia Bielczyk (przew.), Helena Fryczowa (zast. przew.), Maria Bielczyk (sekr.), Jadwiga Mieszkowska (skarb.), Janina Marcinkiewicz (gosp.).

Zebrania naukowe: 1.IX.47 Stefan Frycz, „Los Archiwum Miejskiego w Kielcach“; 15.VI.47 Marian Witkowski, „Archiwum Chrobrowskie Wielopolskich i program prac porządkowych“. Zarząd na rok 1948 bez zmian.

K r a k ó w. Zarząd: Eustachy Gaberle (przew.), Marian Friedberg (zast. przew.), Kazimiera Tatarowiczówna (sekr.), Stefan Marczyński (skarb.), Anna Kamińska (gosp.). Po Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu dn. 7.X.47 skład Zarządu przedstawiał się następująco: Aleksander Birkenmajer (przew.), Józef Mitkowski (zast. przew.), Kazimiera Tatarowicz (sekr.), Adam Stolf (skarb.), Stanisława Korajska (gosp.).

Zebrania naukowe: 22.IV.47 referaty i wspomnienia ku czci ś. p. dyr. dr-a E. Gaberle wygłosili: K. Badecki, P. Rybicki, Z. Ciechanowska; 27.V.47 J. Korpała i Z. Ciechanowska, referaty sprawozdawcze ze zjazdu w Toruniu; 3.VI.47 P. Bańkowski, „W 200-lecie Biblioteki Załuskich“; 20.VI.47 p. M. L. Cuisinier (bibliotekarka Bibliothèque Nationale), „Biblioteki paryskie w czasie wojny“; 28.X.47 M. Łodyński, „Biblioteki Narodowe w Polsce i zagranicą“, H. Więckowska „Moje wrażenia z pobytu w Ameryce“; 4.XII.47 T. Turkowski, „Biblioteki i archiwa wileńskie“. Zarząd na rok 1948 ten sam ze zmianą: dr Jan Baumgart (sekr.).

Lublin. Zarząd: A. Wojtkowski (przew.), L. Białkowski (zast. przew.) K. Deptuła (sekr.), E. Krawczyński (skarb.), H. Wolańska (gosp.). Zebrania naukowe: 27.II.47 H. Zwolakiewicz, „Regionalna bibliografia Lubelszczyzny“; 20.III.47 F. M. Wojtkowska, „Rękopisy cerkiewno-słowiańskie Biblioteki Uniwersytetu K. U. L.“; 30.IV.47 W. Skoczylas, „Sprawozdanie z Komisji Normalizacyjnej P.I.K.“; 13.VI.47 K. Deptuła, W. Skoczylas, H. Wolańska, „Sprawozdanie ze Zjazdu w Toruniu“; 31.X.47 K. Gawarecka, „Archiwum Miejskie m. Lublina“.

Zarząd na rok 1948: Władysław Skoczylas (przew.), ks. prof. Bogusław Waczyński (zast. przew.), Łucja Karsznicka (sekr.), Helena Popiel (skarb.), Zofia Bocheńska (gosp.).

Łódź. Zarząd: Jan Augustyniak (przew.), Ludwik Waszkiewicz (zast. przew.), Zygmunt Dylak (sekr.), Sabina Sulikowska (skarb.-gosp.). Zebrania naukowe: 30.V.47 J. Jakubowski, „Propaganda poezji“; 23.X.47 R. Kaczmarek, „Bibliografia Ziemi regionu Łódzkiego“; 26.XI.47 I. Nagórska „Z badań nad czytelnictwem“.

Zarząd na rok 1948: Jan Augustyniak (przew.), Roman Kaczmarek (zast. przew.), Sabina Sulikowska (sekr.), Apolonia Michalska (skarb.), Zygmunt Dylak (gosp.).

Poznań. Zarząd: Prof. dr Aleksander Birkenmajer (przew.), Kazimierz Kaczmarczyk (zast. przew.), Witold Pawlikowski (sekr.), Maria Golska (skarb.), Halina Kurkówna (gosp.).

Zebrania naukowe: 6.VI.47 Kuczyńska, „Informacje o wnętrzu książki“; 27.VI.47 A. Birkenmajer, „Reminiscencje z Oslo“; 14.X.47 J. Baumgart, „Bibliografia prac niemieckiej Publikationsstelle“; 25.XI.47 K. Kaczmarczyk, J. Baumgart, „Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historycznej P. A. U. w Krakowie“.

Zarząd Koła na rok 1948: Zofia Kawecka (przew.), Kazimierz Kaczmarczyk (zast. przew.), Maria Zwolińska (sekr.), Maria Golska (skarb.), Halina Kurkówna (gosp.).

Radom. Zarząd: Daniela Jarkowska (przew.), Władysław Prawdzik (zast. przew.), Janina Mazaraki (sekr.), Barbara Ziętek (skarb.), Kazimiera Deperasińska (gosp.).

Zebrania naukowe: 16.XI.47 Barbara Ziętek omówiła poważniejsze artykuły i krytyki literackie z pism „Odrodzenie“ i „Polska Zachodnia“.

Zarząd na rok 1948 w tym samym składzie z zamianą funkcji skarbnika i gospodarza.

Siedlce. Zarząd: Aleksandra Oliwińska (przew.), Maria Kiernicka (zast. przew.), Anna Majorowa (sekr.), Stanisława Waćkowska (skarb.), Maria Millerowa (gosp.).

Zarząd na rok 1948 bez zmian.

Szczecin. Zarząd: P. Taurogiński (przew.), Magdalena Osostowicz (zast. przew.), Roman Habraczewski (sekr.), Rudolf Pastuszek (skarb.), Rita Lipska (gosp.).

Zarząd na rok 1948: (przew.),—vacat, J. Karakulski (zast. przew.), R. Habraczewski (sekr.), M. Quirini (skarb.), R. Lipska (gosp.), E. Rueckman członek zarz.).

T o r u ń. Zarząd: Stefan Burhardt (przew.), Ryszard Mienicki (zast. przew.), Jadwiga Lisowska (sekr.), Adela Gardzielewska (skarb.), Emma Skobejko (gosp.).

Zebrania naukowe: 31.I.47 B. Horodyski, „Biblioteka ord. Zamojskiej w Warszawie podczas okupacji“; 14.III.47 Wł. Plotrowicz, „Język liczb“; 16.IV.47 M. Dunajówna, „Polska produkcja piśmiennicza zagranicą w dobie ostatniej wojny“; 31.X.47 M. Dzikowski, „Biblioteka w Jerozolimie“.

Zarząd na rok 1948: St. Burhardt (przew.), Marian Sydow (zast. przew.), Jerzy Serczyk (sekr.), Henryk Baranowski (skarb.), Stanisław Lisowski (gosp.).

W a r s z a w a. Zarząd: Ryszard Przelaskowski (przew.), Zofia Kossonogowa (zast. przew.), Zofia Warczygłowa (sekr.), Edward Assbury, później Jadwiga Szemplińska (skarb.), Iza Mickiewiczowa (gosp.).

Zarząd na rok 1948: Irena Morsztynkiewicz (przew.), Antoni Rybarski (zast. przew.), Halina Zakrzewska (sekr.), Jadwiga Szemplińska (skarb.), Emilia Białkowska (gosp.).

Zebrania naukowe: 20.III.47 C. Koziół, „Realizacja dekretu o Bibliotekach“.

Zebrania ogólne: 19.VI.47 P. Bańkowski, „W 200-lecie otwarcia Biblioteki Żałuskich w Warszawie“; 29.X.47 K. Osmólski, „Wrażenia z pobytu p. E. Greeneway'a w Polsce w dniach 15—21.VII 47 r.“, I. Morsztynkiewiczowa, „Sprawy zagraniczne Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich“; 26.XI.47 R. Przelaskowski, „Zasady organizacji sieci bibliotecznej wielkiego miasta“; 17.XII.47 M. J. Prinnet, „Biblioteka Narodowa w Paryżu“ (w jęz. franc.); 21.XII.47 M. L. Cuisinier „Biblioteki francuskie“ (w jęz. franc.).

S e k c j a a r c h i w a l n a — (przew. Józef Stojanowski).

20.I.47 P. Bańkowski, „Archiwum Kameralne i jego losy“; 23.IV.47 K. Konarski, „Projekt podręcznika archiwistyki polskiej“; 21 i 28.III.47 A. Wolff, „Inwentarzowe karty archiwalne“; 21.V.47 P. Bańkowski, „Pierwsze 13 lecie „Archeionu“, potrzeba jego wznowienia i plan 17 zeszytu“; 25.VI.47 A. Wolff, „Karta inwentarzowa zespołów“; 12.X.47 A. Stebelski, „Archiwum w Wilanowie“; 21.X.47 K. Konarski, „Zagadnienie terminologii archiwalnej“; 5.XI.47 W. Suchodolski, Sprawozdanie z konferencji w Krakowie zwołanej przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności, A. Rybarski, „Sprawa druków i formularzy w archiwach“; 17.XII.47 A. Bachulski, „Dokumentacja a archiwa“.

S e k c j a B i b l i o t e k a r z y B i b l i o t e k O ś w i a t o w y c h — (przew. Zofia Żarnecka, od listopada Wanda Michalska). 20.V.47 J. Szemplińska, „Typy pracy bibliotecznej z czytelnikiem zbiorowym“. Zebranie połączone ze zwiedzaniem Centrali Bibliotek Ruchomych T. U. R.-u; 24.VI.47 Z. Żarnecka „Związkowe biblioteki świetlicowe przy zakładach pracy“, 22.X 47

Lubodziecka, „Sprawozdanie z badań statystycznych czytelnictwa w Dzielnicy Północ“. Zebranie połączone ze zwiedzaniem wystawy Spółdzielczej, otwartej w Czytelni Biblioteki Dzielnicy Północ“; 11.XI.47 L. Protschke i Z. Rodziewiczowa, „Akcja Biblioteczna „Czytelnika“ w oparciu o księgozbiór płynny“; 11.XII.47 E. Białkowska, „Organizacja bibliotek szkolnych“.

Sekcja Bibliotekarzy Bibliotek Naukowych — (przew. Irena Morsztynkiewiczowa).

12.XI.47 H. Więckowska, „Biblioteki amerykańskie“; 10.XII.47 K. Świerkowski, „Prasa konspiracyjna w czasie okupacji“.

Wrocław w k. Zarząd: Anna Czechowiczowa (przew.), Maria Szafranówna (sekr.), Halina Szatkowska (skarb.), Ryszard Witkowski (gosp.),

Zarząd na rok 1948: Halina Zytnerowa (przew.), Halina Szatkowska (zast. przew.), Jerzy Głowczyński (sekr.), Irena Chądzyńska (skarb.), Jadwiga Przybyszówna (gosp.).

Wrocław w. Zarząd: Zofia Gostomska (przew.), Michał Wąsowicz (zast. przew.), Jadwiga Poczetowska (sekr.), Pajączkowski Franciszek (skarb.), Józef Twerdochleb (gosp.).

Zebrania naukowe: 31.III.47 W. Opatrny, „Straty kultury polskiej w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii w latach 1939—45. Część I. Organizatorowie i pisarze“; 25.IV.47 M. Walter, „Księgozbiór wrocławskiego polonisty Daniela Vogla“; 23.VI.47 F. Pajączkowski, „Ossolineum we Wrocławiu“; 7.VII.47 T. Modelski, „Adam Rościszewski jako przedstawiciel potomności w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i jego stosunek z Czeskim Muzeum Narodowym“; 1.XII.47 M. Gładkova „Biblioteki oświatowe na Dolnym Śląsku“.

Finanse Kół w roku 1947

K o ł a	Saldo na 1.1.47	Wpływy	Wydatki	Saldo
1. Bydgoskie (b. sek. koła Toruń)		8.240.—	6.730.—	1.510.—
2. Częstochowa	—	4.370.—	4.420.—	niedobór 50.—
3. Gdańsk	5.149.—	35.150.—	24.949.—	15.350.—
4. Katowice	4.955.—	20.740.—	22.416.—	3.279.—
5. Kielce	964.—	6.171.—	1.532.—	4.639.—
6. Kraków	9.489.—	35.550.—	35.205.—	9.834.—
7. Lublin	—	6.460.—	4.590.—	1.870.—
8. Łódź	5.963.—	134.184.—	118.281.—	21.866.—
9. Poznań	5.169.—	40.510.—	32.349.—	8.161.—
10. Radom	510.—	9.640.—	8.770.—	1.380.—
11. Siedlce	—	5.950.—	3.537.—	2.413.—
12. Szczecin	—	3.905.—	3.685.—	220.—
13. Toruń	2.372.50	15.850.—	15.274.50	2.948.—
14. Warszawa	29.757.—	156.574.—	95.539.—	90.743.—
15. Włocławek	—	2.644.—	1.006.—	1.618.—
16. Wrocław	1.386.—	18.361.—	16.669.—	1.692.—

Działalność Kół w roku 1947

K o ł a	Zebrania ogólne			Frekwencja przeciętna	Zebrania sekcij	Zebrania Zarządu	Inne formy działalności
	nauk.	admin.	towarz.				
1. Bydgoszcz	1			15		2	
2. Częstochowa	1	1	1	50		9	
3. Gdańsk	5	2	3	23—60		8	
4. Katowice	8			22		5	Wystawa ekslibr. polsk. przy odczycie S. Fusińskiego w Zabrze i Bytomiu, wykłady i odczyty publ.
5. Kielce	2			13			
6. Kraków	7		1	77	1	12	Ma wydawn. dawne; odczyty pośw. książce i czytelnictwu.
7. Lublin	3	2		20		4	1. Wyst. „Książka Ziemi Zachodnich”. 2. Wystawa z okazji święta Oświaty. 3. Wyst. „Ruch rewolucyjny XIX i XX wieku w Rosji
8. Łódź	3	1	2	50	5	8	Wystawa plakatów bibliotecznych. Wystawa w związku z jubileuszem prof. H. Radlińskiej. 9 wystaw w związku ze świętem Oświaty.
9. Poznań	4	3	2				
10. Radom	1			11		3	
11. Siedlce		2		15		2	
12. Szczecin		3	1			7	
13. Toruń	4	1	2	30	2	6	Zebranie Delegatów Z. B. i A. P. Wykłady o katalogowaniu. Reportaż w Radio ze Zjazdu Delegatów.
14. Warszawa	6		14	20—60	17	9	
15. Włocławek		3		15		2	
16. Wrocław	5			48			Kurs 5 mies. jęz. czesk., poradnia bibliot

R É S U M É S

JÓZEF KORPALA. Réflexions en face du prochain Congrès des Bibliothécaires polonais.

En rapport avec le projet de convoquer le V-e Congrès scientifique des Bibliothécaires polonais sur le thème principal de la propagation du livre, l'auteur tache de définir la situation du monde des bibliothèques dans la Pologne Démocratique d'après-guerre, indiquer les tâches s'imposant à celui-ci à l'étape de travail la plus proche et attirer l'attention des intéressés sur certains problèmes, liés avec le sujet central du Congrès.

Dans la première partie de son article l'auteur donne la caractéristique de la situation difficile des bibliothécaires en Pologne libérée et analyse la signification des changements politiques et sociaux en Pologne actuelle. Dans la seconde partie—il attire l'attention sur le changement de la fonction des bibliothèques et de la profession de bibliothécaires dans la réalité nouvelle, qui trouve son expression dans l'attitude nouvelle en face du lecteur. Dans la troisième partie de son article l'auteur parle de la nécessité de collaboration entre tous les types de bibliothèques pour la solution des problèmes qui se présentent; dans la quatrième, il discute ceux des bibliothèques savantes, et, enfin dans la cinquième—il pose des postulats précis dont le but est de rendre le monde de bibliothécaires plus actif et plus imprégné de préoccupations sociales.

JÓZEF JANICZEK. Les bibliothèques de la Pologne en chiffres et les perspectives de leur développement d'après le recensement de 1948.

En vertu du décret de 1946 sur les bibliothèques et sur la protection des collections de bibliothèques, on a organisé, au mois de mars 1948, le recensement général des bibliothèques en Pologne. Les résultats du recensement ont été récapitulés vers le milieu de la même année. Ils sont le témoignage des progrès très importants pour tous les types de bibliothèques.

Les résultats des travaux dans le domaine de la reconstruction et de l'élargissement du réseau et des fonds des bibliothèques populaires méritent une attention particulière. Ces bibliothèques ont été détruites avec méthode par les Allemands pendant l'occupation. Le recensement de 1948 démontre que, malgré les difficultés économiques de toute sorte, provoquées par la guerre, les bibliothèques communales (rurales et mu-

ncipales) et les bibliothèques de districts disposaient, déjà a la fin de 1947, d'un total de près de 9 millions de volumes (1 volume par 8 habitants). La politique de reconstruction et d'érection des bibliothèques est orientée de manière à ce que, vers la fin de l'année 1955, c'est à dire, à la fin de la réalisation du Plan National, les bibliothèques populaires atteignent a moyenne d'un volume par deux habitants. Ces plans entraînent la nécessité d'amener aux bibliothèques de ce type près de 10 millions de volumes et de dépenser pour l'action de bibliothèques environ 9 millions de zlotys.

La période d'après-guerre a été utilisée également à l'agrandissement actif du réseau et des fonds des bibliothèques savantes à peine, comprenant en tout 7.900.000 vol. à peu près; en revanche, le recensement de 1948 indique déjà 524 bibliothèques savantes avec 10.800.000 vol.

Les résultats acquis jusqu'à présent dans l'oeuvre de la reconstruction des bibliothèques en Pologne, basée sur les dispositions du décret de 1946, laissent prévoir que, dans les années les plus proches, l'état d'approvisionnement en livres des masses les plus larges de la population va rejoindre de bien près celui de la population de l'U. R. S. S. et sera bien supérieur à celui des pays jouissant même d'une riche tradition en matière de bibliothèques populaires.

BOGDAN HORODYSKI. Sur la translittération des imprimés cyrilliques.

Le tableau de la translittération (transcription en caractères latins) de l'alphabet cyrillique, actuellement en vigueur dans les bibliothèques polonaises, demande une révision. Dans l'instruction sur le catalogue des bibliothèques également, on ne trouve pas de renseignements sur les principes de déchiffrement et de transcription des imprimés cyrilliques. L'auteur soumet à la discussion son projet comblant les lacunes à ce sujet.

**P R Z E G Ł A D
B I B L I O T E C Z N Y**

**WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH**

**REDAKTOR: EDWARD KUNTZE
ZASTĘPCA REDAKTORA: JÓZEF KORPAŁA**

ROCZNIK XVI

1948

K R A K Ó W

Piecze nad drukiem sprawowali:
PIOTR BANKOWSKI zesz. (1-2)
BOGDAN HORODYSKI „ (3-4)

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

PIOTR BAŃKOWSKI: Józef Andrzej Załuski i jego dzieło. W dwóchsetną rocznicę otwarcia Biblioteki Załuskich w Warszawie. — Joseph André Załuski et son oeuvre. An 200 ^e anniversaire de l'ouverture de la Bibliothèque Załuski à Varsovie.	1
PIOTR BAŃKOWSKI: Rękopisy rewindykowane na podstawie Traktatu Ryskiego jako warsztat pracy naukowej przed wojną. — Les manuscrits de la Bibliothèque Załuski restitués en vertu du traité de Riga, comme atelier de travail scientifique avant la guerre	101
BOGDAN HORODYSKI: Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich. — Ce qui a survécu du département des manuscrits de la Bibliothèque Załuski	40
BOGDAN HORODYSKI: Polonica rękopiśmienna z Biblioteki Załuskich. I. Rękopisy dotyczące Ziem Odzyskanych. — Les polonica manuscrits de la Bibliothèque Załuski. I. Manuscrits relatifs aux Territoires Récupérés	64
BOGDAN HORODYSKI: O transliteracji druków cyrylickich. — De la translittération des imprimés cyrilliques.	171
JÓZEF JANICZEK: Stan liczbowy i perspektywy rozwojowe bibliotek w Polsce na podstawie rejestracji z 1948 r. — Les bibliothèques de la Pologne en chiffres et les perspectives de leurs développement d'après recensement	139
JÓZEF KORPAŁA: Refleksje przed Krajowym Zjazdem Bibliotekarzy — Réflexions en face du prochain Congrès des Bibliothécaires Polonais	125
MARIAN ŁODYŃSKI: Zagadnienie Biblioteki Narodowej w kraju i zagranicą. — Problème de la Bibliothèque Nationale en Pologne et à l'étranger	22
Recenzje — Comptes rendus	180
Przegląd czasopism — Revue des revues	202
Kronika — Chronique:	
Wiadomości urzędowe — Communications officielles/Sprawy Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais.	216
Résumés	123, 253

SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK

Livres analysés dans les comptes rendus

ASHBURNER E. H., <i>Modern public libraries. Their planning and design.</i> London 1946. (<i>Aniela Szwejcerowa</i>)	190
BESTERMAN THEODORE, <i>A world bibliography of bibliographies.</i> 2 ed. Vol. I. A – H. London 1947. (<i>Krystyna Suffczyńska</i>)	187
ESDAILLE ARUNDELL, <i>The British Museum Librarie, a short history and surwey.</i> London 1946. (<i>Adam Stolf</i> a)	193
Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. T. I. Rękopisy 1 – 7325. Wrocław 1948. (<i>Bogdan Horodyski</i>)	197
KOCOWSKI BRONISŁAW, <i>Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku.</i> Wrocław 1948 (<i>J. K.</i>).	201
RAGATZ LOWELL JOSEPH, <i>A bibliography for the study of european history 1815–1939.</i> Michigan 1946. (<i>Marian Tyrowicz</i>)	185
VASILCENKO V. E., <i>Bibliotečnoe delo v SSRR.</i> Moskva 1947. (<i>Julia Strachowa</i>)	180
WALTER MIECZYŚLAW, <i>Księgozbiór wrocławskiego polonisty Daniela Vogła.</i> Wrocław 1948. (<i>J. K.</i>).	201
Wskazówki dla prowadzących biblioteki sądowe i prokuratorskie, pod red. Heleny Handelsmanówny. Warszawa 1948. (<i>Edward Assbury</i>)	195

Od Redakcji: Witając z radością inicjatywę *Życia Nauki* (zob. t. 6, 1948, nr. 35–36), dołączamy „wkładkę bibliograficzną” do rocznika XVI. Zastrzegamy sobie jednak podjęcie dyskusji na ten temat w najbliższym numerze *Przeglądu*.

BAŃKOWSKI PIOTR

Józef Andrzej Załuski i jego dzieło.
W 200 rocznicę otwarcia Biblioteki
Załuskich w Warszawie.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 1—2, s. 1—21.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Delegatów
Kół Zw. B-karzy i Archiwistów Polskich w To-
runiu dnia 12 maja 1947.

ŁODYŃSKI MARIAN

Zagadnienie Biblioteki Narodowej
w kraju i za granicą.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 1—2, s. 22—39,

Idea tworzenia bibliotek narodowych jest
symbolem niezawisłości kulturalnej i poli-
tycznej.

HORODYSKI BOGDAN

Spuścizna działu rękopiśmiennego
Biblioteki Załuskich.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 1—2, s. 40—63.

Omówienie zniszczeń wojennych jakim
uległy rękopisy B-ki Załuskich. Wykaz oca-
lonych.

HORODYSKI BOGDAN

Polonica rękopiśmienne z Biblio-
teki Załuskich. I. Rękopisy dotyczące
Ziem Odzyskanych.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 1—2, s. 64—100.

Katalog 140 rękopisów Biblioteki Naro-
dowej.

BAŃKOWSKI PIOTR

Rękopisy rewindykowane na pod-
stawie Traktatu Ryskiego jako war-
sztat pracy naukowej przed wojną.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 1—2, s. 101—118.

KORPAŁA JÓZEF

Refleksje przed Krajowym Zjazdem
Bibliotekarzy.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 3—4, s. 125—138.

Zadania i postulaty bibliotekarstwa pol-
skiego.

JANICZEK JÓZEF

Stan liczbowy i perspektywy roz-
wojowe bibliotek w Polsce na pod-
stawie rejestracji z 1948 r.

Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 3—4, s. 139—170.

Materiały statystyczne zebrane przez Na-
czelną Dyрекcję Bibliotek.

HORODYSKI BOGDAN

O transliteracji druków cyrylickich.
Przegląd Biblioteczny 1948, r. XVI,
zesz. 3—4, s. 171—179.

Projekt nowej tablicy transliteracyjnej
i jej zastosowania w bibliotekach.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

wychodzi kwartalnie

Redaktor: Edward Kuntze

Administracja: Witold Zachorowski

Adres Redakcji i Administracji:

K r a k ó w, Al. Mickiewicza 22, Biblioteka Jagiellońska

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

Członkowie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Rocznik I, VII, XIII	— 480 zł.,	cena ulgowa 360 zł.
„ V, VI, VIII, IX, X	— 600 zł.,	„ „ 450 zł.
„ II, XII	— 960 zł.,	„ „ 720 zł.
„ III, IV	— 1100 zł.,	„ „ 825 zł.
„ XIV	— 300 zł.,	„ „ 250 zł.
„ XV	— 550 zł.,	„ „ 450 zł.
„ XVI	— 600 zł.,	„ „ 450 zł.

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

Bibliografia za rok 1931	— 225 zł.,	cena ulgowa 180 zł.
„ „ „ 1932	— 75 zł.,	„ „ 60 zł.
„ „ „ 1934	— 150 zł.,	„ „ 120 zł.
„ „ „ 1935/6	— 300 zł.,	„ „ 240 zł.
Spts treści roczników I—X.	300 zł.,	„ „ 240 zł.

PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I. *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 120— zł.
- Nr II. *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 120— zł.
- Nr III. *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 80— zł.
- Nr IV. *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXVIII. Cena 60— zł.
- Nr V. *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXIX. Cena 100— zł.
- Nr VI. *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 120— zł.
- Nr VII—IX. *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I — III. Kraków MCMXXXVI—MCMXXXVIII. Cena 1500— zł.

Wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można w Administracji „Przeglądu Bibliotecznego“, Kraków, Al. Mickiewicza 22.